MIESIĘCZNIK
STOWARZYSZENIA
BIBLIOTEKARZY POLSKICH
I BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M.ST. WARSZAWY

2/2001

BIBLIOTEKARZ

Lucjan BILIŃSKI:
Egzemplarz obowiązkowy – egzemplarzem uznaniowym?

Artur JAZDON:
Bibliotekarz dziedzinowy – nowe spojrzenie po latach

Elżbieta GÓRSKA:
Rola bibliotekarza systemowego w automatyzacji bibliotek

Bożena BARTOSZEWICZ-FABIAŃSKA:
Komputeryzacja bibliotek publicznych – omówienie wyników badań ankietowych. Cz. II

ISSN 0208-4333

Indeks 352624

KOMPUTEROWY SYSTEM BIBLIOTECZNY

DLA WINDOWS

Patron to nowoczesne oprogramowanie, obsługujące format USMARC, w całości pracujące w systemie WINDOWS, wykorzystujące bezpieczną i wydajną bazę danych SQL.

Zapraszamy na naszą stronę w Internecie

www.patron.pl

Zaprezentujemy system biblioteczny PATRON w siedzibie biblioteki

MOL Sp. z o.o.

81-340 Gdynia
ul. Hryniewickiego 10
tel./fax (058) 661 15 83
tel./fax (058) 620 39 53
e-mail: mol@mol.com.pl
http://www.patron.pl

Od redaktora

EGZEMPLARZ OBOWIĄZKOWY

Dzięki SBP uczestniczyłem w Kongresie Kultury Polskiej.

Była to niewątpliwie impreza wielka pod względem liczby uczestników (ok. 800 osób), liczby forów i innych spotkań oraz imprez towarzyszących kongresowi, a tym samym – wątków tematycznych i towarzyszących im dyskusji. Ambitnym próbom określania stanu faktycznego naszej kultury, identyfikacji jej podstawowych wartości, procesów rozwojowych i sił napędowych towarzyszyły niekiedy wystąpienia humorystyczne, próby manipulacji czy strojenia min niewiniątek za karygodne zaniedbania, których rezultatem jest m.in. obecna sytuacja bibliotek publicznych. Do tych pierwszych zaliczyłbym ważne i interesujące wystąpienia m.in. Ryszarda Kapuścińskiego czy prof. Edwarda Wnuk-Lipińskiego, do drugich – człowieka z berecikiem z antenką, który, stale zgłaszając się do dyskusji i zabierając głos, zdążył w ciągu paru minut „przelecieć się" po historii i kulturach świata, wyznać, że nie może się doliczyć języków, które zna, i nawet zamknąć swoje wystąpienie rozsądną konkluzją. Zdumienie wzbudziło wystąpienie jednego z „mocnych" ludzi kultury, który był gotów poderwać naród do słusznego protestu w jej obronie przed... niedawnymi kolegami i współpracownikami.

Na kongresie doszło do spotkania ludzi odpowiedzialnych za dzisiejszy stan kultury polskiej. Nie wszystkich jednak, głównie jej administratorów, działaczy i polityków. Twórców było niewielu, i niewielu, tak jak Penderecki koncertem swojej wspaniałej muzyki, silnym akordem sztuki zaznaczyło swą obecność. Wiele do powiedzenia miało środowisko akademickie i publicyści, choć nie wszyscy zademonstrowali dobrą formę i tym z obniżoną formą wraz z podszywającymi się pod ekspertów spryciarzami zawdzięczać należy chwile pustej gadaniny i nudy. Nie one jednak zadecydowały o odbiorze kongresu, w sumie pozytywnym, lecz urzekające oryginalnością i siłą argumentów przedstawione oceny, poglądy i przemyślenia – prawda, że stosunkowo niewielu – utalentowanych jednostek. Dotyczyły one na ogół zmian w sferze wartości i kultury w trakcie obecnych przeobrażeń, globalizacji, nowych technologii, ułatwień w społecznej komunikacji – prezentowały aspekty historycznego zakrętu, w którym znalazł się nasz kraj i otwierały horyzonty dla nowych przemyśleń, zmian i przedsięwzięć. Dość powszechnie podzielano pogląd, że jesteśmy w okresie zmian i przewartościowań w kulturze, które wyznaczą jej przyszłe kierunki rozwoju.

Nie wszystkim było na rękę otwarte wyrażanie ocen i poglądów, zwłaszcza dotyczących obecnego stanu kultury i instytucji kultury. Przeto nic dziwnego, że nie obyło się bez zwracających uwagę zabiegów. Dochodziło do nich wówczas, gdy emocje i krytycyzm dyskutantów zagrażały dobremu poczuciu oficjeli. Tylko całkiem ślepy uczestnik mógł nie zauważyć sposobu, jaki zastosowano podczas dyskusji nad zagadnieniami polityki kulturalnej. Aby nie było niespodzianek, postarano się o wielu panelistów, którzy wypełnili czas sesji swoimi wystąpieniami, a dzieląc sesję na dwie części: pierwszą poświęcając zagadnieniom ogólnym, która nie budziła emocji, drugą praktycznym – ograniczono skutecznie do minimum czas na omówienie bolesnych spraw polityki kulturalnej, do czego przygotowanych było bardzo wielu zgłaszających się dyskutantów. Czasu, a może i chęci nie starczyło też na rzetelne i pogłębione przedstawienie wniosków na końcowej sesji plenarnej w obecności premiera, który ogłosił rok 2001 Rokiem Kultury, choć zapewne świadom był cięć w wydatkach na kulturę, jakich na miesiąc przed końcem roku dokonał resort finansów.

Sprawy bibliotek omawiano na sesji poświęconej instytucjom kultury. Mówili o nich: Stanisław Krzywicki, Janina Jagielska i Stefan Czaja. Postaramy się opublikować informacje o tych wystąpieniach nieco później. Uczestnicząc w równoległej sesji nt. polityki kulturalnej, nie mogłem być obecny podczas wystąpień bibliotekarzy. Nie zrekompensowało mi tego wiele mówiące wyjaśnienie prof. Michała Kuleszy, odpowiedzialnego za przygotowanie reformy administracyjnej, który stwierdził, że kultura na reformie straciła najwięcej, bo dla przedstawicieli resortu odpowiedzialnych za przygotowanie instytucji kultury do reformy – przez ponad rok jedynie podnoszoną i ważną sprawą była... długość listy centralnych instytucji kultury finansowanych z budżetu centralnego. Nic dziwnego, że po reformie z bibliotekami dzieje się to, co się dzieje...

Jan Wołosz

Listy

Powrót do niedobrych praktyk

W dn. 6 grudnia br. pan premier Jerzy Buzek wręczył p. kanclerzowi NRF Gerhardowi Schroederowi stary druk z Biblioteki Jagiellońskiej, pochodzący ze zbiorów byłej Biblioteki Pruskiej.

Dzieło *Das Alte (-Neue) Testament deutsch. Martin Luther.* Wittenberg M. Lotther (1523) – 1622 fol. należy do Narodowego Zasobu Bibliotecznego. Zespół ten jest objęty szczególną ochroną na mocy *Ustawy o bibliotekach z dn. 27 czerwca 1997 r.* (DU nr 85 poz. 539, rozdz. 1 art. 6) i *Rozporządzenia Ministra Kultury i Sztuki z dn. 24 listopada 1998 r. w sprawie ustalenia wykazu bibliotek, których zbiory tworzą narodowy zasób biblioteczny, określenia organizacji tego zasobu oraz zasad i zakresu jego szczególnej ochrony* (DU nr 146 poz. 955). Wymieniony druk podlega też szczególnej ochronie (w tym zakazowi wywozu za granicę) również zgodnie z *Ustawą o ochronie dóbr kultury i o muzeach z dn. 25 lutego 1962 r.* (DU nr 10 poz. 48, ponadto – późniejsze zmiany).

Wywóz tego dzieła w zwykłym trybie powinien zostać dokonany za zgodą Biblioteki Narodowej. Zgody takiej nie było i nikt się o nią nie zwracał. W tym przypadku można było jednak wykorzystać inną drogę prawną. Mianowicie, według *Ustawy z 1962 r.* art. 41 ust. 2 (ze zmianą z dn. 19 lipca 1990 r. DU nr 56 poz. 322, 19): „W wyjątkowych przypadkach, po stwierdzeniu, że brak danego przedmiotu nie spowoduje uszczerbku dla dorobku kultury narodowej, Minister Kultury i Sztuki po zasięgnięciu opinii organów o których mowa w art. 10 ust. 1 może zezwolić na jego wywóz za granicę na stałe". W omawianym przypadku nie nastąpiło zasięgnięcie opinii odnośnych organów, którymi w tej sprawie mogłyby być Krajowa Rada Biblioteczna lub Rada do Spraw Narodowego Zasobu Bibliotecznego. Nie wiadomo zatem kto i na jakiej podstawie kompetentnie stwierdził, „że brak danego przedmiotu nie spowoduje uszczerbku dla dorobku kultury narodowej".

Bardzo cenny stary druk został więc podarowany za granicę z pominięciem litery prawa i dobrych obyczajów.

Oficjalne, nagłośnione przez prasę, ofiarowanie zagranicznemu gościowi egzemplarza z Narodowego Zasobu Bibliotecznego jest złym sygnałem danym społeczeństwu ze strony najwyższych władz państwowych, zwłaszcza wobec solennych deklaracji starań i troski o zachowanie, zdziesiątkowanych w czasie wojny, zbiorów historycznych. Nie zyska też uznania czynników opioniotwórczych za granicą. Wszak wiadomo, że utrzymanie integralności dawnych kolekcji, niedopuszczanie do ich rozproszania ani uszczuplania, jest podstawowym elementem ich ochrony, powszechnie uznawanym nie tylko w bibliotekarstwie praktycznym i teoretycznym, lecz również w prawodawstwie polskim i międzynarodowym.

Wyłuskiwanie z Biblioteki Jagiellońskiej kolejnych egzemplarzy pochodzących z kolekcji byłej Biblioteki Pruskiej staje się dowodem na brak właściwej opieki ze strony polskiej nad tym księgozbiorem.

Były już precedensy w tej mierze. W 1965 r., na żądanie ówczesnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, jako dar z okazji 20-lecia PRL i 15-lecia NRD, wysłano z BJ do NRD ok. 137 tysięcy tomów pochodzących z b. Biblioteki Pruskiej. Dalsze wiele tysięcy tej samej proweniencji wyekspediowano z Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi. Później, w 1977 r., ówczesny I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przekazał na ręce Ericha Honeckera sześć bezcennych rękopisów muzycznych zachowanych w BJ. Za dary te, zubożające nasz stan posiadania, kultura polska nie otrzymała stosownych ekwiwalentów. Nie mnie osądzać ewentualne zyski polityczne: piśmiennictwo historyczne o nich nie wspomina. Pewne jest natomiast, że owe gesty nie przyczyniły się do ułatwienia polsko-niemieckich rokowań na temat likwidacji skutków II wojny światowej w dziedzinie kultury. Wpisały się natomiast w niechlubną tradycję PRL.

prof. dr hab. *Barbara Bieńkowska*
prezes Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego

Warszawa 15.12.2000 r.

Lucjan Biliński

Egzemplarz obowiązkowy – egzemplarzem uznaniowym?

Minęły prawie cztery lata od wejścia w życie ustawy z dnia 7 listopada 1996 r. o obowiązkowych egzemplarzach bibliotecznych[1]. Jest to wystarczająco długi okres aby dokonać pogłębionego podsumowania stanu realizacji postanowień tej ustawy. Przypomnijmy na wstępie co nowego ona wniosła do zarządzenia w tej sprawie z 1968 r.[2]. Odwołujemy się tu jedynie do tych postanowień, które były przedmiotem kontroli lub zostały zgłoszone do anulowania lub nadania im innego brzmienia.

Główne postanowienia ustawy

Treść obowiązującej ustawy o obowiązkowych egzemplarzach bibliotecznych różni się od poprzednich regulacji prawnych m.in. następującymi postanowieniami:

– określenie „publikacja" zostało rozszerzone na oprogramowanie komputerowe, które również podlega obowiązkowi przekazywania uprawnionym bibliotekom,

– biblioteki otrzymują także dzieła, które pierwotnie nie były publicznie udostępniane, w tym takie, które utraciły charakter tajny lub poufny.

Zmienił się w sposób zasadniczy rozdzielnik dotyczący przekazywania egzemplarzy obowiązkowych:

– Biblioteka Narodowa i Biblioteka Jagiellońska otrzymują po dwa gzemplarze obowiązkowe, z których jeden jest przeznaczony do wieczystego archiwizowania;

– pozostałe biblioteki uprawnione do otrzymywania egzemplarza obowiązkowego otrzymują tylko po jednym egzemplarzu. Miały one jednak obowiązek ich archiwizowania przez lat 50. Było to postanowienie bardzo uciążliwe w realizacji i nieracjonalne. W związku z tym wydane zostało rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 24 maja 1999 r. *zmieniające rozporządzenie w sprawie wykazu bibliotek uprawnionych do otrzymywania egzemplarzy obowiązkowych poszczególnych rodzajów publikacji oraz zasad i trybu ich przekazywania.* Rozporządzenie to zmienia zapis ust. 2 § 5 dotychczas obowiązującego rozporządzenia, nadając mu następujące brzmienie:

„2. Egzemplarze obowiązkowe otrzymywane przez uprawnione biblioteki, z zastrzeżeniem ust. 1 (chodzi tu o Bibliotekę Narodową i Bibliotekę Jagiellońską – przyp. L. B.), **a nie odpowiadające profilowi ich zbiorów, mogą być przez te biblioteki przekazywane nieodpłatnie bibliotekom, wchodzącym w skład ogólnokrajowej sieci bibliotecznej, jeżeli wyrażą zgodę na ich przyjęcie oraz na pokrycie kosztów opłat pocztowych przesyłek".**

Wyjaśnić przy tej okazji należy, dlaczego możliwość odbioru egzemplarzy, o których mowa w ust. 2 ograniczono do bibliotek wchodzących w skład ogólnokrajowej sieci bibliotecznej oraz dlaczego koszt opłat przesyłek pocztowych z tymi egzemplarzami pokrywa biblioteka je otrzymująca?

Odpowiedź jest następująca: biblioteki należące do sieci ogólnokrajowej muszą spełniać określone obowiązki wynikające z ustawy o bibliotekach, uczestniczą we wszystkich najważniejszych procesach bibliotecznych (m.in. wymianie i nieodpłatnym przekazywaniu druków zbędnych) i z tej racji powinny korzystać z niektórych przywilejów. Ponadto tryb przystąpienia do ogólnokrajowej sieci jest tak prosty, że każdy organizator zainteresowanej biblioteki może zadeklarować swój udział w tej sieci.

W ustawie o obowiązkowych egzemplarzach zostało uregulowane pokrywanie kosztów opłat pocztowych za przesyłki nadsyłane do uprawnionych bibliotek.

Ustawa z dnia 7 listopada 1996 r. o obowiązkowych egzemplarzach bibliotecznych daje Ministrowi Kultury i Sztuki dwie bardzo ważne delegacje:

– określenie, w drodze rozporządzenia, wykazu bibliotek uprawnionych do otrzymywania egzemplarzy obowiązkowych poszczególnych rodzajów publikacji oraz zasad i trybu ich przekazywania,

– możliwość wyłączenia, również w drodze rozporządzenia, z obowiązku przekazywania egzmplarzy obowiązkowych także innych rodzajów dzieł, które wymienia art. 4 ustawy.

Na podstawie art. 3 ust. 5 ustawy, Minister Kultury i Sztuki wydał rozporządzenie z dnia 6 marca 1997 r. w sprawie wykazu bibliotek uprawnionych do otrzymywania egzemplarzy obowiązkowych poszczególnych rodzajów publikacji oraz zasad i trybu ich przekazywania[3]. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 24 marca 1997 r. Jak się dalej przekonamy, wydawcy chcą anulować to uprawnienie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Rozporządzenie w następujący sposób określa zasady i tryb przekazywania egzemplarzy obowiązkowych:

– wydawca zobowiązany jest przekazać egzemplarze obowiązkowe w następujących terminach: Bibliotece Narodowej w ciągu 5 dni, a pozostałym bibliotekom w ciągu 14 dni od momentu zakończenia procesu produkcji publikacji; jak się dalej przekonamy wyznaczone terminy okazały się nierealnymi,

– producent filmu kinowego i telewizyjnego zobowiązany jest przekazać Filmotece Narodowej egzemplarz kopii filmu w ciągu 14 dni od momentu zakończenia procesu produkcji filmu.

Są to dość istotne zmiany w stosunku do dotychczasowych regulacji prawnych[4], ponieważ przekazywanie egzemplarzy obowiązkowych należało nie do wydawcy, a do zakładów graficznych i innych zakładów powielających, które wykonały druk. Jedynie egzemplarze obowiązkowe druków wykonanych w całości lub częściowo za granicą – dostarczał wydawca. Obecnie rozporządzenie obowiązkiem tym obarcza wydawcę, zarówno w przypadku publikacji wykonanych w kraju, jak i:

– publikacji wyprodukowanych w całości lub częściowo za granicą,

– publikacji wyprodukowanych za granicą dla wydawcy polskiego w kooperacji z wydawcą zagranicznym.

W jednym tylko przypadku, a dotyczy to publikacji wyprodukowanych w kraju wyłącznie dla wydawcy zagranicznego, egzemplarze obowiązkowe tych publikacji dostarcza nie wydawca, a bezpośredni ich **producent.**

Nastąpiła również zmiana w terminach przekazywania egzemplarzy obowiązkowych, ale tylko w odniesieniu do Biblioteki Narodowej, której należy dostarczyć egzemplarz obowiązkowy w ciągu 5 dni od momentu zakończenia procesu publikacji (dla pozostałych bibliotek utrzymano termin 14-dniowy).

Skrócenie terminu, w stosunku do Biblioteki Narodowej, było uzasadnione potrzebą jak najwcześniejszego włączenia opisu bibliograficznego nowej publikacji do bazy danych „Przewodnika Bibliograficznego". Urzędowy wykaz druków wydanych w Rzeczypospolitej Polskiej, ukazujący się jako tygodnik pod nazwą „Przewodnika Bibliograficznego", jest najbardziej autorytatywnym źródłem służącym m.in. do sprawdzenia, czy publikacja w nim uwzględniona dostarczona została w ramach egzemplarza obowiązkowego do innych bibliotek. Tylko częściowo zmieniła się dokumentacja towarzysząca przesyłce z egzemplarzami obowiązkowymi; do każdej przesyłki powinien być dołączony w dwóch egzemplarzach wykaz tych egzemplarzy. Biblioteka zachowuje jeden egzemplarz wykazu, drugi zaopatruje w pieczęć oraz podpis jako potwierdzenie odbioru przesyłki. Zmiana polega jedynie na uzupełnieniu wykazu (kierowanego wyłącznie do Biblioteki Narodowej) o dane dotyczące wysokości nakładu, przy tych pozycjach, których przesyłane egzemplarze nie mają takiej informacji w metryczce książki. Biblioteka Narodowa będzie korzystać z tych danych wyłącznie dla celów urzędowej statystyki wydawnictw, traktując je jako poufne. Jak to jest realizowane w praktyce, dowiemy się z wyników kontroli NIK.

Przypomniane regulacje prawne dotyczące obowiązkowych egzemplarzy bibliotecznych pomogą nam zrozumieć słabe strony zawartych w nich postanowień, powodując daleki od oczekiwań stopień ich realizacji. Potwierdzenie takiej opinii znajdujemy w wynikach przeprowadzonej na ten temat kontroli NIK.

Dostarczanie uprawnionym bibliotekom obowiązkowych egzemplarzy bibliotecznych w ustaleniach Najwyższej Izby Kontroli

Departament Edukacji, Nauki i Kultury Najwyższej Izby Kontroli przeprowadził w 1999 r. – z inicjatywy własnej – kontrolę przekazywania przez wydawców egzemplarzy bibliotecznych w latach 1998-1999.

Kontrola objęła 10 wydawnictw[5] oraz Bibliotekę Narodową w Warszawie. W wyniku tej kontroli stwierdzono, że tylko 40% wydawnictw objętych kontrolą wywiązywało się

z obowiązku przekazywania bibliotekom egzemplarzy obowiązkowych. Skuteczność wykonywania przez wydawców obowiązku przekazywania bibliotekom egzemplarzy obowiązkowych wahała się od 42% do 83%. Wydawcy najpełniej respektowali nałożony na nich obowiązek w stosunku do Biblioteki Narodowej w Warszawie, a w nieco mniejszym zakresie – w stosunku do Biblioteki Jagiellońskiej i Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy. Kierowano się, uznaną przez nich, wysoką rangą tych bibliotek. Wydawcy stwierdzali, że wyznaczona została zbyt duża lista bibliotek uprawnionych do otrzymywania egzemplarzy obowiązkowych, co powoduje dla nich zbyt duże obciążenie finansowe.

NIK zwrócił uwagę, że brak zróżnicowania zakresu przedmiotowego publikacji, które należało przekazywać bibliotekom w formie egzemplarza obowiązkowego, powodował krytyczną opinię na temat celowości gromadzenia i archiwizowania różnego rodzaju kalendarzy, szarad, krzyżówek, druków reklamowych. Za niecelowy uznano także obowiązek dostarczania bibliotekom egzemplarzy kolejnych wznowień tego samego tytułu, bez żadnych zmian w jego treści.

Kontrola NIK ustaliła, że we wszystkich wydawnictwach objętych kontrolą przekazywanie uprawnionym bibliotekom egzemplarzy obowiązkowych odbywało się z naruszeniem terminów określonych w rozporządzeniu Ministra Kultury i Sztuki z dnia 6 marca 1997 r., a opóźnienia sięgały od 15 dni do 16 miesięcy. Zdaniem NIK terminy 5 i 14 dni przekazywania egzemplarzy obowiązkowych były nierealnie krótkie.

Istotnym mankamentem całego systemu dostarczania bibliotekom egzemplarzy obowiązkowych była trudność w jego monitorowaniu. Z informacji uzyskanych przez NIK w 12 bibliotekach uprawnionych do otrzymywania egzemplarzy obowiązkowych wynika np., że Biblioteka Jagiellońska otrzymała w 1998 r. 18 094 tytułów, tj. o 3820 tytułów książek mniej niż Biblioteka Narodowa. Było to także mniej od liczby uzyskanych tytułów przez Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy, która otrzymała w 1998 r. 20 360 tytułów książek. Najmniejszą liczbę tytułów otrzymały biblioteki: w Opolu – 9628, w Gdańsku – 11 160 i w Szczecinie – 12 134. Bardzo niski wskaźnik uzyskania należnych egzemplarzy obowiązkowych osiągnęła także Książnica Podlaska w Białymstoku. W odpowiedzi na wystąpienia pokontrolne zarządy Agencji Elipsa Sp. z o.o. oraz Wydawnictwa Muza S.A. podtrzymały swoje stanowiska wyrażone w trakcie kontroli o zbyt dużej liczbie bibliotek uprawnionych do otrzymywania egzemplarzy obowiązkowych i poinformowały, że obowiązek dostarczania bibliotekom egzemplarzy obowiązkowych będą realizowały tylko w odniesieniu do trzech bibliotek (Elipsa – Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki Narodowej i Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, a Muza – Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki Narodowej i Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy). Można w tej sytuacji bez przesady stwierdzić, że egzemplarze obowiązkowe traktowano jak egzemplarze uznaniowe, bowiem wszystko zależało od tego, do której biblioteki będą przekazywane. Dodać należy, że trudno było ustalić, jaki procent należnych bibliotece książek dotarł do biblioteki. Podejmowane przez biblioteki interwencje u wydawców ograniczyły się do pisemnych i telefonicznych monitów, dotyczyły – zdaniem NIK – niewielkiej liczby należnych im publikacji i były w znacznym stopniu nieskuteczne. Tylko około 20% wydawców monitowanych przez Bibliotekę Narodową przysłało egzemplarze obowiązkowe swoich publikacji, a Biblioteka Narodowa, podobnie jak i inne biblioteki uprawnione do otrzymywania egzemplarzy obowiązkowych, w żadnym przypadku nie wnioskowała o ukaranie wydawców uchylających się od realizacji ustawowego obowiązku, w trybie określonym w art. 8 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 7 listopada 1996 r. o obowiązkowych egzemplarzach bibliotecznych.

Krytyczne uwagi NIK dotyczyły także systemu dokumentowania wysyłki dostarczanych bibliotekom egzemplarzy książek. Wydawnictwa na ogół nie wywiązywały się z obowiązku przekazania w przesyłce z książkami 2 egzemplarzy wykazu zawartości wraz z podaniem nakładu. Zaledwie w 2 wydawnictwach większość przesyłek była potwierdzana zwrotnie przez bibliotekę, a w 5 wydawnictwach znalazły się tylko pojedyncze potwierdzenia otrzymania przesyłki przez biblioteki.

NIK zgłosił następujące wnioski:

– rozważenie przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego celowości zweryfikowania listy bibliotek uprawnionych do otrzymywania obowiązkowych egzemplarzy bibliotecznych,

– opracowanie przez biblioteki systemu gromadzenia informacji o krajowej produkcji wydawniczej, umożliwiającego ustalenie pełnej dokumentacji wydawanych książek,

– zwiększenie aktywności bibliotek w egzekwowaniu należnych im egzemplarzy obowiązkowych oraz wykorzystanie możliwości wnioskowania o ukaranie wydawców uchylających się od realizacji ustawowego obowiązku.

Skoro realizacja regulacji prawnych jest zła, to należy albo ściśle egzekwować obowiązujące przepisy, albo je zmienić. Jako pierwsza z propozycją zmian wystąpiła – jak się można było spodziewać – Polska Izba Książki.

Postulaty Polskiej Izby Książki

PIK na wstępie konstatuje, że egzemplarze obowiązkowe służą całemu społeczeństwu, a finansowane są wyłącznie przez środowisko wydawców. Uważa to za bardzo duże obciążenie finansowe wydawnictw i proponuje wprowadzenie z tego tytułu odpisu podatkowego.

Do najbardziej radykalnych wniosków PIK należy propozycja anulowania delegacji dla Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego do określania uprawnionych bibliotek do otrzymywania egzemplarzy obowiązkowych (dotyczy zapisu art. 3 ust. 5 ustawy z dnia 7 listopada 1996 r. o obowiązkowych egzemplarzach bibliotecznych), a ust. 1 art. 5 otrzymałby następujące brzmienie:

„1. Bibliotekami uprawnionymi do otrzymywania egzemplarza obowiązkowego są:

a) Biblioteka Narodowa w Warszawie – 2 egzemplarze,

b) Biblioteka Jagiellońska w Krakowie – 2 egzemplarze,

c) biblioteka wojewódzka, właściwa dla siedziby wydawcy – 1 egzemplarz".

W art. 5 PIK proponuje wprowadzić ust. 2, 3 i 4 w następującym brzmieniu:

„2. Bibliotece Sejmowej w Warszawie przekazuje się po jednym egzemplarzu obowiązkowym dzienników urzędowych organów administracji rządowej.

3. Biblioteki, o których mowa w ust. 1, mają obowiązek wieczystego archiwizowania otrzymanego egzemplarza obowiązkowego.

4. Szczegóły dotyczące zasad i trybu przekazywania egzemplarzy obowiązkowych określa w rozporządzeniu Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego".

PIK proponuje ponadto wprowadzenia nowego art. 7a w następującym brzmieniu:

„1. Wartość przekazywanych egzemplarzy obowiązkowych – liczoną w cenach wytwarzania (nabycia) – wydawca (producent) może potrącić ze swoich zobowiązań podatkowych, dotyczących podatku dochodowego lub podatku od towarów i usług oraz podatku akcyzowego.

2. Potrącenia dokonuje się w miesiącu przekazania lub w ciągu następnych 5 miesięcy poprzez pisemne oświadczenie dołączone do odpowiedniego zeznania (deklaracji) podatkowego".

Ponadto PIK zgłasza postulat uściślenia pojęcia „kolejne wydanie", przez zmianę art. 3 cytowanej ustawy. Art. 3 ust. 3 pkt 1 otrzymałby następujące brzmienie: „kolejnych wydań (zmian) tego samego dzieła, tj. wydań uzasadniających nadanie nowego numeru ISBN".

Tak więc, jeśli propozycja będzie zrealizowana, to wówczas liczba bibliotek uprawnionych do otrzymywania pełnego egzemplarza obowiązkowego zostanie zredukowana do dwóch: Biblioteki Narodowej i Biblioteki Jagiellońskiej.

Jest to niewątpliwie znaczny postęp w stosunku do II wieku naszej ery, kiedy tym przywilejem cieszyła się tylko jedna biblioteka – Biblioteka Celsusa w Efezie. Jak wiadomo zbiory tej biblioteki spalili Goci w III wieku n.e., a mury rozsypało trzęsienie ziemi o mocy 7 stopni w skali Richtera. Podobny los spotkał Bibliotekę Narodową w Warszawie w czasie drugiej wojny światowej. W razie nieszczęścia będziemy mieli jednak drugą, „awaryjną" bibliotekę – Bibliotekę Jagiellońską, chociaż obie książnice leżą na linii Wisły. Nie bądźmy katastrofistami, do takich kataklizmów wcale nie musi dojść, a może i oczekiwania PIK się zmienią?

Lucjan Biliński jest pracownikiem Departamentu Książki i Czytelnictwa Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

PRZYPISY:

[1] Dz. U. Nr 152, poz. 722 z dnia 23 grudnia 1996 r. (ustawa weszła w życie 23 marca 1997 r.).

[2] *Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 2 sierpnia 1968 r. w sprawie dostarczania bibliotekom obowiązkowych egzemplarzy druków i nagrań dźwiękowych* (Mon. Pol. Nr 34, poz. 234).

[3] Dz. U. Nr 29, poz. 161 z dnia 27 marca 1997 r.

[4] *Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 2 sierpnia 1968 r. w sprawie dostarczania obowiązkowych egzemplarzy druków i nagrań dźwiękowych* (Mon. Pol. nr 34 poz. 234).

[5] Były to następujące wydawnictwa: Wydawnictwo Klub Świat Książki „BURTELSMANN MEDIA" sp. z o.o.; Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"; Agencja „Elipsa" sp. z o.o.; Spółdzielnia Wydawniczo-Handlowa „Książka i Wiedza"; Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza; „Nasza Księgarnia" sp. z o.o.; Instytut Wydawniczy „Pax-Inco Veritas" S.A.; Państwowy Instytut Wydawniczy; Wydawnictwo „Sternik" Spółka Cywilna; Wydawnictwo MUZA S.A.; Biblioteka Narodowa w Warszawie.

Artur Jazdon

Bibliotekarz dziedzinowy – nowe spojrzenie po latach

W dniach 24-25 października 2000 r. Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu zorganizowała międzynarodowe seminarium poświęcone problematyce bibliotekarzy dziedzinowych. Uważając osobiście to spotkanie za nadzwyczaj udane, pozostawiam przedstawienie dokładnego sprawozdania z jego przebiegu organizatorom. Sam natomiast chciałbym, zainspirowany materiałami przedstawionymi w czasie tego spotkania oraz ożywioną dyskusją, pokusić się o przedstawienie kilku uwag, do jakich dojrzałem w związku z tematem seminarium.

Kilka lat temu zabierając głos w tej sprawie, przedstawiałem się jako zwolennik wprowadzenia w naszych bibliotekach „instytucji" bibliotekarza dziedzinowego i zastosowania rozwiązań organizacyjnych znanych w bibliotekach niemieckich. Można tylko w tym miejscu przypomnieć, iż takie praktyczne próby podjęto właśnie w Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu oraz Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu. W każdym z tych ośrodków próby poszły w trochę odmiennych kierunkach. W Toruniu w sposób bardziej formalny wyodrębniono taką grupę bibliotekarzy, wyznaczając im prace związane z opracowaniem rzeczowym zbiorów i informacją naukową jako podstawowy zakres zadań. W Poznaniu powołano zespół w sposób mniej formalny, a głównym zadaniem jego członków stało się zarządzanie zbiorami. W Poznaniu zostali oni, oczywiście, także zobowiązani do pracy informacyjnej w postaci stałych dyżurów w katalogu lub w czytelniach. W jednym i drugim przypadku doświadczenia w tym zakresie nie są dziś w pełni satysfakcjonujące. Nie wypowiadając się za kolegów z Torunia, mogę w odniesieniu do Poznania powiedzieć, że głównym powodem trudności w pełnym wdrożeniu planu stały się przeszkody natury formalnej, związane z wyodrębnieniem grupy „dziedzinowców". Nie było takiego stanowiska w naszych tabelach płac, nie udało się także przekonać władz uczelni, aby tych ludzi opłacała w specjalny sposób. W pierwszym okresie udało się uzyskać dla wytypowanej grupy osób pewną wyższą podwyżkę uznaniową. Jednakże w drugim roku, przy zmianie zasad regulacji płac na uczelni (rezygnacja z podwyżek uznaniowych na rzecz procentowo naliczanych podwyżek rekompensujących wzrost inflacji), niemożliwe stało się np. dokooptowanie do zespołu na tych samych zasadach finansowych nowej osoby. Równocześnie osoba nie uczestnicząca dalej w pracach jako „dziedzinowiec" zostawała z wyższym uposażeniem. Można jednak z perspektywy lat stwierdzić, iż próba ta była o tyle owocna, że przyniosła pozytywne rezultaty, jeśli chodzi o organizację zarządzania zbiorami. Praca zespołu bibliotekarzy dziedzinowych, rekrutujących się z oddziałów: gromadzenia, opracowania rzeczowego, informacji naukowej, udostępniania, zbiorów specjalnych doprowadziła do wypracowania nowoczesnych zasad polityki gromadzenia zbiorów, polityki selekcji (prowadzonej dziś w Poznaniu na skalę niespotykaną w innych tego typu bibliotekach w Polsce), zasad lokalizacji księgozbioru nie tylko w Bibliotece Uniwersyteckiej, czy szerzej bibliotekach systemu biblioteczno-informacyjnego uczelni, ale w bibliotekach miasta.

Z tymi skromnymi doświadczeniami stawiliśmy się w Toruniu. Było nam dane wysłuchać kilku referatów opisujących aktualną sytuację bibliotekarzy dziedzinowych w Niemczech i Danii. Szczególnie cenne, obok przypomnienia tradycyjnych funkcji i zadań fachreferentów, było wskazanie przeobrażeń, jakim ta grupa pracowników bibliotek podlega obecnie. I tu znajduję osobiście jedną z najważniejszych wskazówek dla naszej dyskusji. Te przeobrażenia, o których mówiono, dotyczą następujących zagadnień:

– bibliotekarz dziedzinowy coraz więcej czasu poświęca działalności informacyjnej, kształceniu użytkowników, szczególnie w zakresie nowych mediów, nowych źródeł informacji dostępnych w bibliotekach czy poprzez biblioteki,

– ma on do zrealizowania coraz więcej zadań związanych z organizacją pracy, zarządzaniem personelem i pracami wykonywanymi w zatrudniającej go jednostce,

– zmniejsza się jego obciążenie pracą związaną z opracowywaniem rzeczowym zbiorów,

– więcej uwagi musi poświęcać współpracy z pracownikami nauki na wydziałach, a tym samym, aby sprostać temu zadaniu, sam musi przeznaczać odpowiednio dużo czasu prowa-

dzeniu badań własnych (uczestnictwo w badaniach = partnerstwo dla pracowników nauki),

– współczesny bibliotekarz dziedzinowy musi charakteryzować się odpowiednimi predyspozycjami do pracy na tym stanowisku, gdyż (przy ich braku) samo wykształcenie w określonej dziedzinie nie wystarcza do efektywnej pracy na takim stanowisku,

– zmieniają się równocześnie wymagania co do jego przygotowania, wykształcenia fachowego (nowe technologie!), w związku z czym po to, by mógł on sprostać tym nowym wyzwaniom, musi sam się ciągle doskonalić.

Dodatkowo wspominano o koniecznej specjalizacji zbiorów i zmianach organizacyjnych, zmierzających do ściślejszego podziału zadań pomiędzy bibliotekę centralną a biblioteki zakładowe w wykonywaniu – przez cały system – zadań statutowych.

W wystąpieniach programowych i dyskusjach poruszono wiele tematów i postawiono niemało ciekawych pytań. Dotyczyły one głównie:

– zakresu zadań bibliotekarzy dziedzinowych,

– ich umiejscowienia w zespole, współpracy z zespołami niedziedzinowców (zwracając uwagę, iż nie mogą oni być z nich wyłączeni), podległości kierownikom,

– liczebności zespołu dziedzinowców: czy ma być ich mniej czy więcej?

– zasady i rozwiązań prawnych dotyczących ich powoływania, finansowania,

– lokalizacji zespołu bibliotekarzy dziedzinowych w przestrzeni systemu (biblioteka centralna czy wydziały).

Padło sporo uwag wyrażających świadomość:

– konieczności wprowadzenia wielu zmian organizacyjnych w naszych bibliotekach w związku ze zmianami ich zadań i funkcji, obserwowaną ich technicyzacją itp.,

– potrzeby zwrócenia uwagi na różne warunki lokalne, specyfikę bibliotek, co sprowadzić można do wniosku, iż nie jest możliwe ustalenie jednego wzorca organizacyjnego do automatycznego zastosowania w każdej bibliotece,

– roli bibliotek wydziałowych czy instytutowych w procesie podstawowego bezpośredniego i często pierwszego kontaktu z użytkownikami,

– konieczności rozważenia możliwości zastosowania rozwiązań środowiskowych tj., wykorzystania pracy bibliotekarzy dziedzinowych, nie dla jednej biblioteki, lecz dla zespołu bibliotek.

Oczywiście, seminarium toruńskie nie mogło przynieść gotowych recept i rozwiązań. Jednakże można chyba stwierdzić, iż po dyskusji zarysował się obraz dość interesujący i chyba pozytywny. Co osiągnęliśmy:

- świadomość faktu, iż w czystej postaci specjaliści dziedzinowi praktycznie w Polsce dziś nie funkcjonują, choć zwrócono uwagę na dziedzinowców, szczególnie w bibliotekach mniejszych, specjalistycznych,
- potwierdzenie naszej świadomości, iż głównymi przeszkodami we wprowadzeniu tego systemu w czystej postaci są:
  – brak tradycji,
  – problemy prawne w wyodrębnieniu tej grupy,
  – problemy finansowe przy podejmowaniu prób specjalnego wynagradzania wyodrębnionych specjalistów dziedzinowych,
  – pewne opory natury psychologicznej (z jednej strony trudności w znalezieniu dobrych kandydatów, z drugiej – „zazdrość" otoczenia),
  – problemy lokalne (w tym np. problemy lokalowe sieci bibliotecznej).
- potwierdzenie faktu, iż zmiany następujące w bibliotekach wywołują konieczność zmian postaw i zadań bibliotekarzy,
- uświadomienie sobie – na koniec – iż powoduje to konieczność wyodrębnienia grupy, którą tu już umownie nazywam specjalistami dziedzinowymi, a która mogłaby najlepiej, przy zachowaniu pewnych warunków, te nowe zadania spełnić.

Pozwolę sobie w związku z tym postawić tezę, iż **nie jest dziś konieczne tworzenie w naszych bibliotekach zespołów specjalistów dziedzinowych** w czystej – znanej z literatury czy praktyki starszych, doświadczonych bibliotek – postaci. Jednocześnie nie możemy pomijać milczeniem konieczności przejęcia pewnych rozwiązań i doświadczeń już znanych i przerabianych, ale też i pewnych sygnałów o nowych okolicznościach, uwarunkowaniach czy oczekiwaniach, o których w czasie seminarium słyszeliśmy. Oznacza to dla mnie, iż o pewnych rozwiązaniach organizacyjnych „specjalistodziedzinowopodobnych" powinniśmy pomyśleć.

Skąd wypływa to moje przekonanie, że nie powinniśmy przejmować w czystej postaci znanych na świecie rozwiązań? Moim zdaniem:

- brak u nas identycznych rozwiązań prawnych i organizacyjnych na różnych poziomach, w różnych typach bibliotek (np. WAM, ale i politechniki),
- dokucza nam piętno naszych rozwiązań organizacyjnych, głównie rozbudowy struktur organizacyjnych systemów biblioteczno-informacyjnych poszczególnych uczelni (np. ustanawianie podległości kilku kierownikom, konieczność współpracy z kilkoma oddziałami),
- dokucza nam brak doświadczeń i często chęci współpracy na linii bibliotekarze centrali a bibliotekarze sieci oraz bibliotekarze (głównie centrali) a pracownicy nauki,
- przy obecnej autonomii wydziałów szczególnie trudno byłoby wprowadzać te znane rozwiązania finansowe, szczególnie w zakresie doboru zbiorów, leżące u podstaw działań fachreferentów.

W jakim więc kierunku powinniśmy podążać?

Po pierwsze, powinniśmy – moim zdaniem – dążyć do zmiany struktur i zasad działania naszych systemów biblioteczno-informacyjnych:

– obok centrali powinny istnieć wyłącznie duże i nieliczne biblioteki wydziałowe (bez dalszego dzielenia na jednostki niższych rzędów) czy międzywydziałowe,

– przy niezależności (szczególnie finansowej) winno nastąpić ścisłe ustalenie zakresów zadań (szczególnie w obsłudze procesów dydaktycznych i badawczych) pomiędzy centralą a bibliotekami wydziałowymi,

– przeniesienia ciężaru większości prac technicznych związanych z gromadzeniem i opracowaniem na centralę, przy równoczesnym umocnieniu bieżącej obsługi i pracy informacyjnej z użytkownikiem w bibliotekach wydziałowych,

– ewentualnej rozbudowy funkcji informacyjnych w centrali (obsługa trudnych pytań, długotrwałe poszukiwania, obsługa centralnie pozyskiwanych dostępów do czasopism, baz danych, ich sieciowa dystrybucja – wyodrębnienie stanowiska „nawigatora" w świecie informacji,

– wytypowania grupy pracowników pełniących zadania specjalistów dziedzinowych, przy czym wydaje się, że faktycznymi pośrednikami pomiędzy systemem bibliotecznym a pracownikami nauki stają się głównie pracownicy (kierownicy) bibliotek wydziałowych*,

– podjęcia prób przeprowadzania rozłożonych w czasie drobnych posunięć reorganizacyjnych, zmian kadrowych, przesunięć pracowników.

Po drugie, należy podejmować próby zastosowania rozwiązań o charakterze lokalnym, przy wykorzystywaniu katalogów centralnych itp. rozwiązań.

Po trzecie, należy podejmować – mimo wszystko – ciągłe próby znalezienia rozwiązań o charakterze prawno-organizacyjnym, zmierzających do lepszego finansowego uhonorowania bibliotekarzy dziedzinowych lub osób wykonujących ich zadania. Mając na uwadze świadomość trudności czy wręcz niemożności centralnego wprowadzenia zmian w obowiązującej pragmatyce zawodowej, rozważać należy podjęcie przez np. Konferencję Dyrektorów Bibliotek Szkół Wyższych prób pewnych uzgodnień z KRASP-em. Wyobrażam sobie, iż naszym zadaniem winno stać się przygotowanie propozycji rozwiązań (co miałby robić bibliotekarz dziedzinowy, jakim winien odpowiadać wymaganiom, jeśli chodzi o przygotowanie formalne, aktywność zawodową itp.). Rektorzy wprowadziliby – nie czekając na ustawowe rozwiązania – wynegocjowany z nimi przez środowisko bibliotekarskie system ich wynagradzania, korzystając z posiadanej samodzielności (comiesięczne dodatki do pensji ze środków własnych uczelni). Wprowadzenie tych zmian wymaga czasu z jednej strony, z drugiej – naszego przygotowania także z zakresu nowoczesnej organizacji pracy. Konieczne jest także w każdym wypadku uwzględnienie warunków lokalnych (w tym lokalowych, charakteru i wielkości biblioteki, jej zastanej struktury i sytuacji kadrowej, pełnionych funkcji czy realizowanych zadań, itp.).

Można bez większego ryzyka zwrócić uwagę na fakt, iż dziś w wielu bibliotekach uczelnianych systemy biblioteczno-informacyjne są już tak konstruowane, że próba wprowadzenia tego modelu nie stanowiłaby „trzęsienia ziemi", co może być okolicznością sprzyjającą.

Podsumowując można więc powiedzieć, iż:

– przy wprowadzeniu pewnych zmian organizacyjnych, być może lokalowych, ale bez dużych nakładów finansowych, można by zaproponować wdrożenie systemu, który rozwiązałby część z naszych obecnych bolączek,

– powstałby system ekonomiczny (oszczędnościowy), a tym samym, myślę, do zaakceptowania przez naszych rektorów,

– system stwarzałby warunki funkcjonowania na całej uczelni grupy osób odpowiedzialnych za jednolite gromadzenie, lokalizację, selekcję zbiorów (co wszystko wiąże się z racjonalizacją ponoszonych wydatków w tych zakresach), opracowanie rzeczowe i informację,

– usprawnilibyśmy obsługę bieżącą i informacyjną użytkowników,

– podjęcie tych zadań nie wymagałoby od nas ogólnokrajowej dyskusji dotyczącej tego, ilu powinno być specjalistów w bibliotece, gdzie powinni być oni ulokowani, ale wyłącznie stworzenia ujednoliconego zakresu wymagań, zadań i oczekiwań, co dawałoby równocześnie podstawy do rozmów z władzami uczelni na temat specjalnego finansowania tej grupy,

– system stać mógłby się w wielu przypadkach końcem dyskusji czy podziałów na „nas i was" (centralę i sieć) i przyczyniałby się do autentycznego powstania jednolicie działających systemów biblioteczno-informacyjnych uczelni (sprzyja temu komputeryzacja, łatwość kontaktu, łatwość wglądu we wspólnie prowadzone bazy i w inne stanowiska pracy – kontrola zaoczna, łatwość przekazu informacji, postępująca standaryzacja szczególnie w opracowaniu).

Dr Artur Jazdon jest dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu.

PRZYPIS:

* Pracując w bibliotekach sieci mogliby oni zachować ścisły związek z kierownikiem gromadzenia, opracowania [w centrali] i pracownikami rozbudowanych działów informacji, np. poprzez obligatoryjne uczestniczenie w cotygodniowych naradach, w tym przeglądach i rozdziale wpływów z egzemplarza obowiązkowego, nowości dostarczanych przez księgarnie, darów; analizie wypożyczeń międzybibliotecznych, statystyk wykorzystania czasopism, baz itp.

Elżbieta Górska

Rola bibliotekarza systemowego w procesie automatyzacji bibliotek

W czasie kolejnych krajowych konferencji poświęconych tematyce automatyzacji bibliotek publicznych problem braku kadr przygotowanych do wdrażania komputeryzacji sygnalizowano w komunikatach poszczególnych bibliotek, natomiast wymagania stawiane osobom zajmującym się wdrażaniem technologii informacyjnych w bibliotekach nie były nigdy przedmiotem osobnych rozważań. Przedstawiony materiał jest próbą wyjaśnienia niektórych wątpliwości co do tego, kim jest bibliotekarz systemowy, czyli w dużym uproszczeniu osoba odpowiedzialna za zarządzanie automatyzacją w bibliotece.

Pierwsi bibliotekarze systemowi pojawili się w bibliotekarstwie w połowie lat siedemdziesiątych. Jak wykazały wyniki badania przeprowadzonego w latach dziewięćdziesiątych w 503 średnich i dużych bibliotekach publicznych, uczelnianych i innych w Wielkiej Brytanii, wyodrębnione stanowiska bibliotekarza systemowego utworzyło 63% bibliotek[1].

Merii B. Lavagnino[2] z University of Illinois (USA) w artykule dokonującym oceny ewolucji roli bibliotekarza systemowego podkreśla, że jego rola wykracza obecnie poza zadania ściśle techniczne, typowe dla początków wdrażania systemów w bibliotekach. Do jego obowiązków należy też kierowanie personelem, współpraca z działami biblioteki wykorzystującymi komputery, pełnienie funkcji administracyjnych jak np. opracowywanie planów automatyzacji, budżetu, i podejmowanie decyzji w tym zakresie. Powstawanie sieci lokalnych, krajowych i międzynarodowych przynosi kolejne zmiany w obowiązkach bibliotekarzy systemowych. Przybywa obowiązków wynikających z pojawienia się bezpośrednich kontaktów z użytkownikiem (np. pokonywanie problemów związanych z połączeniem z bazami) i z bibliotekarzami systemowymi z innych bibliotek współpracujących. Problemem staje się szybki rozwój wiedzy technicznej niezbędnej do planowania i zarządzania projektami opartymi na pracy w sieciach, jest też więcej administracyjnych i zawodowych obowiązków takich jak przygotowanie zapytań ofertowych i wystąpień o dotacje.

Do podobnych wniosków dochodzą autorzy[3] analizy 133 ogłoszeń o chęci zatrudnienia bibliotekarza systemowego, które pojawiły się w czasopiśmie „American Libraries" w latach 1996-1997. Ogłoszenia te zostały wykorzystane do zbadania zadań powierzanych bibliotekarzom systemowym, oraz określenia wiedzy, umiejętności i kwalifikacji, jakie są oczekiwane przez pracodawców w różnych typach bibliotek (uczelniane, publiczne, inne). Wyniki analizy pokazały, że jakkolwiek bibliotekarz systemowy w różnych typach bibliotek może odgrywać

różne role i mieć zróżnicowany zakres obowiązków, generalnie wymagania określane przez pracodawców wzrastają. Bibliotekarz systemowy nie jest tylko ekspertem w zakresie tchnologii, ale także menedżerem i koordynatorem. Dodatkowo, obok zadań związanych z zarządzaniem, implementacją i utrzymaniem systemów bibliotecznych, oczekuje się od niego uczestnictwa w planowaniu, pracach rozwojowych i koordynacyjnych. 52% proponowanych stanowisk związanych jest z pełnieniem funkcji kierowniczych, 48% bibliotek poszukujących bibliotekarza systemowego podkreśla jego rolę, jako łącznika pomiędzy biblioteką a dostawcą systemu, centrum komputerowym i innymi instytucjami, z którymi biblioteka współpracuje. Organizowanie i prowadzenie szkoleń personelu (również użytkowników) w korzystaniu z systemu online, z dostępu do Internetu – wymagane jest przez 63% bibliotek uczelnianych i 50% bibliotek publicznych.

Na ponad 2/3 stanowisk bibliotekarzy systemowych oferowanych w bibliotekach uczelnianych i publicznych i połowie w innych bibliotekach wymagane jest przygotowanie bibliotekarskie.

W ocenie samych bibliotekarzy systemowych, praca którą wykonują stanowi wyzwanie intelektualne, daje wiele satysfakcji, świadomość aktualności i ważności spełnianych zadań[4]. Tym niemniej w opinii 80% badanych stanowisko to jest niezwykle stresujące. Spośród ankietowanych ponad 62,8% pracuje regularnie dłużej niż wynosi ich czas pracy, 32,3% czyni to okazjonalnie. Jako czynniki stresujące wymieniane są: ilość pracy z systemem, nie wystarczająca liczba personelu, odpowiedzialność za szeroką gamę zastosowań technologii informacyjnych, konflikt pomiędzy potrzebą utrzymania funkcjonującego systemu a koniecznością wprowadzenia nowych rozwiązań, brak czasu i praca na granicy ustalonych terminów, stres techniczny (wysoki poziom wymagań stawianych przez system, pilność problemów systemowych, duży stopień skomplikowania pracy), brak szkoleń (wiedza komputerowa), ludzie (brak zrozumienia u przełożonych, rola pośrednika, żądania użytkowników i pracowników) oraz różne zewnętrzne czynniki (np. zmiana otoczenia organizacji).

W fachowej literaturze amerykańskiej, zwłaszcza czasopiśmienniczej, znaleźć można wiele artykułów będących próbą odpowiedzi na pytanie, kim jest bibliotekarz systemowy. Interesujące wydaje się spojrzenie Thomasa C. Wilsona[5], który charakteryzuje bibliotekarzy systemowych przez role (rozumiane jako wpływy, działania i pozycje tych osób), które odgrywają oni w poszczególnych organizacjach. Określa je następująco:

1. Projektant. Bibliotekarz systemowy, jako osoba łącząca wiedzę o procesach bibliotecznych, przebiegu (przepływie) informacji, stosowanym systemie operacyjnym, strukturze danych, znający sprzęt i charakterystykę sieci – odgrywa ważną rolę we wszelkich opracowanych na terenie biblioteki projektach związanych z zastosowaniami oprogramowania (bez względu na wielkość projektów).

2. Planista. W zależności od stanowiska zajmowanego w hierarchii organizacyjnej biblioteki, bibliotekarze systemowi uczestniczą w procesie planowania jako jej kadra kierownicza lub z głosem doradczym. Ich opinia powinna być uwzględniana w pracach nad planowaniem budżetu biblioteki i określaniu, które obszary działalności biblioteki zostaną objęte automatyzacją.

3. Wdrożeniowiec. Jedną z najbardziej doniosłych (znaczących) i powszechnie uznanych ról bibliotekarzy systemowych jest rola wdrożeniowca, będącego w centrum wszelkich działań, poczynając od wprowadzania w życie niewielkich projektów, na implementacji dużych systemów bibliotecznych kończąc.

4. Konsultant. Wiele nowych działań podejmowanych w bibliotece, pozornie nie związanych bezpośrednio z technologiami informacyjnymi, w rzeczywistości powiązanych jest z ich zastosowaniami. Typowym przykładem jest podejmowanie prac remontowych budynków lub zmian w sieci zasilającej. Każda tego typu praca wymaga konsultacji z bibliotekarzem systemowym.

5. Rzecznik technologii. Zarówno na terenie biblioteki, jak i na zewnątrz, bibliotekarz systemowy jest rzecznikiem technologii – służy informacją o obecnie stosowanych technologiach, jak również planach biblioteki w tym zakresie na przyszłość. Zwykle biblioteki wykorzystujące ten sam system organizują się w formalne lub nieformalne grupy, w których bibliotekarze systemowi reprezentują interesy bibliotek.

6. Popularyzator. Bibliotekarz systemowy wspiera wykorzystywanie i rozwój technologii, tak by przynosiły one jak najwięcej korzyści bibliotece i jej użytkownikom. Prezentując sam twórczą postawę, zachęca innych do ciągłego myślenia o rozwiązywaniu problemów. Pracując wspólnie z pracownikami po-

szczególnych działów przy realizacji projektów, służy im pomocą przy rozwiązywaniu szczególnie trudnych zagadnień i ułatwia wybór właściwych rozwiązań.

Bez względu na posiadane przygotowanie zawodowe, osoba podejmująca się obowiązków bibliotekarza systemowego powinna się odznaczać określonymi cechami oraz prezentować wybrane postawy i wartości. Według T. Wilsona należą do nich:

Elastyczność i umiejętność zachowania proporcji. To dwie podstawowe cechy bibliotekarza systemowego. Umiejętność przechodzenia od zagadnienia do zagadnienia, od projektu do projektu, często na podstawie krótkotrwałej oceny sytuacji, wymaga elastyczności postępowania. Zachowując proporcje między zaangażowaniem w realizację poszczególnych zadań, trzeba pamiętać o ustalonych priorytetach i wnikliwie, obserwując przebieg prac, usuwać pojawiające się przeszkody.

Wiarygodność ocen. Ze względu na delikatną naturę rozstrzygnięć podejmowanych przez bibliotekarzy systemowych, pożądana jest umiejętność dokonywania wiarygodnych ocen. Ta umiejętność rozwija się w trakcie pracy, a pracownicy posiadający intuicję i wyczucie przedstawiają dużą wartość dla biblioteki. Bibliotekarz systemowy, rozstrzygając zarówno problemy związane z efektywnym zastosowaniem techniki komputerowej, jak i zagadnienia personalne, musi polegać na swoim rozsądku i umiejętności kompetentnego osądu.

Ciekawość i umiejętność podejmowania ryzyka. To bardzo ważne cechy bibliotekarzy systemowych. Ciekawość prowadzi do badania i odkrywania nowych rozwiązań przez zadawanie elementarnych nieraz pytań (np. dlaczego program nie pozwala tego wykonać?). Umiejętność podejmowania ryzyka umożliwia odważne decyzje o zastosowaniu ich w praktyce (np. nowa organizacja pracy). Połączenie tych dwóch cech prowadzi do osiągnięcia sukcesu.

Dociekliwość i wytrwałość. Ciekawość i umiejętność podejmowania ryzyka są początkiem procesu, dociekliwość i wytrwałość dopełniają całości. Podejmowanie badań w bibliotece zmierza na ogół do opracowania nowej lub ulepszonej usługi. Osiągnięcie celu wymaga zarówno dociekliwości, jak i wytrwałości. Należy zdawać sobie sprawę z faktu, że rozwiązywanie problemów technicznych, projektowanie nowych rozwiązań i negocjonowanie umów z dostawcami może trwać bez końca.

Zarządzanie czasem. Posiadanie umiejętności zarządzania czasem jest niezwykle ważne dla bibliotekarza systemowego. Musi on bowiem przyznawać priorytety zadaniom, które powinny zostać wykonane we wcześniejszym terminie i rozstrzygać, które zagadnienia wymagają większej uwagi, a którym można poświęcić mniej czasu.

Zarządzanie zasobami. Postrzeganie przez bibliotekarza systemowego ludzi, czasu, procesów, sprzętu, danych – wśród innych rzeczy, jako zasobów o określonej wartości i co ważne o ograniczeniach – jest niezwykle istotne. Biorąc pod uwagę stawiane do osiągnięcia cele, bibliotekarze systemowi powinni rozważnie oceniać wartość i zastosowanie tych zasobów. Nastawienie na ich ochronę i udoskonalanie jest ważnym aspektem zarządzania.

Stanowczość i gotowość do współpracy. Umiejętność zachowania proporcji była wymieniona jako jedna z podstawowych cech bibliotekarza systemowego. Musi on być także osobą na współpracę ponieważ praca w zespołach jest ważnym czynnikiem do osiągnięcia celów. Równocześnie stanowczość jest niezbędną postawą gwarantującą ochronę wartości organizacyjnych i indywidualnych. Obie te cechy muszą występować w tym samym stopniu, tylko wówczas mogą być efektywne.

Obiektywna ocena. Bibliotekarze systemowi, jako pośrednicy między interesami bibliotek i bibliotekarzy, dostawców sprzętu, pracowników technicznych – powinni wyznawać zasadę, że żaden z uczestników procesu nie może zawsze mieć racji lub zawsze się mylić. Nastawienie na osiągnięcie zamierzonego celu zachęca do rewizji stanowisk, obiektywnej oceny sytuacji (poglądów) i osiągnięcia porozumienia.

Sceptycyzm. Zastosowanie techniki komputerowej niesie ze sobą zarówno ze strony firm, jak i użytkowników napływ wielu mylnych informacji. Dla rozstrzygania problemów technicznych, odpowiedniego planowania implementacji systemu i dla utrzymania usług bibliotekarz systemowy musi krytycznie podchodzić do informacji uzyskiwanych z różnych źródeł.

Świadomość ograniczeń. To niezwykle ważna cecha bibliotekarzy systemowych pozwalająca na zachowanie proporcji pomiędzy zafascynowaniem super technologią a świadomością potrzeb i celów. Pozwala na zrozumienie różnic pomiędzy możliwościami (np. czy to może być zrobione?) i potrzebami (czy to jest potrzebne tej bibliotece?)

Umiejętność logicznej analizy z jednoczesnym wykorzystywaniem przypadkowych odkryć. Rozwiązywanie zagadnień przez zadawanie pytań i testowanie wyników jest często bardzo efektywne. Doświadczenia wykazują, że o rozstrzygnięciu wielu problemów decydują nieoczekiwane odkrycia. Te dwie metody (pozornie sprzeczne) wzajemnie się uzupełniają i stanowią narzędzia do rozwiązywania problemów.

Umiejętność szybkiego przestawiania się. Praca bibliotekarza systemowego wymaga umiejętności szybkiego przestawiania się, dostrzegania szczegółów i równoczesnego widzenia rozwiązania całości. Różnorodność zadań powoduje konieczność działania w wirze wielu spraw przy zachowaniu niezbędnego opanowania i spokoju.

Entuzjazm. Bibliotekarze systemowi, podobnie jak inni specjaliści, dążą nieustannie do udoskonalania. Może to być chęć przygotowania nowych źródeł informacji, łatwo dostępnych dla użytkowników, rozszerzenia sieci lokalnej, zorganizowania nowego rodzaju szkoleń. Wyrazem tej postawy jest również przewodniczenie nowym projektom, zaangażowanie w lokalnych, regionalnych i krajowych organizacjach, inwestowanie we własny rozwój zawodowy.

Odporność. Bibliotekarze systemowi powinni być odporni na przeciwności i wyrozumiali wobec błędów. Powinni umieć stawić czoło niepowodzeniom i posiąść umiejętność stawania na nogi po upadku.

Uzdolnienia techniczne. Najlepsi bibliotekarze systemowi powinni łączyć wiedzę bibliotekarską z umiejętnościami technicznymi.

Chciałabym podkreślić, że obok wiedzy o procesach zachodzących w bibliotece i umiejętności technicznych, bibliotekarz systemowy powinien posiadać **wyjątkową zdolność komunikowania się.** Bibliotekarze systemowi pełnią bardzo ważną rolę „tłumaczy" zaawansowanych procesów technicznych i procedur, tak by zwykli bibliotekarze mogli je zrozumieć i wykorzystać w pracy. Równocześnie są pośrednikami między bibliotekarzami a przedstawicielami producentów sprzętu i systemów, wyjaśniając im potrzeby bibliotek i ich użytkowników. Wielu bibliotekarzy systemowych jest zaangażowanych w koordynowanie działalności jednostek organizacyjnych biblioteki i utrzymywanie współpracy z instytucjami zewnętrznymi (biblioteki współpracujące, katalogi centralne itp.).

Polska literatura przedmiotu na temat bibliotekarzy systemowych jest niezwykle skromna. Brak badań dotyczących zadań i wymagań kwalifikacyjnych stawianych bibliotekarzom systemowym w naszych bibliotekach. Sądzę, że w przeprowadzanych w następnych latach ankietach nt. stanu komputeryzacji w bibliotekach publicznych należy uwzględnić te zagadnienia.

W 1996 r., przygotowując materiały na organizowaną przez SBP konferencję „Zawód bibliotekarza dziś i jutro" opracowano ankietę, która miała pomóc w analizie stanu kadry bibliotecznej i niektórych aspektów zarządzania[6]. Pytano m.in. o to, w ilu bibliotekach zatrudnia się bibliotekarzy systemowych. Badanie przeprowadzone w 76 bibliotekach naukowych (w tym 10 publicznych) wykazało, że 36 bibliotek (47%) zatrudnia bibliotekarzy systemowych. Spośród 10 bibliotek publicznych objętych badaniem 6 zadeklarowało, że posiada bibliotekarzy systemowych (60%).

Jan Janiak w artykule poświęconym zarządzaniu biblioteką w procesie komputeryzacji[7] stwierdza, że decyzję o powołaniu bibliotekarza systemowego należy poprzedzić wnikliwą analizą cech, jakie powinny go charakteryzować. Wymienia wśród nich: praktyczną znajomość funkcjonowania każdego odcinka pracy bibliotecznej, pasję w poznawaniu aktualnych tendencji w zakresie automatyzacji bibliotek, determinację w dążeniu do celu, umiejętność współpracy z zespołami ludzkimi, identyfikowanie się z generalną strategią modernizacji biblioteki i jej funkcji.

W najnowszej publikacji poświęconej zagadnieniom komputeryzacji bibliotek[8] znalazł się fragment poświęcony omówieniu roli informatyków i bibliotekarzy systemowych, niezwykle trafnie i przystępnie przybliżający temat.

Pisała na ten temat również E. Krysiak[9], popularyzując treści raportu z badań przeprowadzanych w bibliotekach angielskich.

Niezwykle interesujący, oparty na doświadczeniach grupy poznańskich bibliotek naukowych, jest referat M. Górnego i J.A. Nikischa[10], omawiający prowadzone w ciągu dwóch lat obserwacje pracy bibliotekarzy systemowych w 11 poznańskich bibliotekach naukowych.

Autorzy wymieniają cztery główne grupy zadań, za które powinien odpowiadać bibliotekarz systemowy:

– administrowanie systemem bibliotecznym,

– szkolenie w zakresie obsługi systemu,

– kontakty zewnętrzne w sprawach związanych z systemem,

– planowanie i projektowanie zmian związanych z wdrażaniem bądź modernizacją systemu.

Status stanowiska bibliotekarza systemowego w bibliotekach poznańskich jest różny: jedna osoba pełni obowiązki dyrektora, pięć osób kataloguje, jedna osoba pracuje jako informatyk, cztery osoby zatrudnione są na stanowiskach samodzielnych specjalistów lub kierowników działów. Autorzy podkreślają, że bibliotekarz systemowy powinien posiadać określone uprawnienia decyzyjne i być podporządkowany bezpośrednio dyrekcji. Wszystkie osoby zatrudnione jako bibliotekarze systemowi mają przygotowanie bibliotekarskie i długoletni staż pracy w bibliotece. Autorzy stwierdzają, że najważniejszymi cechami bibliotekarza systemowego są jego osobowość i kilkuletnie doświadczenie w pracy bibliotekarskiej.

W Bibliotece na Koszykowej funkcje bibliotekarza systemowego pełni kilkuosobowy zespół. Za całokształt spraw związanych z automatyzowaniem procesów bibliotecznych odpowiada zastępca dyrektora Biblioteki, który w bardzo ścisłej współpracy z Działem Automatyzacji podejmuje decyzje[11], przygotowuje plany automatyzacji, opracowuje wystąpienia o granty i koordynuje wszystkie działania związane z automatyzacją Biblioteki Głównej. Reprezentuje Bibliotekę w Polskiej Grupie Użytkowników Systemu ALEPH, odpowiada za współpracę z przedstawicielstwem systemu w Polsce. Kierownik Działu Automatyzacji przygotowuje materiał do opracowania zmian w organizacji pracy, proponuje odpowiednie rozwiązania w systemie, opracowuje instrukcje pracy dla poszczególnych działów, odpowiada za dokumentowanie przebiegu prac nad implementacją systemu, prowadzi szkolenie pracowników. Za wewnętrzne zarządzanie systemem i bezpośrednią jego administrację oraz współpracę z bazami prowadzonymi w MAK-u odpowiada specjalista w Dziale Automatyzacji. Z tym zespołem ściśle współpracuje desygnowany do współpracy z Centrum Formatów i Kartotek Wzorcowych kierownik Działu Opracowania Alfabetycznego.

Wszystkie wymienione osoby mają przygotowanie bibliotekarskie, dwie – studia podyplomowe i różny stopień przygotowania do pracy z komputerem.

Za bezpieczeństwo pracy w systemie i organizację pracy w sieci odpowiada informatyk zatrudniony w Dziale Automatyzacji.

Należy podkreślić, że Biblioteka na Koszykowej jest w trakcie implementacji dużego zintegrowanego systemu bibliotecznego, co w dużej bibliotece wymaga przede wszystkim pracy zespołowej. Podział zadań związanych z zarządzaniem projektem kształtuje się w miarę podnoszenia umiejętności pracowników i poznawania systemu.

W polskich bibliotekach stanowisko bibliotekarza systemowego nie jest w pełni ukształtowane.

Za wieloma z cytowanych autorów można powtórzyć, że o ile zakres prac wykonywanych przez bibliotekarzy systemowych będzie zależał od wielkości i specyfiki konkretnych placówek, to większość funkcji, zwłaszcza tych związanych z utrzymywaniem systemu jest wspólna. Wydaje się, że czasy gdy automatyzację procesów informacyjno-bibliotecznych w bibliotekach publicznych powierzano osobom posiadającym zbyt małą wiedzę o procesach zachodzących w bibliotece mamy już za sobą. Najważniejsze jest wyłanianie spośród pracowników biblioteki osób, którym można powierzyć zadania związane z wdrażaniem i implementacją systemów komputerowych. Takich osób wśród pracowników bibliotek mamy ciągle zbyt mało. Najważniejsze na najbliższe lata zadanie, także dla bibliotek wojewódzkich i tworzących się bibliotek powiatowych, to intensywne szkolenie kadr bibliotekarskich. Może ono jednak zostać zrealizowane jedynie przy znaczącej pomocy Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Elżbieta Górska jest zastępcą dyrektora Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy – Biblioteki Głównej Województwa Mazowieckiego.

PRZYPISY:

[1] G. A. Muirhead: *The role of the systems librarian in libraries in the United Kingdom*. „Jo. Librarianship Inf. Sci." vol. 25 1993 nr 3 s. 123-135.

[2] M. B. Lavagnino: *Networking and the role of the academic systems librarian: an evolutionary perspective*. „Coll. Res. Libr." vol. 58 1997 nr 3 s. 217-231.

[3] Hong Xu, Hsin-liang Chen: *What dn employers expect? The educating systems librarian research project I*. „The Electronic Library" vol. 17 June 1999 no 3 s. 171-179.

[4] *The systems librarians: the role of the library system manager*. Ed. by Graeme Muirhead. London 1994 s. 245.

[5] T. C. Wilson: *The systems librarian. Designing roles, defining skills*. Chicago, Londyn 1998 s. 199.

[6] J. Juniak: *Bibliotekarze i biblioteki 96 w świetle ankiety*. W: *Zawód bibliotekarza dziś i jutro*. Warszawa SBP 1997, s. 37-38.

[7] J. Juniak: *Zarządzanie biblioteką w procesie komputeryzacji*. „Zagadnienia Informacji Naukowej" 1999 nr 1 s. 37-43.

[8] A. Radwański: *Jak komputeryzować bibliotekę. Poradnik*. Warszawa 2000 s. 101-102.

[9] E. Krysiak: *Kto to jest „bibliotekarz systemowy"*. „Bibliotekarz" 1996 nr 10 s. 19.

[10] M. Górny, J. A. Nikisch: *Bibliotekarz systemowy w poznańskich bibliotekach naukowych*. W: *Współpraca bibliotek naukowych w zakresie automatyzacji*. Warszawa 1998 s. 125-130.

[11] Wszystkie propozycje zmian w strukturze organizacyjnej Biblioteki i organizacji pracy przedstawiane są Kolegium Dyrekcyjnemu i zatwierdzane przez dyrektora Biblioteki.

Bożena Bartoszewicz-Fabiańska

Komputeryzacja bibliotek publicznych – omówienie wyników badań ankietowych Cz. II

Rola bibliotek wojewódzkich w komputeryzacji bibliotek sieci

Liczbę bibliotek i filii bibliotecznych oraz bibliotek powiatowych, w tym komputeryzujących się w poszczególnych województwach przedstawia tabela 1.

Pomoc bibliotek wojewódzkich dla innych bibliotek to:

- przekazywanie bezpłatne własnej bazy katalogowej bibliotekom sieci – 3 biblioteki,
- prowadzenie katalogu centralnego bibliotek publicznych powiatu, którego stolicą jest siedziba województwa – 2 biblioteki (Warszawa, Olsztyn),
- doradztwo w zakresie sprzętu komputerowego i oprogramowania sieciowego – 3,
- szkolenia w zakresie Internetu – 1,
- doradztwo w zakresie wyboru oprogramowania bibliotecznego – 5,
- doradztwo w zakresie oprogramowania stosowanego przez daną wbp – 8,
- szkolenia w zakresie formatu opisu bibliograficznego dokumentów – 3,
- szkolenia i konsultacje w zakresie komputerowego opracowania zbiorów – 2,
- planowanie komputeryzacji placówek wojewódzkich – 1,
- koordynacja prac związanych z komputeryzacją bibliotek i pomoc przy implementacji systemów bibliotecznych – 1,
- sporządzanie pomocy metodycznych – 2,
- pomoc w zdobywaniu środków na komputeryzację – 1.

Planowaniem komputeryzacji całości sieci bibliotek w województwie i jej koordynacją zajęły się tylko 4 biblioteki.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Josepha Conrada-Korzeniowskiego w Gdańsku opracowała program „Strategia 2005". Jego celem jest współpraca w zakresie współkatalogowania zbiorów bibliotecznych (dane bieżące i retrospektywne) oraz stworzenie pracowni internetowych wykorzystujących łącza stałe. Źródłami finansowania tego programu są: budżety bibliotek współpracujących, środki przez nie wypracowane oraz fundusze pozyskiwane przez Stowarzyszenie Rozwoju Komputeryzacji Bibliotek.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie realizuje i ma w planach realizacje kilku programów: „Powiatowa Wirtualna Biblioteka Publiczna", „Baza Informacji Lokalnej", „PLACCAI – Biblioteki Publiczne jako Centra Kultury i Informacji", „Internet dla Wsi, Gminy, Miasta i Województwa", „Lokalne Gniazda Innowacyjności – LOGIN". Programy te są finansowane przez fundacje i budżety samorządów lokalnych.

W Bibliotece m.st. Warszawy w 1996 r. został opracowany projekt komputeryzacji bibliotek publicznych Warszawy i województwa warszawskiego. Stał się on podstawą do podjęcia wspólnych inicjatyw, takich jak np. utworzenie katalogu centralnego bibliotek publicznych Warszawy. Ze względu na uzyskanie ograniczonych środków finansowych, jest on realizowany jedynie w części dotyczącej prowadzenia katalogu centralnego i w niewielkim stopniu współkatalogowania dla jego potrzeb przez dwie biblioteki dzielnicowe.

W Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Zielonej Górze jest wdrażany program komputeryzacji bibliotek publicznych w województwie lubuskim, finansowany z budżetów poszczególnych placówek.

Dokształcanie bibliotekarzy prowadzą wszystkie biblioteki wojewódzkie:

a) dla własnych pracowników w zakresie:

- podstaw obsługi komputera – prowadzi je 15 bibliotek,
- obsługi programów bibliotecznych – 16,
- korzystania z Internetu – 14,
- administrowania sieciami i bazami danych – 8,
- formatu opisu bibliograficznego – 9,
- kartoteki haseł wzorcowych – 5,
- języków informacyjno-wyszukiwawczych – 7,

inne: Pakiet Microsoft Office – 1

b) dla pracowników innych bibliotek na terenie województwa w zakresie:
- podstaw obsługi komputera – 10 bibliotek,
- obsługi programów bibliotecznych – 13,
- korzystania z Internetu – 8,
- administrowania sieciami i bazami danych – 3,
- formatu opisu bibliograficznego – 8,
- kartoteki haseł wzorcowych – 5,
- języków informacyjno-wyszukiwawczych – 7,
- inne: obsługa pakietu Microsoft Office – 1,
- organizacja procesu komputeryzacji – 1,
- opracowanie projektu kompleksowej komputeryzacji – 1.

Tylko jedna biblioteka wojewódzka ograniczyła szkolenia do własnych pracowników.

Wszystkie ankietowane biblioteki wojewódzkie jako główną przeszkodę w rozwoju procesu komputeryzacji określiły brak środków na sprzęt komputerowy i utrzymanie systemu. Na braki w obsadzie kadrowej wskazały 2 placówki; jednocześnie stwierdza się brak kadry odpowiednio przygotowanej informatycznie, kłopoty z utrzymaniem w bibliotece informatyków i bibliotekarzy z dużą kulturą informatyczną ze względu na bardzo niskie zarobki i nadmierne ich obciążanie obowiązkami, ogólnie słabe przygotowanie bibliotekarzy do nowych zadań. Dla 4 bibliotek problemem jest brak środków na szkolenia pracowników.

Istnieją w dalszym ciągu opory przed wprowadzaniem zmian organizacyjnych wynikających z uruchomienia procesu automatyzacji biblioteki.

Wedle ankietowanych bibliotek podstawowym mankamentem dla rozwoju komputeryzacji bibliotek publicznych w skali ogólnopolskiej jest brak polityki państwa w tym zakresie (brak programu i jednorodnych działań) oraz brak dobrze funkcjonujących bibliotek stopnia powiatowego, które w komputeryzacji bibliotek publicznych mają do spełnienia najważniejszą rolę. To one powinny tworzyć i móc utrzymać skomputeryzowany system informacyjny w powiecie ziemskim.

Wiele bibliotek wskazało na problemy z retrokonwersją katalogów oraz brak źródeł do przejmowania opisów. „Przewodnik Bibliograficzny" publikuje opisy z opóźnieniem. Przy zmianie oprogramowania występują problemy z konwersją, na co zwróciły uwagę 4 biblioteki. Według 2 bibliotek brak kartoteki haseł wzorcowych opóźnia budowanie zautomatyzowanych katalogów bibliotecznych i obniża ich jakość, a przez to i jakość wyszukiwania dla użytkowników.

Stan komputeryzacji bibliotek powiatowych

71 bibliotek powiatowych podjęło prace w zakresie komputeryzacji procesów bibliotecznych, z czego 11 bibliotek jest na etapie wstępnym, tzn. przygotowuje się do komputeryzacji organizacyjnie oraz 9 z nich szkoli pracowników. 15 bibliotek powiatowych przystąpiło do komputeryzacji także swoich filii. 60 bibliotek stopnia powiatowego skomputeryzowało niektóre czynności biblioteczne (tabela 2).

Zautomatyzowaną rejestrację czytelników i wypożyczeń prowadzi 20 bibliotek powiatowych, 2 biblioteki przygotowują się do obsługi wypożyczeń, rejestrując dane o czytelnikach.

Z 60 bibliotek, które weszły w proces automatyzacji, 37 tworzy własne bazy bibliograficzne, w tym:
- bibliotekę regionalną – 37 bibliotek,
- kartotekę zagadnieniową – 3,
- bibliografię scenariuszy imprez czytelniczych – 1,
- bibliografie osobowe regionalne – 2,
- kartotekę recenzji – 2.

Powiatowa Biblioteka Publiczna „Biblioteka pod Atlantami" w Wałbrzychu, oprócz bibliografii regionalnej i kartoteki zagadnieniowej, tworzy bazę bibliograficzną nt. „Automatyzacja w bibliotekarstwie i informacji naukowej" oraz bazę faktograficzną „Kalendarium ważniejszych rocznic i wydarzeń", z której w MAK-u D opracowuje się wydawnictwa informacyjne. Biblioteka wałbrzyska jest też jedną z pierwszych, które przygotowały edycję bibliografii regionalnej z bazy. Biblioteka w Tarnowie opracowuje bibliografię zawartości czasopism tarnowskich, bibliografię miasta Tarnowa i bibliografię osobową „Znani Tarnowianie".

Katalogi zbiorów własnych tworzy 46 bibliotek powiatowych, w tym katalogi:
- wydawnictw zwartych – 46,
- czasopism – 4,
- zbiorów specjalnych – 1,
- dokumentów dźwiękowych – 1,
- książki mówionej – 1,
- kaset wideo – 1,
- CD-ROM-ów – 1,
- dżs-ów – 2,
- pocztówek – 1,
- wycinków prasowych – 1.

Procent opracowanych zbiorów bibliotecznych w stosunku do całości zasobów jest bardzo różny. Wszystkie opracowywane

w bibliotekach bazy udostępnia się użytkownikom w sieci lokalnej, jeśli taką sieć dana biblioteka posiada. Nie udostępnia się tylko tam, gdzie brak okablowania i liczba komputerów jest zbyt mała. 5 bibliotek powiatowych udostępnia swoje bazy w Internecie.

44 biblioteki powiatowe przejmuje do swoich katalogów dane z innych baz, w tym 34 z bazy „Przewodnika Bibliograficznego", 10 z baz innych bibliotek. Wydruku inwentarzy z bazy dokonują 2 biblioteki, skontrum z wykorzystaniem programu komputerowego – też 2 biblioteki.

W bibliotekach powiatowych lub tych, którym powierzono zadania bibliotek powiatowych dla powiatu ziemskiego, używane są programy: MAK w 32 bibliotekach, SOWA – 21, ISIS – 5, a w pojedynczych bibliotekach: Aleph, Prolib, LIBRA, LUBUSZ, PATRON, SIB, SCHOLA, ALBUM.

W 32 bibliotekach używany jest format MARC BN, w 2 – USMARC. Dla opisu dokumentów dźwiękowych 1 biblioteka używa formatu SAFO BS.

36 bibliotek ma sieć lokalną, w tym:
- NOVELL – 22 biblioteki,
- WINDOWS NT – 12,
- LINUX – 2,
- UNIX – 1.

Biblioteka m.st. Warszawy, pełniąca jednocześnie funkcje biblioteki województwa i powiatu ziemskiego, ma 2 oprogramowania sieciowe: Novell i Unix.

Zaopatrzenie w sprzęt komputerowy bibliotek pełniących funkcje bibliotek powiatowych w powiatach ziemskich jest bardzo zróżnicowane. Z bibliotek powiatowych, nie pełniących jednocześnie funkcji bibliotek wojewódzkich, największą sieć lokalną z 70 stacjami roboczymi ma biblioteka koszalińska, pracująca w MAK-u, mająca łącze stałe z Internetem. Jej 2 komputeryzujące się filie posiadają łącze modemowe. Jednocześnie w katalogu wydawnictw zwartych zarejestrowano 100% zasobów biblioteki.

18 bibliotek powiatowych ma łącze stałe z Internetem, modemowe – 28 bibliotek. W 18 bibliotekach czytelnik może samodzielnie korzystać z Internetu, w razie potrzeby – przy pomocy bibliotekarza. Tylko 3 biblioteki korzystające z łącz modemowych udostępniają Internet czytelnikom odpłatnie według stawki TP SA, przy czym 1 z nich ogranicza dostęp dla uczniów i studentów. Płatny dostęp do Internetu przy łączach stałych obowiązuje w 12 bibliotekach. Za godzinę użytkowania pobiera się od 2 do 6 zł.

Własne strony WWW ma 15 bibliotek powiatowych, m.in. Wałbrzych, Płock, Przemyśl, Radom, Sieradz, Brodnica, Końskie.

Źródłem finansowania komputeryzacji w bibliotekach powiatowych jest przede wszystkim budżet bibliotek oraz – w mniejszym stopniu – wypracowane środki własne. 4 biblioteki korzystały ze środków Fundacji Batorego, 4 – z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, 2 – z pomocy innych sponsorów. 1 biblioteka korzystała z funduszy pomocowych Phare.

Komputeryzacja sieci bibliotek publicznych w powiatach

Biblioteki, deklarujące się jako powiatowe, w większości nie podały liczby bibliotek i filii w powiecie ogółem oraz skomputeryzowanych lub komputeryzujących się bibliotek gminnych. Część danych zestawionych w tabeli 3 pozyskano telefonicznie.

Tylko ok. 25% bibliotek, którym powierzono zadania bibliotek powiatu ziemskiego, pomaga komputeryzować się innym bibliotekom w powiecie. Pomoc ta obejmuje:
- tworzenie katalogu centralnego wydawnictw zwartych bibliotek powiatu i nieodpłatne przekazywanie danych – 1 biblioteka;
- konsultacje w zakresie sprzętu – 2;
- konsultacje w zakresie oprogramowania – 2;
- konsultacje w zakresie formatu opisu bibliograficznego – 2;
- pomoc informatyczna na etapie wdrożenia systemu bibliotecznego – 2;
- prowadzenie szkoleń w zakresie bhp – 1;
- prowadzenie szkoleń w zakresie tworzenia bazy bibliografii regionalnej w MAK-u – 1.

Biblioteka m.st. Warszawy udostępnia na dyskietkach i pocztą elektroniczną bazę Przeglądów Nowości Wydawniczych swojej biblioteki. Na swojej stronie WWW ma umieszczony informator adresowy wszystkich placówek bibliotecznych powiatu warszawskiego. Prowadzi, jak już wspomniano, katalog centralny bibliotek powiatu warszawskiego.

Dokształcanie bibliotekarzy (głównie własnych pracowników) prowadzone jest przez 24 biblioteki powiatowe, czyli przez ok. 30% bibliotek.

Własnych pracowników dokształcają w zakresie:

- podstaw obsługi komputera – 23 biblioteki,
- obsługi programów bibliotecznych – 24,
- korzystania z Internetu – 17,
- administrowania sieciami i bazami danych – 6,
- formatu opisu bibliograficznego – 17,
- kartoteki haseł wzorcowych – 7,
- języków informacyjno-wyszukiwawczych – 5;

a pracowników innych bibliotek na terenie powiatu w zakresie:

- podstaw obsługi komputera – 4 biblioteki,
- obsługi programów bibliotecznych – 5,
- korzystania z Internetu – 3,
- administrowania sieciami i bazami danych – 0,
- formatu opisu bibliograficznego – 7,
- kartotek haseł wzorcowych – 3,
- języków informacyjno-wyszukiwawczych – 4.

Powiatowa Biblioteka Publiczna w Sieradzu planuje stworzenie powiatowego systemu informującego o zbiorach wszystkich bibliotek powiatu, zapewnienie dostępu do Internetu oraz opracowanie stron WWW wszystkich miejsko-gminnych i gminnych bibliotek publicznych. Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Łasku przygotowała program minimum i maximum komputeryzacji bibliotek powiatu łaskiego, ale brak możliwości finansowych jego realizacji. Plan komputeryzacji bibliotek w powiecie opracowała Miejska Biblioteka Publiczna w Tarnowie, która planuje koordynację komputeryzacji wszystkich bibliotek gminnych z wykorzystaniem MAK-a, stąd na bieżąco rozbudowuje centralny katalog zbiorów bibliotek powiatowych, który ma być dostępny w Internecie. Miejska i Powiatowa Biblioteka w Kolbuszowej, chociaż nie dysponuje programem komputeryzacji bibliotek w powiecie, dąży do stworzenia spójnego systemu informacyjnego z wykorzystaniem pakietu MAK i zabiega o pozyskanie środków finansowych z budżetu powiatu i innych źródeł dla bibliotek terenowych. Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Kłodzku planuje opracowanie w programie MAK bazy regionalnej dla bibliotek w powiecie i wydanie bibliografii regionalnej w formie wydawnictwa, co ma być sfinansowane przez Starostwo Powiatowe.

Za główną przeszkodę komputeryzacji wszystkie biblioteki powiatowe uznają brak środków finansowych.

Wnioski

1. Wszystkie biblioteki wojewódzkie i 60 bibliotek powiatowych komputeryzują procesy biblioteczne.

2. Wszystkie biblioteki wojewódzkie mają sieci lokalne.

3. 14 bibliotek wojewódzkich i 42 powiatowe mają dostęp do Internetu.

4. 15 bibliotek wojewódzkich i 15 bibliotek powiatowych ma swoje strony www, część z nich udostępnia swoje katalogi w Internecie.

5. Dominującym oprogramowaniem zarówno w bibliotekach wojewódzkich, jak i powiatowych jest MAK (13 bibliotek wojewódzkich i 32 powiatowe).

6. 4 biblioteki wojewódzkie posiadające systemy zintegrowane Aleph, Horizon i VTLS, używają w dalszym ciągu MAK-a do utrzymywania danych katalogowych nie przekonwertowanych, a także MAK-a D do potrzeb bibliografii.

7. Wśród bibliotekarzy dojrzewa świadomość konieczności używania standardowych formatów opisu dokumentów i przejmowania danych do katalogów zbiorów własnych.

8. Niezwykle cenne są próby współkatalogowania oraz prowadzenia katalogu zbiorów bibliotek publicznych w powiecie.

9. Część bibliotek podjęło współpracę w zakresie współtworzenia bibliografii regionalnych.

10. Biblioteki wojewódzkie i część bibliotek powiatowych (byłych wojewódzkich) jest zainteresowanych zakupem systemu Aleph (m.in. Wałbrzych, Białystok). Brak środków finansowych uniemożliwia realizację tego zamiaru.

11. Zwiększa się zainteresowanie bibliotekarzy językami informacyjno-wyszukiwawczymi i w tym zakresie organizowane są szkolenia. Nawet 3 biblioteki powiatowe prowadziły szkolenia na temat kartotek haseł wzorcowych.

12. Martwi fakt, że część bibliotek wojewódzkich i powiatowych nie realizuje zadań ponadlokalnych.

Bożena Bartoszewicz-Fabiańska jest kierownikiem Oddziału Komputeryzacji Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku. Powyższy raport autorka przygotowała na konferencję SBP nt. „Automatyzacja bibliotek publicznych" w Warszawie – Miedzeszynie w listopadzie 2000 r., korzystając z pomocy organizatorów.

Tab. 1. Stan ilościowy bibliotek w województwach, w tym komputeryzujących się

Lp.	Nazwa województwa	Liczba bibliotek i filii	Liczba bibliotek i filii w trakcie komputeryzacji	Liczba bibliotek powiatowych	Liczba bibliotek powiatowych w trakcie komputeryzacji
1	dolnośląskie	273	30	2	1
2	kujawsko-pomorskie	210	11	0	0
3	lubelskie	659	26	14	10
4	lubuskie	274	16	2	2
5	łódzkie	604	116	10	8
6	małopolskie	787	68	24	21
7	mazowieckie	1083	205	11	9
8	opolskie	338	23	0	0
9	podkarpackie	697	38	4	2
10	podlaskie	273	30	2	1
11	pomorskie	379	49	0	0
12	śląskie	879	48	8	7
13	świętokrzyskie	325	8	4	3
14	warmińsko-mazurskie	380	29	4	4
15	wielkopolskie	223	67	21	12
16	zachodniopomorskie	402	19	6	4
	Razem	7786	783	112	84

Tab. 2. Stan zaawansowania bibliotek powiatowych w zakresie komputeryzacji prac bibliotecznych

Skomputeryzowane czynności biblioteczne	Liczba bibliotek
Rejestracja czytelników i wypożyczeń	20
Tworzenie własnych baz bibliograficznych	23
Tworzenie katalogów komputerowych	46
Tworzenie własnych baz pełnotekstowych faktograficznych	2
Przejmowanie danych z obcych baz danych	44
Gromadzenie zbiorów	16
Inne prace biblioteczne, w tym:	
– wydruk inwentarzy	2
– skontrum	2
– statystyka roczna GUS	3

Tab. 3. Stan liczbowy placówek bibliotecznych w powiatach ziemskich, w tym będących w trakcie komputeryzacji

Lp.	Nazwa powiatu	Liczba placówek w powiecie	Liczba placówek w powiecie w trakcie komputeryzacji	Liczba bibliotek gminnych	Liczba bibliotek gminnych w trakcie komputeryzacji
1	2	3	4	5	6
1	bełchatowski	22	4	7	1
2	bialski	55	9	18	2
3	biłgorajski	38	3	14	3
4	bocheński	40	2	8	1
5	brodnicki	*	1	9	2
6	chrzanowski	42	3	1	1

1	2	3	4	5	6
7	ciechanowski	23	0	10	0
8	częstochowski	*	*	16	1
9	dąbrowski	18	0	*	*
10	golubsko-dobrzyński	19	1	*	*
11	gorlicki	27	2	*	*
12	hrubieszowski	24	0	1	1
13	jeleniogórski	35	11	26	3
14	kłodzki	55	8	*	*
15	kolbuszowski	26	3	*	*
16	kolski	27	1	1	1
17	koniński	14	*	3	*
18	konecki	26	1	7	0
19	koszaliński	25	4	8	4
20	kutnowski	26	3	10	3
21	legnicki	19	*	8	1
22	leszczyński	17	1	5	1
23	limanowski	37	2	12	2
24	łaski	18	1	*	*
25	łomżyński	29	2	9	1
26	łukowski	29	1	8	0
27	miechowski	16	1	0	0
28	myślenicki	27	0	8	0
29	nowotarski	62	2	13	1
30	nowotymski	20	3	3	2
31	obornicki	11	0	3	0
32	oleśnicki	22	10	8	8
33	olkuski	35	5	7	4
34	olsztyński	46	6	12	6
35	opoczyński	24	2	6	1
36	oświęcimski	41	1	1	1
37	parczewski	*	*	7	2
38	pilski	29	5	8	3
39	piotrkowski	37	1	*	1
40	płocki	37	*	15	1
41	przemyski	39	0	10	0
42	proszowicki	13	1	4	0
43	przysuski	*	*	1	1
44	raciborski	32	1	22	1
45	radomski	47	1	13	2
46	radziejowski	8	*	*	*
47	rybnicki	21	1	5	1
48	sieradzki	43	11	*	*
49	skarżyski	*	*	1	1
50	skierniewicki	20	1	9	1
51	słubicki	14	0	3	0
52	średzki (z siedzibą w Środzie Wlkp.)	*	2	1	*
53	tarnowski	60	11	15	9
54	tomaszowski (z siedzibą Tomaszów Lub.)	27	0	12	0
55	turecki	21	3	8	2
56	wadowicki	48	2	10	2
57	wałbrzyski	23	4	1	1

1	2	3	4	5	6
58	warszawski	177	149	17	15
59	wąbrzeski	13	1	1	1
60	wielicki	11	*	1	1
61	włoszczowski	15	0	6	0
62	wolsztyński	*	*	3	1
63	wołowski	*	*	*	*
64	wrzesiński	*	*	4	1
65	zawierciański	30	1	1	1
66	zduńskowolski	14	3	*	*

* – oznacza brak danych [z 71 ankietowanych bibliotek nie otrzymano danych z powiatów: będzińskiego, brzeskiego, goleniowskiego, krasnystawskiego i opolskiego (z siedzibą w Opolu Lub.)].

Aleksander Radwański

Polski system biblioteczny bez złudzeń

Z zainteresowaniem przeczytałem artykuł J. Sadowskiej[1] postulującej opracowanie polskiego systemu dla małych i średnich bibliotek. Taki projekt, odpowiednio wsparty finansowo przez państwo byłby bardzo pożądany. Jest jednak kilka spraw, o których trzeba sobie uczciwie powiedzieć. Przychodzi mi to tym trudniej, że znam osobiście i autorkę artykułu, i większość twórców polskich systemów bibliotecznych, i wiem, że jest to grono ludzi prawdziwie oddanych bibliotekarstwu.

J. Sadowska pisze: „...polskie systemy komputerowe są na zupełnie przyzwoitym poziomie, nie mamy zbyt wiele pieniędzy, aby wydawać je za granicą na coś, co możemy kupić w kraju". Niestety to tylko częściowa prawda, bo polskie systemy przy całej ich przyjazności mają kilka zasadniczych mankamentów, dyskwalifikujących je w porównaniu z systemami amerykańskimi. Paradoksalnie, polskie systemy mają zazwyczaj dużo lepsze interfejsy, np. wyszukiwawcze, nie mówiąc o tym, że bez problemu można z nich wyprowadzić całą dokumentację (karty katalogowe, inwentarz, statystyki), której wydruk w systemach amerykańskich wymaga dopisania sporego kawałka własnego oprogramowania. Systemy amerykańskie mają jednak druzgocącą przewagę nad systemami polskimi, jeśli chodzi o implementację standardów takich jak: format MARC, Unicode i Z39.50. Dlaczego jest to takie ważne?

W obecnej sytuacji funkcjonalność polskich systemów jest taka sama jak systemów amerykańskich, gdyż nie istnieje cała sfera automatycznej wymiany informacji, która wymaga absolutnej standaryzacji. Biblioteki komputeryzują się (szczególnie małe i średnie) na zasadzie „wyspy", która zdana tylko na siebie, robi praktycznie co chce. Jednak w chwili zbudowania infrastruktury technicznej i merytorycznej dla wymiany informacji katalogowej na dużą skalę, polskie systemy odpadną na margines. Spróbuję wyjaśnić to krótko i przystępnie.

Normalna pragmatyka powinna być taka, że opis katalogowy danej pozycji powstaje raz (zwykle w bibliotece narodowej jeszcze przed ukazaniem się książki na rynku) a potem jest już tylko powielany. Newralgiczne elementy opisu (hasła formalne i rzeczowe) są kontrolowane kartoteką haseł wzorcowych, która również powinna powstawać w bibliotece narodowej lub narodowym ośrodku bibliograficznym. Lokalne kartoteki powinny być wycinkiem kartoteki centralnej. Zarówno opis, jak i hasła kartoteki nie powinny być lokalnie modyfikowane! Dlaczego? Ponieważ wszelkie zmiany, związane np. z rozwojem języka charakterystyki treściowej lub przepisami tworzenia haseł formalnych mogą być globalnie i automatycznie nanoszone w całym katalogu pod warunkiem, że jest on spójny ze źródłem. Aby wszystkie te mechanizmy działały, system musi obsługiwać format MARC w zakresie.

- rekordu bibliograficznego,
- rekordu hasła kartoteki,
- rekordu zasobu.

Jeśli w swoich wcześniejszych publikacjach dopuszczałem „jednostronną kompatybilność" tzn. możliwość korzystania ze standardowych rekordów i przekształcenie ich do innych struktur, to tylko dlatego, że nie istnieją jeszcze centralne źródła rekordów ani tym bardziej mechanizm ich automatycznej aktualizacji, a horyzont czasowy powstania takiej wydajnej infrastruktury oceniam na minimum 10 lat. Jeśli jednak mówimy o polskim systemie bibliotecznym, który miałby być tworzony za pieniądze podatników, to musi być on „zgodny ze sztuką". Nie będę rozwijał wątku Unicode i Z39.50, żeby nie zaciemniać obrazu, ale te standardy powinny być również zaimplementowane. Należy zdać sobie sprawę z tego, że funkcja formatu MARC i innych standardów nie polega tylko na tym, żeby bibliotekarz i czytelnik zidentyfikowali książkę, ale jest to punkt wyjścia do automatycznej wymiany informacji pomiędzy bibliotekami, księgarzami, wydawcami w skali globalnej, gdzie możliwe są takie „cuda" jak: rozproszone przetwarzanie, tworzenie wirtualnych katalogów centralnych, a z czasem automatyczne przejście do pełnego tekstu dokumentu, zdeponowanego w dowolnym punkcie globalnej sieci. Chyba warto o tym pomyśleć, bo budowanych żmudnie katalogów nie będziemy zmieniać tak często jak systemów!

Autorka artykułu chyba jednak zdaje sobie sprawę z tych problemów bo nie postuluje wsparcia dla jednego z istniejących systemów, ale opracowanie systemu zupełnie nowego! Wydaje mi się, że jest jeden system wart zainteresowania, który odpowiednio rozbudowany, mógłby stać się konkurentem systemów amerykańskich. Myślę o ...MAK-u. Dlaczego? Bo napisany jest w dość podstawowym języku C, bez żadnych baz „pod spodem", i nie wymaga kosztownych runtime'ów Oracle'a, Sybase'a czy Progressa. Bo jest fantastycznie efektywny. Bo bez problemu podtrzymuje format MARC. Ale w obecnej wersji jest nie do przyjęcia jako system zintegrowany (choćby brak mechanizmów relacyjnych i transakcyjnych). Musiałby też wyemigrować do środowiska unixowego. Przypomina mi się w tym momencie historia Linuxa, który dzięki pracy tysięcy programistów na całym świecie stał się z amatorskiego jądra systemowego wielkim systemem operacyjnym, dostępnym w wielu mutacjach za darmo. A może by tak udostępnić kod źródłowy MAK-a jako public-domain i pozwolić innym programistom na jego niekomercyjne rozwijanie, zamiast pozwolić odejść MAK-owi na emeryturę wraz z Janem Wierzbowskim? Byłby to niewątpliwie szczodry gest ze strony Biblioteki Narodowej i samego autora. Można też wyobrazić sobie wykupienie kodu źródłowego MAK-a przez społeczną zbiórkę. Sam przeznaczyłbym na ten cel jakąś drobną sumę, która przemnożona przez liczbę użytkowników MAK-a i potencjalnych beneficjentów mogłaby dać pokaźny kapitał, dużo większy niż dochody ze sprzedaży MAK-a (powiedzmy szczerze, wraz ze „śmiercią" DOS-a w Windows 2000 dni systemów DOS-owych są policzone).

Jeśli zgłaszam te wariackie pomysły, to dlatego, że nie wierzę, aby jakiekolwiek ciało decyzyjno-rządowe pochyliło się nad problemem wystarczająco głęboko, by finansować odpowiednie prace. Nie zrobi tego ani KBN, ani żadne ministerstwo. Z drugiej strony miałem okazję obcować z oprogramowaniem robionym na zlecenie KBN i było to przykre przeżycie (wypełniałem kiedyś formularz w jakimś programowym potworku, którego interfejs upstrzony był Windowsową ornamentyką, a nie dało się np. wypełnić niektórych pól, bo były zwyczajnie za krótkie). Znając polskie realia, stawiam komputer przeciw dyskietce, że zlecenie na napisanie systemu bibliotecznego dostałaby jakaś szemrana firma, której jedynym produktem do tej pory był system obsługi wypożyczalni nart, sklecony w Accessie lub Delphi.

Wierzę natomiast w ludzi, ich bezinteresowność, zrozumienie wspólnego dobra i więcej pokładam w nich nadzici niż w kolejnych rządach. Inaczej mówiąc, zróbmy sobie ten system sami, albo nie będziemy go mieli w ogóle!

Aleksander Radwański jest adiunktem w Instytucie Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego i kierownikiem Działu Komputeryzacji Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

PRZYPIS:

[1] J. Sadowska: *O polski system komputerowy dla bibliotek.* „Bibliotekarz" 2000 nr 12 s. 19.

Nie zapomnij o prenumeracie!

Sprawozdania i relacje

Konferencja Dyrektorów Bibliotek Szkół Wyższych – kierunki działania

Na łamach czasopism fachowych spotyka się często głosy, że w bibliotekarstwie nic się nie dzieje, że jest regres, że dawniej biblioteki były bardziej doceniane, miały większe możliwości rozwoju. Pozwolę sobie nie całkiem się z tym zgodzić, w każdym razie w odniesieniu do bibliotek szkół wyższych.

Przypomnijmy sobie, jak dawniej wiele spraw nie byliśmy w stanie załatwić, jak wiele inicjatyw nie mogło być zrealizowanych, np. w zakresie zapewnienia użytkownikom dostępu do światowej literatury. Nie możemy, niestety, zaprzeczyć, że w wirze pracy brak nam czasu na dzielenie się z innymi naszymi osiągnięciami czy problemami. Niewątpliwie zamykamy się w kręgach zespołów bibliotek współpracujących, np. w określonym systemie komputerowym, rzadziej wymieniamy się doświadczeniami wśród bibliotek o zbliżonym profilu zbiorów i chyba jeszcze rzadziej współpracujemy ponad podziałami resortowymi w obrębie środowiska.

Tym bardziej, zaproszona do zabrania głosu, czuję się zobowiązana przedstawić kierunki działań **Rady Wykonawczej Konferencji Dyrektorów Bibliotek Szkół Wyższych**, która 20.11.2000 r. złożyła sprawozdanie z trzyletniej kadencji.

Zmuszona jestem wrócić do sytuacji w roku 1997. Zmiany społeczno-ekonomiczne w kraju znacząco wpłynęły na rozwój bibliotek. Zarówno bibliotekarze, jak i użytkownicy zdawali sobie sprawę z ogromnych zaniedbań w funkcjonowaniu bibliotek polskich w porównaniu z bibliotekami państw zachodnich, o których wreszcie mogliśmy nie tylko przeczytać, ale zapoznać się z nimi bezpośrednio. Rozwój informacji naukowej wymagał nowych technologii. Modernizacji i rozbudowy wymagała baza lokalowa i wyposażenie bibliotek. Bibliotekarze postawieni zostali w całkowicie nowej sytuacji, do której nie przygotowały ich posiadane studia ani doświadczenie. Sprostanie wymogom rosnącej rzeszy użytkowników ożywiło aktywność środowiska bibliotekarskiego. Osłabienie integrującego znaczenia dotychczasowych ciał reprezentujących bibliotekarzy, stworzyło warunki, w których dojrzała myśl powołania ciała, które bez formalnych zasad zarządzania i centralizacji pomogłoby bibliotekarzom szkół wyższych w rozwiązywaniu rodzących się, coraz to innych problemów, artykułowało ich problemy w gremiach decydentów, reprezentowało kierunki działań. Dopingowały do nowych działań ogromne zmiany w środowisku akademickim, a przede wszystkim powołanie takich gremiów, jak Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich, czy konferencje rektorów poszczególnych uczelni. Grupą inicjatywną w przypadku bibliotekarzy szkół wyższych byli dyrektorzy bibliotek szkół wyższych skupieni wokół projektu Trail, a więc Politechniki Krakowskiej, Politechniki Śląskiej, Politechniki Radomskiej, SGH, SGGW a w późniejszym okresie Uniwersytetu Łódzkiego i WSP w Krakowie.

W wyniku dyskusji na konferencjach w Ameliówce, a następnie we wrześniu 1997 r. w Warszawie postanowiono zorganizować się w Konferencję Dyrektorów Bibliotek Szkół Wyższych, której celem określonym w Regulaminie było: „wspieranie, rozwijanie, udoskonalanie i promowanie bibliotek szkół wyższych dla dobra publicznego i korzyści społecznej".

Konferencja wybrała Radę Wykonawczą, w której skład na okres trzyletni weszli: **Jan Janiak** – dyrektor Biblioteki Głównej Uniwersytetu Łódzkiego – przewodniczący, **Elżbieta Dudzińska** – dyrektor Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej – zastępca przewodniczącego, **Ewa Węglowska** – dyrektor Biblioteki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie – sekretarz, oraz członkowie: **Stefan Czaja** – dyrektor Biblioteki Głównej Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, **Danuta Jaworska** – dyrektor Biblioteki Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie, **Artur Jazdon** – dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, **Henryk Szarski** – dyrektor Biblioteki Głównej Politechniki Wrocławskiej, **Krzysztof Zamorski** – dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej.

Głównym zadaniem Rady Wykonawczej było uświadomienie decydentom, że mimo braku statusu prawnego, Rada jest ciałem wybranym demokratycznie, upoważnionym przez dyrektorów ok. 100 bibliotek naukowych szkół wyższych do przekazywania decydentom opinii i problemów środowiska.

Wśród najważniejszych problemów, którymi zajmowała się Rada Wykonawcza należy wymienić sprawy finansowania bibliotek, których potrzeby w tym zakresie znacznie wzrosły. W ostatnich latach wybudowano i rozbudowano wiele bibliotek, że wymienię tylko: Bibliotekę Główną Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Bibliotekę Główną SGGW, Bibliotekę Główną Akademii Ekonomicznej w Krakowie, Bibliotekę Główną Uniwersytetu Warszawskiego i Bibliotekę Główną Politechniki Warszawskiej.

Większość bibliotek została w większym lub mniejszym zakresie skomputeryzowana. Koszty wyposażenia nowych bibliotek, zarówno związane z rozwojem komputeryzacji, jak i zakupem nowych mebli, a także koszty eksploatacji pomieszczeń

okazały się tak znacze, że budżety uczelni nie mogły ich całkowicie pokrywać. Jednocześnie zmniejszyły się środki otrzymywane przez MEN na dofinansowanie działalności ogólnotechnicznej, co spotęgowało trudną sytuację finansową bibliotek, zmieniono tryb finansowania importu czasopism przez KBN oraz dofinansowanie baz danych i systemów komputerowych.

Rada Wykonawcza zwracała również uwagę, na konieczność zapewnienia środków finansowych w skali kraju na konserwację zbiorów. Rozumiejąc wiele pozytywnych działań władz poszczególnych uczelni, wynikających z autonomii wydziałów na uczelniach, Rada zwracała uwagę na zagrożenia, które w związku z niedofinansowywaniem uczelni, mogą prowadzić do pomniejszenia roli biblioteki głównej i ograniczenia środków finansowych na jej działalność. Istnieje zagrożenie, że podział dotacji na import czasopism może być w przyszłości pozostawiony w gestii wydziałów, a nie rektorów, którzy pełniej spostrzegają potrzeby środowiska akademickiego.

W trosce o racjonalny podział środków finansowych na działalność biblioteczno-informacyjną w KBN, Rada wystąpiła z projektem powołania zespołu opiniodawczo-konsultacyjnego, który opracowałby zasady dofinansowywania bibliotek naukowych. Rada ponadto podejmowała starania o uproszczenie procedur zamówień publicznych; przedstawiła propozycje zmian w ustawach o szkolnictwie wyższym, prawie autorskim, egzemplarzu obowiązkowym oraz podjęła starania o utrzymanie stawki „0" podatku VAT na książki i czasopisma.

Cele realizowała Rada Wykonawcza przez:

- **posiedzenia robocze**, na których przygotowywano stanowisko do prezentacji na spotkaniach z przedstawicielami władz, instytucji i organizacji,
- **spotkania** z przedstawicielami Ministerstwa Edukacji Narodowej (wiceministrem prof. dr hab. Jerzym Zdradą, Dyrektorem Departamentu Nauki i Szkolnictwa Wyższego – mgr Józefem Lepiechem, zastępcami dyrektora ww. Departamentu – mgr Stanisławem Madejem i mgr Teresą Bader, robocze spotkania z pracownikami Departamentu); z ministrem nauki, przewodniczącym KBN – prof. dr hab. Andrzejem Wiszniewskim, zastępcą przewodniczącego KBN – prof. dr hab. K. Kurzydłowskim, podsekretarzem stanu w KBN – mgr Małgorzatą Kozłowską, dyrektorem Departamentu Badań i Studiów KBN – dr inż. J. Gąsiorowskim; z przewodniczącym Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Wyższych – prof. dr hab. Aleksandrem Kojem, następnie z prof. dr hab. Jerzym Woźnickim; z posłem na Sejm – dr Andrzejem Smirnowem; z przewodniczącym Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego – prof. dr hab. Andrzejem Pelczarem; z przewodniczącym Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej – prof. dr hab. Maciejem Grabskim, z prezesem Polskiej Izby Książki – Andrzejem Chrzanowskim i członkami Prezydium. W spotkaniach roboczych brali udział przedstawiciele Departamentu Prawnego MKiS (obecnie MKiDN) oraz Lucjan Biliński, a w zebraniach Konferencji – rektorzy lub prorektorzy uczelni oraz członek Krajowej Rady Bibliotecznej – dr Henryk Hollender.
- **wystąpienia pisemne** (m.in. w sprawie importu czasopism, stawki VAT, dofinansowywania konsorcjów).
- **komunikaty i artykuły w prasie.**

Co uzyskano:

– utworzenie Rady Wykonawczej jako reprezentanta środowiska,

– zwrócono uwagę na podstawowe problemy bibliotek,

– przyczyniono się do uwzględnienia przez KBN zastrzeżeń dotyczących trybu rozdziału środków finansowych na import materiałów bibliotecznych,

– przyczyniono się do ogłoszenia przez Fundację Na Rzecz Nauki Polskiej programu Cerber,

– przyczyniono się do zorganizowania konsorcjów zapewniających dostęp do czasopism elektronicznych,

– zorganizowano możliwość szybkiego porozumiewania się dyrektorów w sprawach zawodowych za pośrednictwem listy dykusyjnej na serwerze BUŁ,

– zaapelowano do bibliotek w sprawie współpracy środowiskowej w gromadzeniu czasopism.

W dniu 20.11.2000 r. na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym została wybrana Rada Wykonawcza na kolejną trzyletnią kadencję, która ukonstytuowała się następująco: **Elżbieta Dudzińska** – dyrektor Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej – przewodnicząca, **Artur Jazdon** – dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu – zastępca przewodniczącej, **Ewa Lankosz** – dyrektor Biblioteki Głównej Akademii Górniczo-Hutniczej – sekretarz, oraz członkowie: **Stefan Czaja** – dyrektor Biblioteki Głównej Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, **Wanda Dziadkiewicz** – dyrektor Biblioteki Głównej Uniwersytetu Śląskiego, **Henryk Hollender** – dyrektor Biblioteki Głównej Uniwersytetu Warszawskiego, **Danuta Jaworska** – dyrektor Biblioteki Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie, **Henryk Szarski** – dyrektor Biblioteki Głównej Politechniki Wrocławskiej.

W nowej kadencji postanowiono:

– kontynuować kierunki działań dotychczasowych, a przede wszystkim dołożyć starań w celu organizowania współpracy środowiskowej, pozwalającej na uzgodnienia w zakresie importu czasopism, polityki gromadzenia zbiorów i wypożyczeń międzybibliotecznych,

– popierać i inicjować tworzenie się konsorcjów, mających na celu współpracę w zakresie dostępu do pełnotekstowych baz danych,

– współpracować w sprawach związanych z ochroną narodowego zasobu bibliotecznego,

– inicjować dyskusję na temat zmian struktury systemów biblioteczno-informacyjnych na uczelniach.

Elżbieta Dudzińska

Nagrody im. Andrzeja Wojtkowskiego roku 2000

W dniu 24.10.2000 r., w sali Czerwonej Pałacu Działyńskich w Poznaniu, wręczono doroczne nagrody im. A. Wojtkowskiego za osiągnięcia w dziedzinie bibliotekarstwa. Była to już siódma z kolei edycja tych nagród, a druga odkąd stały się one nagrodami fundowanymi przez Marszałka Województwa Wielkopolskiego. W uroczystości, jak co roku, obok laureatów, udział wzięli dyrektorzy bibliotek i członkowie władz okręgowych Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich regionu, przewodniczący Kół SBP Okręgu Poznańskiego, wiceprzewodniczący ZG SBP, Kol. Janusz Ambroży oraz koledzy i przyjaciele laureatów nagród. Uroczystość, swoją obecnością, zaszczycił ponadto p. marszałek Stefan Mikołajczak, dyrektor Departamentu Kultury i Sztuki Urzędu Marszałkowskiego, p. Stanisław Kamiński ze swoimi współpracownikami, prezes Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego, p. Stanisław Słopień. Nie zabrakło również przedstawicieli prasy, radia i telewizji, którzy zapewnili uroczystości godną oprawę i należyte nagłośnienie. Uczestników uroczystości, w imieniu Komisji Przewodniczących Zarządów Okręgów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich Województwa Wielkopolskiego powitał Franciszek Łozowski, przewodniczący ZO SBP w Poznaniu, który jednocześnie jej przewodził. On też poinformował zgromadzonych, że decyzją marszałka Mikołajczaka, począwszy od 2000 r. pula nagród – w kategorii nagród głównych – została zwiększona do dwóch, a ich wartość uległa podwyższeniu. Prowadzący uroczystość ogłosił następnie nazwiska laureatów nagród im. A. Wojtkowskiego roku 2000, którymi zostali: prof. dr hab. Jerzy Wisłocki i mgr Janina Patysiak w kategorii równorzędnych nagród głównych i mgr Ewa Bartkowiak, w kategorii nagród młodych. Zgodnie z regulaminem, laureatów nagród wyłoniła Komisja Przewodniczących ZO Województwa Wielkopolskiego z grona kandydatów zgłoszonych uprzednio przez poszczególne Okręgi. A oto sylwetki laureatów:

Profesor **Jerzy Wisłocki**, od kilku tygodni emerytowany dyrektor Biblioteki Kórnickiej Polskiej Akademii Nauk, ma w swoim dorobku trudne do przecenienia osiągnięcia. Nie licząc zasług naukowo-dydaktycznych dla Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Jego dziełem w czasie 18 lat pracy w Bibliotece jest edycja wyjątkowego kompendium dla nauk historycznych, ale i dla bibliotekarzy, edycja spisów „Urzędników dawnej Rzeczypospolitej XII-XVIII w." (ukazało się już kilkanaście tomów tego dzieła, obejmujących poszczególne ziemie Polski). Od samego początku swoich poczynań kórnickich, laureat położył duży nacisk na komputeryzację i dzisiaj widoczne są tego efekty. Za Jego czasów Biblioteka Kórnicka podjęła też przygotowania do elektronicznego wydawania tekstów źródłowych. W tej dziedzinie opublikował na CD-ROM tzw. Teki Dworzaczka, które są jednym z ważniejszych zbiorów materiałów źródłowych do dziejów społeczeństwa wielkopolskiego od XIV-XX wieku. Znane są też popularyzatorskie działania Pana Jerzego, który w formie reprintów upowszechnił wiele interesujących dzieł i tekstów z zasobów Biblioteki Kórnickiej, przysparzając swojej instytucji znacznych dochodów. Osiągnięcia profesora Wisłockiego obejmują także ratowanie zabytkowej substancji Zamku Kórnickiego i jego renowację oraz szerzej rozumiane sprawy inwestycyjne. Na szczególną uwagę zasługuje zbudowanie przezeń w Kórniku nowoczesnego magazynu zbiorów bibliotecznych. Jeśli uwzględnić, że istotną część swoich dokonań w Bibliotece Kórnickiej prof. Wisłocki realizował w czasach kryzysowych ostatnich lat, to uznać musimy, że Jego dorobek jest tym większy i zasługuje na tym większe społeczne uznanie.

Mgr **Janina Patysiak**, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kaliszu, swoją karierę w zawodzie bibliotekarskim rozpoczęła w 1962 r. Wtedy to podjęła pracę w charakterze kierowniczki Gminnej Biblioteki Publicznej, gdzie zwróciła na siebie uwagę dużym zaangażowaniem w wykonywaniu zadań i kompetencję zawodową. W nagrodę wnet została awansowana, najpierw na instruktora Biblioteki Powiatowej, a następnie kierownika Działu Instrukcyjno-Metodycznego Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Kaliszu. W 1984 r. mianowano Ją zastępcą dyrektora ds. merytorycznych w tej Bibliotece, a w 1992 r. została dyrektorem kaliskiej WBP. Na tym stanowisku pracowała do końca istnienia województwa kaliskiego. Tak w czasie, gdy sprawowała kierownicze funkcje w Bibliotece Wojewódzkiej, jak i obecnie, gdy kieruje Biblioteką Miejską, Janina Patysiak była i jest pełna inicjatyw organizacyjnych i merytorycznych i wyróżnia się aktywnością w środowisku. Z Jej dokonań wymienić należy zwłaszcza przystosowanie wybranych placówek do obsługi osób niepełnosprawnych poprzez usuwanie barier architektonicznych i poszerzenie kręgu użytkowników bibliotek w tym środowisku, dostarczanie książek do domów oraz Ośrodków Pomocy Społecznej osobom unieruchomionym. Z inicjatywy laureatki prowadzi się też w Kaliszu ustawiczny konkurs dla niepełnosprawnych p.n. „Moja książka", „Mój dom", „Moja rodzina" i organizuje dla nich spotkania z poezją i muzyką. Za sprawą dyrektor Patysiak podejmuje się również różnego rodzaju działania obliczone na popularyzację wiedzy o sławnej przeszłości miasta, jak np. cykliczny konkurs historyczny na znajomość dziejów Kalisza i okolicy. Rzeczą godną podkreślenia jest wielotematyczna działalność edukacyjna Biblioteki Kaliskiej z inicjatywy p. Patysiak, prowadzona we współpracy z licznymi organizacjami i instytucjami, jak z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, w zakresie troski o przyrodę. Już choćby tylko te przykładowe formy pracy Biblioteki Kaliskiej uzasadniają uznanie dla osiągnięć dyrektor Janiny Patysiak.

Mgr **Ewa Bartkowiak** pracę w zawodzie bibliotekarskim podjęła po zdaniu matury, w roku 1985, w ówczesnej Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Lesznie. Najpierw została zatrudniona w Dziale Gromadzenia i Opracowania Zbiorów, gdzie zwróciła na siebie uwagę rzetelnością i oddaniem pracy. Wkrótce dyrekcja Biblioteki powierzyła Jej funkcję kierowniczki nowo utworzonej filii na jednym z nowych osiedli mieszkaniowych Leszna. Szybko skupiła wokół tej placówki grono stałych czytelników, przyciągając ich życzliwością i kompetencją oraz troską o zaspokojenie potrzeb czytelniczych środowiska. Jednocześnie prowadziła żywą działalność kulturalno-oświatową, szczególnie dla czytelników najmłodszych. Placówką tą kierowała do 1996 r., kiedy to skierowano Ją na nowy, odpowiedzialny odcinek pracy w Dziale Informacyjno-Bibliograficznym WBP i gdzie dwa lata później awansowała do stanowiska kierownika tego Działu. Funkcję tę z powodzeniem pełni nadal, tyle że po reorganizacji, w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Lesznie. Łącząc umiejętnie pracę zawodową z ustawicznym kształceniem, Ewa Bartkowiak ukończyła zaocznie magisterskie studia bibliotekoznawcze i zaliczana jest obecnie do grona wyróżniających się bibliotekarzy młodszej generacji Ziemi Leszczyńskiej. Poza zadaniami podstawowymi, laureatka prowadzi kronikę Biblioteki, należy do zespołu ds. komputeryzacji MBP. Uczestniczy w życiu instytucji i miasta. Jest aktywnym członkiem SBP. Od 1999 r. redaguje czasopismo MBP pt. „Varia". Jest autorką publikacji bibliograficznych oraz referatów seminaryjnych i konferencyjnych.

Po wysłuchaniu przez zebranych informacji o laureatach, nastąpił najważniejszy moment uroczystości, wręczenie nagród. Aktu wręczenia nagród, w podniosłej atmosferze, dokonał osobiście marszałek Stefan Mikołajczak, który obdarował jednocześnie laureatów artystycznie wykonanymi dyplomami pamiątkowymi. Składając laureatom najlepsze życzenia i gratulacje, Pan Marszałek wygłosił jednocześnie dłuższe przemówienie, sławiące walory działalności bibliotek i bibliotekarzy i nieprzemijające znaczenie pracy z książką wśród społeczeństwa, zwłaszcza dzisiaj gdy stoimy w obliczu koniecznego awansu cywilizacyjnego kraju i starań Polski o przyjęcie do Unii Europejskiej. Marszałek Mikołajczak zadeklarował swoje osobiste poparcie i poparcie samorządu wojewódzkiego w rozwiązywaniu trudności bibliotek w regionie i wspomaganie ich na płaszczyźnie materialnej. Wystąpienie marszałka zostało przyjęte bardzo sympatycznie i było długo komentowane.

W imieniu nagrodzonych głos zabrał prof. J. Wisłocki, który złożył podziękowanie władzom regionalnym SBP za dostrzeżenie dorobku laureatów, a Urzędowi Marszałkowskiemu za ufundowanie nagród. Profesor Wisłocki jednocześnie oświadczył, że swoją nagrodę przeznacza na budowę pomnika Tytusa Działyńskiego w Kórniku. Projekt tego pomnika, siedzącej w zadumie postaci tego wielkiego Wielkopolanina, przedstawił zebranym marszałek S. Mikołajczak, który ze swej strony zapowiedział dofinansowanie przedsięwzięcia.

Laureatom nagród swoje gratulacje i życzenia złożyli następnie przedstawiciele bibliotek i Stowarzyszenia oraz przyjaciele i współpracownicy. Uroczystość wręczenia nagród zakończono złożeniem autografów przez wszystkich jej uczestników w stosownej Księdze Pamiątkowej oraz wypiciem wspólnej kawy.

Franciszek Łozowski

Z Warszawy i Mazowsza

KONFERENCJA „AUTOMATYZACJA BIBLIOTEK PUBLICZNYCH"

W dniach 6-8 listopada 2000 r. odbyła się w Warszawie – Miedzeszynie IV ogólnopolska konferencja poświęcona problemom automatyzacji bibliotek publicznych, zorganizowana przez ZG SBP i Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy – Bibliotekę Główną Województwa Mazowieckiego. Uczestniczyła w niej kadra kierownicza wojewódzkich i powiatowych bibliotek publicznych, specjaliści z zakresu automatyzacji, przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Biblioteki Narodowej, Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej oraz redaktorzy czasopism bibliotekarskich.

W konferencji wzięło udział ponad 90 osób, wysłuchano 11 referatów i 6 komunikatów.

Wyrazem zainteresowania władz samorządowych problemami automatyzacji, były wizyty złożone uczestnikom konferencji przez marszałka Wojewódz-

twa Mazowieckiego, Zbigniewa Kuźmiuka i wiceprzewodniczącego Zarządu Województwa Mazowieckiego, Leszka Mizielińskiego.

Obrady odbywały się w Ośrodku Szkoleniowym w Miedzeszynie oraz siedzibie Biblioteki przy Koszykowej. Konferencję otworzyła mgr Janina Jagielska – dyrektor Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy, która powitała zebranych i poinformowała o programie konferencji. W słowie wstępnym dr St. Czajka Przewodniczący ZG SBP przypomniał krótką historię spotkań poświęconych automatyzacji bibliotek oraz rolę, jaką odegrała Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Białymstoku, obecnie Książnica Podlaska, w organizowaniu pierwszych konferencji dotyczących tej problematyki. Podkreślił, że ZG SBP uważa kontynuowanie tych spotkań za niezwykle ważne dla środowiska i ma nadzieję, że Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy będzie kontynuatorem tej tradycji.

Pierwsze dwa wystąpienia poświęcone były omówieniu kierunków rozwoju automatyzacji (dr J. Maj – BN) oraz komputeryzacji bibliotek publicznych w świetle dokumentów Unii Europejskiej (dr A. Radwański – Ossolineum, Wrocław). Obaj prelegenci podkreślali w swoich wystąpieniach rewolucyjny wpływ Internetu na przebieg automatyzacji bibliotek oraz dążenia do tworzenia jednolitego środowiska informacyjnego.

Stan komputeryzacji bibliotek publicznych na podstawie badań ankietowych przedstawiony został w referacie B. Bartoszewicz-Fabiańskiej. Podstawą badania przeprowadzonego we wrześniu 2000 r. stała się ankieta opracowana we współpracy B. Bartoszewicz-Fabiańskiej, dra J. Maja i pracowników Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy. Ankieta obok pytań ogólnych i dotyczących stanu komputeryzacji ankietowanej biblioteki (zaawansowanie w zakresie komputeryzacji, wykorzystywane oprogramowanie biblioteczne, stosowany format opisu bibliograficznego dokumentu, sieci lokalnej, dostępu do Internetu itp.) zawierała pytania dotyczące liczby komputeryzujących się bibliotek oraz działań podejmowanych na ich rzecz w zakresie komputeryzacji. Ankieta została skierowana do 18 bibliotek wojewódzkich z prośbą o przesłanie jej do formalnie powołanych bibliotek powiatowych i bibliotek, którym powierzono zadania bibliotek powiatowych, ale tylko tych, które podjęły działania w zakresie komputeryzacji. Według wyników monitoringu prowadzonego przez ZG SBP, w sierpniu br. funkcjonowało 135 formalnie powołanych i pełniących zadania bibliotek powiatowych.

Na ankietę odpowiedziało 18 bibliotek wojewódzkich i 71 bibliotek powiatowych. W wyniku analizy nadesłanych ankiet można stwierdzić:

– wszystkie biblioteki wojewódzkie i 60 bibliotek powiatowych komputeryzuje procesy biblioteczne (11 bibliotek powiatowych rozpoczęło proces przygotowania do komputeryzacji poprzez szkolenia pracowników),

– wszystkie biblioteki wojewódzkie mają sieci lokalne (liczba stacji roboczych pracujących w sieci waha się od 6-160),

– dostęp do Internetu ma 14 bibliotek wojewódzkich i 42 biblioteki powiatowe,

– dominującym oprogramowaniem zarówno w bibliotekach wojewódzkich, jak i powiatowych jest MAK (13 wbp i 32 pbp),

– coraz większą wagę przywiązuje się do stosowania w bazach komputerowych formatu opisu bibliograficznego dokumentu oraz przejmowania danych z bibliografii narodowej i katalogów innych bibliotek dla tworzenia baz własnych,

– niektóre biblioteki podejmują próby współkatalogowania oraz prowadzenia katalogu zbiorów bibliotek publicznych w powiecie,

– jedynie część bibliotek wojewódzkich i powiatowych realizuje powierzone im zadania wobec sieci podlegających im bibliotek.

Wystąpienia dyrektorów bibliotek z Oświęcimia (L. Palus), Tarnowa (J. Kania) i Brodnicy (J. Wojciechowska) zilustrowały działania podejmowane przez biblioteki powiatowe w zakresie komputeryzacji. Te starannie przygotowane prezentacje pokazały, jak można integrować środowisko wokół działań podejmowanych na rzecz użytkownika.

Drugi dzień konferencji odbywający się w siedzibie Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy poświęcony był sprawom warsztatowym. Wystąpieniom referentów towarzyszyły prezentacje i pokazy firm sponsorujących konferencję: Krakowskiej Fabryki Aparatów Pomiarowych S.A. – producenta systemów zabezpieczania zbiorów bibliotek, RICOH Polska – dostawcy kserokopiarek (również cyfrowych) oraz TCH Systems – dystrybutora zintegrowanego systemu bibliotecznego ALEPH. Zainteresowani mogli zwiedzić Bibliotekę oraz – przy specjalnie zorganizowanym stanowisku – poznać rozwiązania przyjęte w katalogu bibliotek publicznych Warszawy, katalogu Biblioteki Głównej, organizację strony domowej Biblioteki. W stanowisku informacyjnym Biblioteki Narodowej wszyscy zainteresowani mogli uzyskać informacje nt. pakietu MAK od Autora programu – J. Wierzbowskiego. Pakiet programowy MAK i możliwości jego wykorzystania w małych i średnich bibliotekach publicznych były przedmiotem wystąpienia W. Kolasy (Akademia Pedagogiczna, Kraków). Uczestnicy konferencji oczekują, że wystąpienie to i sformułowane bardzo wyraźnie postulaty co do kierunków rozwoju MAK-a, staną się w najbliższym czasie przedmiotem dyskusji z Autorem programu, a odpowiednie gremia (Biblioteka Narodowa, SBP) zaoferują pomoc w realizacji stosownych działań. Omówieniu możliwości, jakie daje Internet w pracy bibliotekarza, poświęcone były kolejne prezentacje. A. Filipowicz z Biblioteki Narodowej omówiła korzyści z wykorzystania Internetu w procesie gromadzenia zbiorów, a przedstawiciele Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łodzi, P. Bierczyński i M. Dynkowski, podzielili się swoimi spostrzeżeniami związanymi z organi-

zowaniem i wykorzystaniem dostępu do Internetu w działalności informacyjnej. M. Zygmunt przedstawiła wyniki sondażu dotyczących wykorzystania baz CD-ROM w pracy bibliotekarza w Bibliotece Narodowej i omówiła działania, jakie powinny zostać podjęte dla lepszego wykorzystania tego narzędzia informacji. K. Janczewski dokonał analizy i oceny 57 stron domowych polskich bibliotek publicznych, przyjmując za podstawowe kryteria oceny: strukturę i zawartość serwisów (rodzaj zamieszczanych informacji, prezentowanie katalogów online itp.); dostęp do serwisu i nawigację (jakość połączenia, możliwość nawigacji za pomocą różnych przeglądarek, wersje językowe itp.); aktualność informacji. Wystąpienie zakończył krótki pokaz strony domowej Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy[1].

Trzeci dzień konferencji otworzyły wystąpienia przedstawicieli Biblioteki Narodowej. J. Sadowska omówiła rolę bibliografii narodowej w tworzeniu komputerowych katalogów bibliotecznych. Przedstawiła rozwój serwisów bibliograficznych BN i ich stan aktualny. Podkreśliła potrzebę pilnego podjęcia prac w zakresie retrokonwersji bibliografii narodowej[2]. E. Stefańczyk omówiła stan w zakresie automatyzacji prac nad bibliografią regionalną, zwracając uwagę na konieczność podjęcia przez biblioteki wojewódzkie koordynacji działań w tym zakresie. Przypomniała dotychczasowe prace kierowanego przez nią Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej, postulowała powołanie zespołu, który sformułuje i opublikuje zasady stosowania formatu USMARC dla potrzeb bibliografii regionalnej. Komunikaty omawiające stan automatyzacji wygłosili przedstawiciele trzech bibliotek wojewódzkich: z Zielonej Góry (M. Wasik), Torunia (T. Szymorowska), Warszawy (K. Winogrodzka). Ostatnie wystąpienie stanowiło próbę omówienia roli bibliotekarza systemowego w procesie automatyzacji biblioteki (E. Górska).

Podsumowania konferencji dokonał przewodniczący ZG SBP, St. Czajka podkreślając, że podstawowe cele konferencji: analiza stanu automatyzacji bibliotek publicznych, określenie sposobów komputeryzacji w obecnych warunkach organizacyjnych i finansowych oraz wymiana doświadczeń zostały osiągnięte. Zapowiedział, że wszystkie prezentowane w czasie konferencji materiały, uzupełnione o komunikaty wojewódzkich bibliotek publicznych nie przedstawione w czasie spotkania, zostaną opublikowane przez SBP.

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w miarę swoich możliwości będzie wspierało realizację wszystkich zgłoszonych w czasie konferencji postulatów. Tym razem nie opracowano wniosków adresowanych do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Aktualna pozostaje większość wniosków opracowanych w czasie konferencji 1996 r.[3]. Zrealizowany został jedynie postulat skierowany do ZG SBP dot. zorganizowania seminarium w zakresie opracowania rzeczowego w systemach zautomatyzowanych.

Elżbieta Górska
Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy –
Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego

PRZYPISY:

[1] http://www.biblpubl.waw.pl – Webmaster Ireneusz Frączek.

[2] Wniosek o opracowanie międzyresortowego programu retrokonwersji bibliografii narodowej z lat 1946-1980 oraz powierzenie nadzoru nad jego realizacją Bibliotece Narodowej został sformułowany przez uczestników konferencji w Supraślu (1996). Przesłany przez ZG SBP do Ministerstwa Kultury i Sztuki nie doczekał się realizacji.

[3] Zob. „Zagadnienia Informacji Naukowej" 1996 nr 2 s. 161.

Przegląd piśmiennictwa

Bogumiła Staniów: Książka amerykańska dla dzieci i młodzieży w Polsce w latach 1944-1989: produkcja i recepcja. – Wrocław: Wydaw. Uniwersytetu Wrocławskiego, 2000. – 156 s. (Bibliotekoznawstwo; 22), – Ser. gł. Acta Universitatis Wratislaviensis; nr 2164

Problematyka przekładów z literatur obcych dla dzieci i młodzieży i ich recepcji nie cieszyła się dotychczas zainteresowaniem badaczy. Jedyną poważniejszą pozycją była monografia Zdzisławy Brzozowskiej *Andersen w Polsce* (1970). Temat ten kontynuuje rozprawa doktorska B. Staniów, która postanowiła zbadać dynamikę wydań książek amerykańskich autorów dla dzieci i młodzieży i ich społeczną recepcję w latach 1944-1989 w warunkach polityki wydawniczej PRL. Wbrew tytułowi, sugerującemu uwzględnienie również literatury popularnonaukowej i wydawnictw informacyjnych (które notabene obficie pojawiły się na rynku wydawniczym po 1989 r.), autorka zajmuje się beletrystyką.

Praca składa się ze wstępu i trzech rozdziałów. Rozdział I cofa nas do początków pojawienia się

przekładów literatury amerykańskiej dla dzieci i młodzieży w XIX w. i przedstawia wzrost zainteresowania nimi w okresie międzywojennym. Zaledwie w cztery lata po opublikowaniu *The Last of the Mohicans* F. Coopera w 1830 r. ukazał się polski przekład tej powieści pt. *Sokole Oko czyli przyjaciel Delawarów*. W latach 1834-1844 przetłumaczono też inne powieści tego autora: *Prerię, Zwierzobójcę, Mieszkańca puszczy*. Przy końcu XIX w. pojawiły się przekłady powieści M. Twaina. W dwudziestoleciu międzywojennym stale zwiększała się liczba tłumaczonych autorów i tytułów literatury amerykańskiej. Sprzyjały temu: ożywienie produkcji wydawniczej w niepodległym kraju, nowe kierunki pedagogiczne, doceniające rolę książki w rozwoju osobowości dzieci i młodzieży, pojawienie się nowej publiczności czytającej – uczniów szkół podstawowych po wprowadzeniu obowiązku szkolnego. Niżej podpisana wiele zawdzięcza trzem półkom książek w izbie wiejskiej szkółki, wśród których były też dzieła amerykańskich autorów. Szczególnie traumatyczne wrażenie wywarła lektura *Jeźdźca bez głowy* T. M. Reida, który śnił się po nocach. Książki te czytałam wielokrotnie, zanim zaczęłam uczęszczać do szkoły, która mieściła się w naszym domu.

W latach 1918-1939 opublikowano 430 książek dla dzieci i młodzieży 43 autorów amerykańskich w 70 firmach wydawniczych. Najczęściej były wydawane książki F. Fausta (pseud. M. Brand, G. O. Baxter), J. F. Coopera, T. M. Reida, J. O. Curwooda, Z. Greya, J. Londona. Najpopularniejsze tytuły to: *Chata wuja Toma* H. B. Stowe (21 wydań), *Królewicz i żebrak* M. Twaina, *Duch puszczy* R. Birda, *Ostatni Mohikanin* J. F. Coopera. Obok najbardziej poczytnych powieści przygodowych, przyrodniczych i westernów pojawiły się powieści dla dziewcząt: *Małe kobietki* L. Alcott, *Tajemniczy opiekun* J. Webster, *Pollyanna* E. H. Porter oraz przekłady z literatury dla najmłodszych: cykl o doktorze Dolittle'u, bajki W. Disney'a. Oprócz tej sprawdzonej i ocenionej dobrze przez krytykę literatury decydowano się głównie, kierując się chęcią zysku, na literaturę drugo- i trzeciorzędną. Wiele bestsellerów i książek nagrodzonych w Stanach pozostało jednak nieznanych dla polskiego czytelnika. Autorka ocenia ówczesne spisy bibliograficzne zalecające literaturę dla dzieci i młodzieży, przytacza też wyniki badań nad poczytnością książek wśród młodzieży.

Zasadniczy trzon rozprawy B. Staniów stanowi rozdział III, przynoszący formalną i tematyczną analizę produkcji wydawniczej przekładów z literatury amerykańskiej w latach PRL (1944-1989). Autorka ukazuje wpływ ówczesnej polityki wydawniczej na dobór tytułów przekładów i ich ilość. Największa liczba tytułów i wzrost nakładów przypadły na koniec lat czterdziestych (1947-1948) – okres prosperity firm prywatnych oraz na lata 1955-1958 (okres „odwilży"). „Rynek książki – pisze autorka – żywo reagował na wszelkie zmiany polityczne i kulturalne. Ruch wydawniczy był scentralizowany (...). Samodzielność firm wydawniczych była bardzo ograniczona odgórnymi zarządzeniami i planami narzucanymi przez ministerstwa, komitety partyjne, cenzorów. Dotyczyły one przydziałów papieru, repertuaru wydawniczego, nakładów, proporcji tłumaczeń z języków obcych". W l. 1945-1985 wydano 693 tytuły 305 autorów radzieckich w łącznym nakładzie 44 659 339 wol., podczas gdy literatura amerykańska, która znalazła się na szóstym miejscu, była reprezentowana przez 32 autorów, 108 tytułów w nakładzie 14 457 849 wol. „Klimat literatury amerykańskiej nie pozostawał w zgodzie z panującym w Polsce systemem politycznym". Podobnie jak w okresie międzywojennym dominowała klasyczna literatura przygodowa, podróżnicza (J. London, J. O. Curwood, J. F. Cooper) i obyczajowa (M. Twain, H. B. Stowe *Chata wuja Toma*). Autorka stwierdza, że ukazywało się stanowczo za mało utworów, które by zapoznawały polskich czytelników ze współczesnym życiem dzieci i młodzieży w USA. Zadecydowały o tym względy ideologiczne: niechętnie były widziane teksty ukazujące współczesny świat zachodni i lansujące tamtejszy sposób życia i ideały.

Interesującym zabiegiem badawczym jest zestawienie listy książek nagrodzonych od 1922 r. nagrodą Newbery Medal, przyznawaną przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Amerykańskich najlepszej książce dla dzieci autora amerykańskiego, opublikowanej w danym roku w Stanach Zjednoczonych oraz wyróżnionych międzynarodowymi nagrodami (np. nagroda i honorowa lista im. H. Ch. Andersena i in.). Wyniki analizy okazały się zaskakujące: z kilkudziesięciu nazwisk nagrodzonych autorów zaledwie dziewięciu pisarzy przybliżono czytelnikom polskim (m.in. H. Lofting, M. de Jong, E. Fenton, K. Paterson, S. O'Dell). Polskie wydawnictwa w PRL nie zwracały również większej uwagi na bestsellery, których listy ogłaszano w Stanach Zjednoczonych już od końca XIX wieku. Z listy bestsellerów wszechczasów dla dzieci, opublikowanej w 1989 r. przez „Publisher's Weekly", zawierającej 87 tytułów książek kieszonkowych (sprzedaż nie mniej niż milion egzemplarzy) i 64 pozycje w twardej oprawie (sprzedaż powyżej 750 tys. egz.) w Polsce ukazało się jedynie 8 książek. W omawianym rozdziale autorka ustala również listę tłumaczy i wydawnictw (monopol na wydawanie książek dla dzieci i młodzieży miały „Iskry" i „Nasza Księgarnia"), analizuje geografię wydawniczą (prym wiedzie Warszawa), wymienia serie wydawnicze, charakteryzuje kształt edytorski przekładów (ilustracje, ich twórcy), aparat pomocniczy książki.

Badając recepcję przekładów z literatury amerykańskiej, autorka traktuje jako jej świadectwa recenzje, adaptacje (przeróbki literackie, obecność w radiu, telewizji, teatrze i filmie), obecność tej literatury w bibliografiach, katalogach wzorcowych i innych spisach, np. lektur szkolnych, na listach książek wycofywanych z bibliotek publicznych i szkolnych w latach pięćdziesiątych. Skrupulatnie też zostały

przytoczone dane z badań czytelnictwa, przeprowadzonych w analizowanych latach, mówiące o ulubionych autorach i ulubionych tytułach młodych czytelników. Oczywiście, można by postarać się o własny sondaż w wybranych bibliotekach publicznych i szkolnych z różnych ośrodków (duże i małe miasta, wieś), dotyczący obecności książek amerykańskich autorów w katalogach (niestety katalogi wielu bibliotek szkolnych były niepełne lub wcale ich nie było) i liczby wypożyczeń interesujących nas książek, zapisanych na kartach książki (też nie jest to pewne źródło, ponieważ karty gubią się).

W zakończeniu B. Staniów konstatuje: literatura amerykańska dla dzieci i młodzieży w czterdziestoleciu powojennym była stale obecna na rynku wydawniczym i cieszyła się uznaniem czytelników. Znajdowano w niej wiele treści, jakich nie było w polskiej literaturze przygodowej i podróżniczej. Problemem braku adekwatności między repertuarem tytułów wydawanych w USA a ich reprezentacją w Polsce, zwłaszcza w zakresie literatury o tematyce współczesnej, zdaniem autorki tkwi „w braku dostatecznej liczby recenzentów i krytyków zorientowanych w ofercie literatury obcej, którzy potrafiliby nie tylko celnie ocenić to, co już wydano, ale i wskazać wartościowe utwory, godne przekładu". Można też sądzić, że barierą w upowszechnianiu dorobku literatury amerykańskiej była słaba znajomość języka angielskiego w społeczeństwie polskim i podejrzliwość, z jaką ówczesne władze traktowały wszelkie kontakty z instytucjami krajów zachodnich.

Publikacja B. Staniów wnosi rzetelny wkład w badania najnowszej historii kultury książki w Polsce. Zajmuje się mało dotychczas eksponowanym aspektem edytorstwa – przekładami z literatury obcej. Temat został opracowany wszechstronnie, a wnioski syntetyczne są udokumentowane licznymi zestawieniami i tabelami, m.in. bibliografią przekładów z literatury amerykańskiej w l. 1944-1989. Autorka skrupulatnie wykorzystała źródła archiwalne, bibliografie narodowe, zalecające, katalogi wzorcowe, recenzje, publikacje z badań czytelnictwa i opracowania dotyczące badanego zagadnienia (w sumie przytoczyła w wyborze ok. 300 pozycji). Rzecz napisana jest przejrzyście, przystępnym językiem, wolnym od pseudonaukowego żargonu. Warto może tylko sprostować dwie nieścisłości:

1) T. Parnowski kierował Zakładem Literatury i Czytelnictwa Dzieci i Młodzieży Uniwersytetu Warszawskiego w l. 1956-1967, a dopiero po nim Anna Przecławska (s. 109),

2) ankieta jest metodą zbierania materiału badawczego za pomocą kwestionariuszy: zbiera się określoną liczbę kwestionariuszy, a nie ankiet – ankieta jest jedna (popularny błąd!) – s. 110.

Książka może zainteresować nie tylko teoretyków i historyków książki, kultury i literatury dla dzieci i młodzieży, ale i praktyków – wydawców, tłumaczy, krytyków, recenzentów, którzy powinni uczyć się na błędach swych poprzedników.

Temat podjęty przez B. Staniów wart jest dalszej eksploracji w zmienionych warunkach gospodarczych i politycznych III RP, a także w odniesieniu do przekładów z innych literatur dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Może to być niewyczerpanym źródłem tematów prac magisterskich i szerszych syntez.

Jadwiga Andrzejewska

SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

Wańka Danuta, Krzysztof Migoń: Bibliografia publikacji bibliologicznych 1960-1999. – Kalisz: Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 2000. – 61, [1] s.; 1 il.; 21 cm

Profesor dr hab. Krzysztof Migoń jest wybitnym bibliologiem, nauczycielem akademickim, uczestnikiem krajowych i zagranicznych konferencji i sesji naukowych. Zainteresowania Profesora koncentrują się nie tylko na sprawach związanych z historią i teorią książki czy historią nauki. Krzysztof Migoń jest również członkiem Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego (od 1966 r.) i członkiem–założycielem międzynarodowej Akademii Esperanto w San Marino. Z ramienia polskiej delegacji rządowej wystąpił na jednym z posiedzeń międzynarodowego forum problemów kultury państw – uczestników konferencji helsińskiej (Budapeszt 1985 r.).

Omawiana praca obejmuje piśmiennictwo bibliologiczne K. Migonia wydane w kraju i za granicą w latach 1960-1999. Publikacje Profesora (samoistne i niesamoistne wydawniczo) zebrano w następujących działach:

- publikacje książkowe,
- prace zbiorowe,
- opracowanie tekstów i posłowia,
- prace redakcyjne,
- przekłady,
- artykuły,
- recenzje, polemiki, komentarze, wywiady.

W każdym dziale zastosowano szeregowanie pozycji według chronologii wydawniczej, a w obrębie roku opisy poszczególnych tytułów ułożono abecadłowo. Opisy bibliograficzne objęto numeracją ciągłą, odsyłacze zostały pominięte. Materiałów do bibliografii K. Migonia dostarczyły bazy danych Instytutu Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego przygotowane przez Annę Jabłońską. Profesor uzupełnił zgromadzony materiał i dokonał poprawek w niektórych opisach bibliograficznych. Praca zawiera wykaz skrótów, wykaz skrótów czasopism oraz indeks nazw osobowych.

Archiwa polskie i ich zbiory: praca zbiorowa / pod red. Kazimierza Kozłowskiego; Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Stowarzyszenie Archiwistów Polskich. – Warszawa; Szczecin: NDAP, 2000. – 183, [2] s.; il. (gł. kolor.), mapy

Sieć archiwów państwowych to ok. 209 km akt, czyli 57 tys. zespołów zawierających 17 mln jednostek archiwalnych. Akta te są opracowywane w trzech archiwach centralnych, 29 terenowych i 58 oddziałach zamiejscowych przez ok. 1400 archiwistów. Archiwa centralne to:

– Archiwum Główne Akt Dawnych (zasób staropolski i porozbiorowy do 1918 r.),

– Archiwum Akt Nowych (akta współczesne od 1918 r.),

– Archiwum Dokumentacji Mechanicznej (dokumentacja fono- i fotograficzna).

Spośród archiwów terenowych największe zbiory posiadają archiwa: Krakowa, Warszawy, Katowic, Poznania, Wrocławia, Łodzi, Gdańska, Szczecina i Lublina. Podporządkowane im są oddziały zamiejscowe, posiadające zbiory cenne dla poszczególnych społeczności lokalnych. Poza gromadzeniem, przechowywaniem, opracowywaniem i udostępnianiem materiałów są również archiwa placówkami badawczymi i wydawniczymi. Prezentowana publikacja ukazuje dzieje archiwów polskich w kontekście historycznym. Przedstawione zostały archiwa w epoce staropolskiej i porozbiorowej, polskie archiwa w okresie II Rzeczypospolitej oraz ich powojenne dzieje. Dużą część pracy stanowią fotografie zbiorów archiwalnych począwszy od dokumentów z XII w. aż po wydarzenia grudniowe w Szczecinie 1970 r.

Sobczak Jacek: Prawo prasowe. – Warszawa: „Muza", 2000. – 466, [2] s.; 20 cm. – (Themis)

Omawiana praca pełni funkcję podręcznika akademickiego i stanowi pomoc dla studentów dziennikarstwa i specjalności dziennikarskich na innych wydziałach uniwersyteckich bądź w szkołach wyższych (publicznych i prywatnych). Ustawa o prawie prasowym reguluje funkcjonowanie środków społecznego przekazu. Autor ukazał dzieje polskiego prawa prasowego, przedstawił problem wolności prasy oraz prawa i obowiązki dziennikarzy. Zwrócił również uwagę na tajemnicę dziennikarską i sprawę ochrony informatorów dziennikarzy. W kolejnych rozdziałach omówione zostały sprostowania i odpowiedzi prasowe, zasady publikacji komunikatów i ogłoszeń, sprawozdawczość sądowa oraz odpowiedzialność dziennikarzy (karna i cywilna).

inne publikacje

Internationale Bibliographie der Bibliographien 1959-1988 (IBB) = International bibliography of bibliographies 1959-1988 (IBB). Bd. 4, 9. Medizin, Pharmazie; 10, Naturwissenschaften = 9, Medicine, Pharmacology; 10. Natural Sciences / hrsg. von Hartmut Walravens; bearb. von Ursula Olejniczak; Staatsbibliothek zu Berlin – Preussicher Kulturbesitz. – München: K. G. Saur, 2000. – X, 301 s.; 30 cm
ISBN 3-598-33734-5 (całość)

Molz Redmond Kathleen. Civic space / cyberspace; the American public library in the information age / Redmond Kathleen Molz and Phyllis Dain. – Cambridge, Mass.; London: MIT Press, cop. 1999. – XII [4], 259 s.; 24 cm
ISBN 0-262-13346-6

Principles underlying subject heading languages (SHLs) / ed. by Mara Inês Lopes and Julianne Beall; Working Group on Principles Underlying Subject Heading Languages; approved by the Standing Committee of the IFLA Section on Classification and Indexing; International Federation of Library Associations and Institutions, IFLA Universal Bibliographic Control and International MARC Programme, Deutsche Bibliothek, Frankfurt am Main. – München: K. G. Saur, 1999. – X, 183 s.; 25 cm. – (UBCIM Publications, New Series; vol. 21)
ISBN 3-598-11397-8

Women: a selective bibliography, 1988-1999 = Femmes: bibliographie sélective, 1988-1999. – Geneva; United Nations Library, dr. 2000. – VII, [1], 219, [3] s.: il.; 30 cm. – (Publication des Nations Unies; ST/GVA/LIB/SER.C/2) ISBN 92-1-000137-0

Oprac. *Lidia Bąkowska*

WYDAWNICTWO SBP

Dyrektor Wydawnictwa poleca:

WYDAWNICTWO SBP

PRACA Z UŻYTKOWNIKIEM W BIBLIOTECE

(J. Wojciechowski)

Prof. J. Wojciechowski jest naukowcem i publicystą znanym w środowisku bibliotekarskim. Żywy język, jędrne określenia, natura polemisty a nade wszystko niekonwencjonalne postrzeganie rzeczywistości sprawia, że czyta się Go zawsze z zainteresowaniem. Najnowsza książka Profesora ma swoją historię. W 1991 r. wydaliśmy Jego „Podstawy pracy z czytelnikiem". Książka fatalna edytorsko – rozeszła się jednak ponieważ było i jest zapotrzebowanie na tego typu publikację. Zwróciliśmy się więc do Profesora o reedycję tej książki. Okazało się to niemożliwe. W ciągu minionych 10 lat świat wokół nas – a także bibliotekarstwo – radykalnie się zmienił. Wskutek rozwoju technologii informacyjnych obok książki funkcjonują multimedia – stąd czytelnik zmienił się w UŻYTKOWNIKA. Trzeba było napisać nową książkę uwzględniając te przemiany.

Prof. J. Wojciechowski nie ulega tanim fascynacjom techniki komputerowej. Traktuje ją jako narzędzie pracy zmieniające jednak charakter relacji bibliotekarz – użytkownik. Ciekawie, z humanistyczną wizją przedstawia społeczną funkcję bibliotek w XXI stuleciu. Książka niezbędna dla wszystkich: bibliotekarzy i studentów.

Str. 188, cena 30 zł

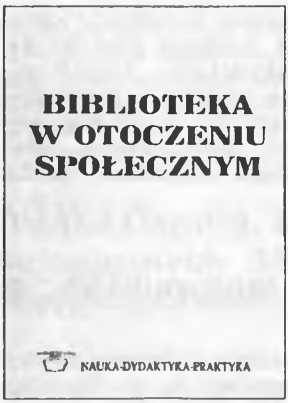

BIBLIOTEKA W OTOCZENIU SPOŁECZNYM

(Pr. zbiorowa pod red. E. B. Zybert)

Książka powstała w Instytucie Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego. Poświęcona jest współczesnym bibliotekom i problematyce ich funkcjonowania w dzisiejszej rzeczywistości. Impulsem do powstania tej książki były doświadczenia wynikające z pracy dydaktycznej ze studentami bibliotekoznawstwa. Celem pracy jest uświadomienie szerokim kręgom bibliotekarzy roli biblioteki, jej posłannictwa w nowej, zmienionej rzeczywistości w społeczeństwie informacyjnym. Praca składa się z 9 rozdziałów. Tytuły: Misja biblioteki i bibliotekarza. Komunikacja w bibliotece. Potrzeby społeczności lokalnych a biblioteka. Biblioteki w służbie dzieciom. Biblioteki i młodzież. Praca w środowisku osób niepełnosprawnych. Biblioteki dla mniejszości etnicznych i narodowych. Książka i inne formy przekazu treści w środowisku edukacyjnym. Biblioteki a reforma edukacji.

Książka ma charakter popularnonaukowy i służyć będzie pomocą bibliotekarzom w ich codziennej pracy a także studentom bibliotekoznawstwa.

Str. 164, cena 33 zł

JĘZYK HASEŁ PRZEDMIOTOWYCH KABA

Zasady tworzenia słownictwa

(Pr. zbiorowa pod red. Teresy Głowackiej)

Jest to ósmy tom samodzielnej serii FO-KA (Formaty – Kartoteki) nazwany przez autorów „dużą kabą". Książka jest owocem sześciu lat pracy Zespołu. Stanowi ona opis metody tworzenia języka KABA oraz zbiór ustaleń metodycznych niezbędnych do budowy jego słownika. Warto podkreślić, że do Zespołu tworzącego język KABA należą pracownicy dziewięciu bibliotek akademickich. Warto też wiedzieć, że KABA to: Katalogi Automatyczne Bibliotek Akademickich. Literatura wybitnie „warsztatowa".

Str. 208, cena 32 zł

Janusz Nowicki

Strachy na Lachy

Licentia poetica

Przy okazji kolejnej konferencji obejrzałem od środka jedną z najnowszych, a pod względem technologicznym zapewne najnowocześniejszą bibliotekę w Polsce. Zwiedziłem ją mniej więcej w rok po otwarciu, co wprawdzie źle o mnie świadczy, ale ma ten walor, iż był to ogląd w fazie normalnej eksploatacji, a nie w rozruchu wersji demonstracyjnej. Mimo kilku drobiazgów, do których można by się przyczepić, bardzo mi się podobała.

A w ogóle, jak trafnie zauważył jeden z referentów na wspomnianej Konferencji, powstało nam w ostatnim, niełatwym przecież dla bibliotekarstwa czasie, kilka nowych i nowoczesnych książnic. Ówże referent określił je, nie bez dozy poetyckiej weny, mianem „okrętów flagowych polskiego bibliotekarstwa". Wprawdzie, wedle mojej wiedzy marynistycznej, na jedną flotę przypada jeden tylko okręt flagowy, ale domniemywam, że liczba mnoga wzięła się ze względów kurtuazyjnych i z trudności dokonania niełatwego wyboru. Jakkolwiek mnie osobiście biblioteka wcale nie kojarzy się z flotą, a jeszcze mnie z... „flotą", to nie zamierzam się czepiać, bo przecież licentia poetica...

Chociaż, jeśli chodzi o „flotę" (młodzieży wjaśniam, że to synonim „szmalu"), to w tym wypadku mamy do czynienia z serią wyjątków od reguły. Każda bowiem z naszych trzech „flagowych", zarówno ta najbliższa Bałtyku, takoż ta w centrum, jak i ta już bardzo w głębi lądu, którą właśnie zwiedziłem, została wybudowana i wyposażona bez tak charakterystycznych dla innych naszych bibliotek (np. w Chełmie czy Wyszkowie) cięć inwestycyjnych. I to właśnie, ten dostatek środków finansowych, przesądził (nie ujmując niczego ich projektantom i wykonawcom) o tym, że mogą uchodzić za biblioteczne krążowniki III RP. Dlatego tak miło jest przebywać na eleganckich salonach naszych flagowców. Lecz gdy uda się za pomocą jednej z licznych wind dla niepełnosprawnych dostać na górny pokład, to trudno nie zauważyć, że hen po zamglony horyzont widnieją głównie krypy-pychówki i łajby-dłubanki, ledwo co utrzymujące się na niespokojnej fali przemian.

Jakkolwiek bardzo rajcujące jest wrażenie, że już co najmniej jedną nogą wdepnęli my w zjednoczoną Europę, to chyba wolałbym zamiast zobaczyć za rufą i przy burtach flotę sprawnych i niestarych jachtów i motorówek, którym przewodzi, nie tylko symbolicznie, kilkanaście średniej klasy, ale solidnych kutrów pełnomorskich. Niekoniecznie od razu z wirtualnym napędem multimedialnym na wszystkie możliwe akcesoria.

Co także należy traktować wyłącznie w kategorii licentia poetica, albo jako nudziarstwo starego zrzędy.

Jerzy Maj

Pyłki

Przyjemne z pożytecznym

„Omne tulit punctam, qui miscuit utile dulci" (Pełną korzyść wyciągnął ten, kto połączył przyjemne z pożytecznym" – AK), powiedział przed wiekami jeden ze starożytnych poetów (Horatius, *Ars poetica* – AK) i bardzo słusznie powiedział, bo nic trudniejszego, jak zgodzić słodycz z pożytkiem, jak z zabawy wyciągnąć korzyść, albo rzeczy pożytecznej nadać powab przyjemności, który by do niej nieprzezwyciężenie pociągał. Kto tego dokonał, *omne tulit punctum*, ale takich niewiele, boć by to nie było tyle zasługi, gdyby tak łatwo było ten cel osiągnąć. Na każdym jednak stanowisku można dojść do tej zasługi i niejedna droga do niej prowadzi. Obejrzawszy się wkoło siebie, spostrzeżemy niejedne przykłady tego szczęśliwego osiągnięcia horacjuszowskiej palmy, a przed kilkoma dniami niechcący nasunął nam się jeden, o którym chcemy z czytelnikami pomówić. Przechodząc z Krakowskiego Przedmieścia na Senatorską ulicę, a nie spiesząc się zbytnio, spostrzegamy przez oszklone drzwi półki z książkami i, chcąc nie chcąc, a raczej ulegając nieprzepartemu pociągowi, musieliśmy ten zawsze nam miły materiał zawadzić. Szukajcie a znajdziecie, nawet to, czegoście nie szukali, mówi już nie pogańskie przysłowie, a to nam się tu na miejscu sprawdziło dosłownie. Wszedłszy do książek, jak ryba co się złapie na robaka, znaleźliśmy jeszcze i haczyk, o którym nie wiedzieliśmy pierwej, ale nie kaleczący, owszem pożyteczny, przyjemny i zdrowy. W najpiękniejszej symetrii, w najlepszej harmonii wnętrze sklepu zajmują najrozmaitsze żywioły:

Co kto chce znajdzie bez braku
Dla pożytku czy dla smaku,
Tu stos ksiąg dla literata,
Tam dla smakoszów herbata,
A dla dopełnienia miary –
Rzędem błyszczą samowary.

Obstupuimus (zdumieni – AK), a ochłonąwszy z pierwszego podziwienia, zaczęliśmy się rozpatrywać, nie wiedząc, o którą stronę pierwej uderzyć, ale ponieważ natura ciągnie wilka do lasu, przemógł więc główny instynkt literacki i rzuciliśmy się ku stronie książkowej. Zbiór to bogaty wszystkiego, czym się literatura rosyjska poszczycić może, od najkosztowniejszych wydań znakomitych poetów, historyków, romansopisarzy, ozdobnych, a na tę porę właśnie najstosowniejszych, z rycinami noworoczników, albumów i innych tego rodzaju wydań, aż do najnowszych i elementarnych książek dla uczącej się młodzieży i dziatwy. A właściciel tego bogatego magazynu biblioteki nie z samych okładek zna swoje skarby... Nie tu przecież koniec naukowej strefy, sztuki piękne reprezentowane są tutaj przez liczne zbiory nut i piękne różnego rodzaju malowidła.

Tekst anonimowego publicysty, zamieszczony w „Dzienniku Warszawskim" (1852 nr 317), odnosił się w głównej mierze do reklamy nie tyle książek, ile najprzedniejszej herbaty chińskiej, zaś skład był własnością rosyjskiego kupca Wsiewołoda Istomina, a znajdował się przy ul. Krakowskie Przedmieście nr hip. 451, w domu przechodnim Rezlera, naprzeciw kościoła oo. bernardynów. Ów moskiewski kupiec zbił na sprzedaży herbaty niezłą fortunę, za której część wybudował dwie kamienice w Alejach Jerozolimskich. Jego sławę opiewano nawet mową wiązaną:

Na Krakowskim Przedmieściu, w składnicy herbaty,
Wdychając jej przeróżne wonne aromaty,
Śród chińskich na pudełkach i paczkach pantomim
Zasiada jak mandaryn Wsiewołod Istomin.

Istomin był na terenie Warszawy monopolistą w zakresie sprzedaży książek rosyjskich. Polscy księgarze prowadzili niewielkie działy literatury rosyjskojęzycznej, bo nie znajdowała ona szerszego odbioru, wyjąwszy lektury obowiązkowe i podręczniki dla szkół i młodzieży uniwersyteckiej.

Znawca

Prof. Marian Tyrowicz (1901-1989), wybitny historyk, prasoznawca i edytor źródeł, u schyłku pracowitego życia pisał pamiętniki: *W poszukiwaniu siebie* (1988) i już pośmiertnie opublikowane *Wspomnienia o życiu kulturalnym i obyczajowym Lwowa 1918-1939* (1991). W pierwszym z nich z właściwą sobie swadą opowiada o rozpoczęciu pracy nauczycielskiej w jednej z lwowskich szkół tuż po zajęciu miasta przez wojska sowieckie we wrześniu 1939 roku. Nowy, mianowany przez władze „dyrektor" szkoły, bez żadnych zresztą kwalifikacji pedagogicznych, polecił Tyrowiczowi usunąć z biblioteki szkolnej niepożądane książki.

O umysłowości tego „dyrektora" – wspomina pamiętnikarz – najlepiej świadczy krótka wymiana zdań ze mną na temat... *Bibliografii polskiej* Karola Estreichera, która we wspaniałym komplecie 36 tomów wypełniała półki biblioteki grona nauczycielskiego. „Dyrektor" polecił mi wydzielić książki „niepotrzebne dla szkoły" do sprzedaży w Knihtorgu, czego z Estreicherem nie zrobiłem. Niebawem zaskoczył mnie pytaniem.

– Słuchajcie, Tyrowicz, co to jest bibliografia?

– Bibliografia są to wykazy druków, sporządzane głównie dla celów naukowych...

– Mylicie się... – przerwał moją odpowiedź.

– ?

– Słowo bibliografia składa się z dwóch członów: „biblia" i „graf", *eto burżuaznaja literatura, wraża trudiaszczym ludam...*

Zatkało mnie na amen. Bibliografia powędrowała do Knihtorgu, administracja szkoły – jak się dowiedziałem – nie zobaczyła ani rubla z tej transakcji.

Do swej książki

Komuż poświęcę tę książeczkę nową
Z gładziutkim brzegiem i w świeżej oprawie?
Tobie Korneliu, coś pochwalne słowo
Dla moich fraszek miał zawsze łaskawie

Już wtenczas, kiedyś nam dzieje minione
Pierwszy z Italów przelał na trzy karty,
Karty – na bogi! Ciężkie i uczone;

Więc przyjm ode mnie te figle i żarty.
Ty, boska Dziewo, nie poskąp opieki,
Spraw, niech je przyszłe oglądają wieki.

Gajus Valerius Catullus (ok. 84 – ok. 54 p.n. Chr.)

Pies i cesarz

W jakimś poemacie znalazł się następujący wiersz: „...nawet pies na uwięzi wzdycha do wolności...". Cenzor warszawski wykreślił wyraz „wolności" i wstawił na to miejsce „cesarza". Wiersz brzmiał: „...nawet pies na uwięzi wzdycha do cesarza...".

Antoni Sozański: *Ciekawe szczegóły z literatury i bibliografii tudzież innych umiejętności* (Wiedeń 1858).

Andrzej Kempa

JUŻ JEST DO NABYCIA:

„KSIĄŻKA BEZ BARIER" zawierająca materiały z ogólnopolskiej konferencji w Stęszewie k. / Poznania (18-20 IX 2000).

Str. 104, cena 18 zł

Wyjaśnienia prawne

Zmiany w wymaganiach kwalifikacyjnych i ich konsekwencje

Przepisy prawne zmieniają się dość często. W przypadku regulacji prawnych odnoszących się do kwalifikacji bibliotekarzy, zmiany te idą w kierunku wzrostu wymagań w zakresie wykształcenia. Jest to zjawisko normalne, w społeczeństwie odrabiającym wielkimi krokaki zaległości w kształceniu na wszystkich poziomach, ze szczególnym uwzględnieniem wyższego. W przypadku zawodu bibliotekarza poza wykształceniem kierunkowym potrzebne jest przygotowanie pedagogiczne. Dotyczy to nauczycieli–bibliotekarzy pracujących w bibliotekach szkolnych, ponadto takie przygotowanie jest bardzo pożądane w bibliotekach pedagogicznych, a także w oddziałach dziecięcych i młodzieżowych bibliotek szkolnych. Stąd przygotowanie pedagogiczne dla studiujących bibliotekoznawstwo i informację naukową ma bardzo istotne znaczenie, jednak program studiów na tym kierunku nie stwarza takich możliwości.

Aby uzupełnić tę lukę na Uniwersytecie Warszawskim utworzono specjalny kurs dla studentów, którego ukończenie daje uprawnienia pedagogiczne. Kurs ten nie stanowi integralnej części programu studiów bibliotekoznawczych, ale oddzielną ścieżkę edukacyjną, na którą należy się indywidualnie zgłosić.

Zarówno teraz, jak i w przeszłości organizowano różne formy kształcenia dające przygotowanie pedagogiczne. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 10 października 1991 r. *w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli oraz określenia szkół i wypadków, w których można zatrudnić nauczycieli nie mających wyższego wykształcenia* (Dz. U. Nr 98, poz. 433 z późn. zm.) wyjaśnia, że przez określenie **przygotowanie pedagogiczne** *należy rozumieć nabycie wiedzy i umiejętności z zakresu psychologii, pedagogiki i dydaktyki szczegółowej nauczanych w powiązaniu z kierunkiem (specjalnością) kształcenia i praktyką pedagogiczną w wymiarze nie mniejszym niż 270 godzin oraz odbycie pozytywnie ocenionych praktyk pedagogicznych w wymiarze nie mniejszym niż 150 godzin; o posiadaniu przygotowania pedagogicznego świadczy dyplom (zaświadczenie) szkoły wyższej albo świadectwo ukończenia kursu pedagogicznego prowadzonego przez zakład doskonalenia nauczycieli lub inną instytucję, osobę prawną lub fizyczną, które mogą prowadzić takie kursy zgodnie z przepisami w sprawie placówek doskonalenia nauczycieli.*

Z uwagi na to, że cytowane rozporządzenie dość precyzyjnie określa czas trwania kursu (270 godzin) i praktyki (150 godzin), niektórzy pracodawcy podważają dawniej uzyskane kwalifikacje pedagogiczne przez swoich pracowników, tylko dlatego, że zrealizowany przez nich program szkolenia i praktyki nie osiągnęły wymaganego obecnie czasu ich trwania. Jest to całkowite nieporozumienie, jeśli dawniej przeprowadzony cykl zdobywania kwalifikacji został uznany wówczas za wystarczający, nie może być obecnie kwestionowany z powodu np. krótszego czasu trwania tego szkolenia. Gdyby ta metoda kwestionowania uzyskanych kwalifikacji była uprawniona, to moglibyśmy zakwestionować wszystkie tytuły magisterskie uzyskane dawniej w programie studiów czteroletnich, zamiast tak jak obecnie, pięcioletnich. Doszłoby więc do absurdu. W tym miejscu z całym naciskiem należy jeszcze raz podkreślić, że **wymagania kwalifikacyjne już raz uznane za wystarczające dla uzyskania określonych uprawnień zawodowych nie mogą być podważane.** Omawiane rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej, tak jak każdy poprawnie skonstruowany akt prawny, nie może działać wstecz.

Podobnie należy interpretować rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 11 maja 2000 r. *w sprawie wysokości minimalnych stawek wynagradzania zasadniczego nauczycieli, sposobu obliczania wysokości stawki wynagrodzenia zasadniczego za jedną godzinę przeliczeniową, wykazu stanowisk oraz dodatkowych zadań i zajęć uprawniających do dodatku funkcyjnego, ogólnych warunków przyznawania dodatku motywacyjnego, wykazu trudnych i uciążliwych warunków pracy stanowiących podstawę przyznania dodatku za warunki pracy oraz szczególnych przypadków zaliczania okresów zatrudniania i innych okresów uprawniających do dodatku za wysługę lat* (Dz. U. Nr 39, poz. 455).

Rozporządzenie to zaskakuje nas nie tyle długością tytułu, co niekorzystną zmianą przepisów w sprawie minimalnych stawek wynagradzania zasadniczego nauczycieli. Do czasu wejścia w życie tego rozporządzenia, bibliotekarze, którzy ukończyli pomaturalne studium bibliotekarskie, zaliczani byli zawsze do kategorii nauczycieli posiadających poziom wykształcenia studium nauczycielskiego, a teraz zostali zaszeregowani do najniższej kategorii nauczycieli „z innymi kwalifikacjami". Rozporządzenie to nie działa wstecz, a więc nie zagraża tym nauczycielom–bibliotekarzom, którym wcześniej pomaturalne studium bibliotekarskie uznano za wykształcenie równorzędne ze studium nauczycielskim, natomiast krzywdzi tych, którzy teraz będą się o to starać.

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego zwrócił się do Ministra Edukacji Narodowej z prośbą o znowelizowanie omawianego rozporządzenia – przez przyznawanie dalej statusu nauczycieli–bibliotekarzy osobom, które ukończyły pomaturalne studium bibliotekarskie. Rezultaty tych starań poznamy zapewne wcześniej niż ukaże się tekst niniejszego komentarza.

Lucjan Biliński

WKRÓTCE:

bardzo ciekawa publikacja pod red. **Jana Wołosza**

JAK AUTOMATYZUJEMY BIBLIOTEKI PUBLICZNE

W książce zostaną zawarte materiały z konferencji w Miedzeszynie (6-8 XI 2000).

Przepisy prawne

A. PRZEPISY OGÓLNE

Budynki zabytkowe

Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 6 września 2000 r. w sprawie warunków wykorzystania zabytków nieruchomych na cele użytkowe oraz zasad i trybu przyznawania dotacji z budżetu państwa przeznaczonych dla użytkowników zabytków, prowadzących prace remontowe i konserwatorskie przy tych zabytkach. *Dz. U. nr 86 poz. 964.*

Finanse

Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 2 sierpnia 2000 r., zmieniające rozporządzenie w sprawie szczególnych zasad rachunkowości dla niektórych jednostek nie prowadzących działalności gospodarczej. *Dz. U. nr 66 poz. 794.*

Zmiany dotyczą przepisów rozporządzenia z dnia 18 sierpnia 1998 r. w tej sprawie (Dz. U. nr 115 poz. 748).

Instytut Adama Mickiewicza

Zarządzenie Nr 2 Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 7 lutego 2000 r. w sprawie utworzenia Centrum Międzynarodowej Współpracy Kulturalnej – Instytut Adama Mickiewicza. *Dz. Urz. MKiDzN nr 2 poz. 3.*

W załączeniu do zarządzenia Statut Instytutu, który w § 6 ust. 1 stanowi: „Celem działalności Instytutu jest promocja kultury polskiej, polskiego dziedzictwa i języka polskiego".

Społeczeństwo informacyjne

Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 lipca 2000 r. w sprawie budowania podstaw społeczeństwa informacyjnego w Polsce. *Mon. Pol. nr 22 poz. 448.*

Uchwała stanowi szereg zaleceń dla Rządu RP w tej sprawie, m.in. dotyczy także „planu działań wspomagających wykorzystywanie usług społeczeństwa informacyjnego [...] w zwiększaniu dostępności do dóbr kultury".

Ustawa o ogłaszaniu aktów normatywnych

Ustawa z dnia 20 lipca 2000 r. o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych. *Dz. U. nr 62 poz. 718.*

Ustawa stanowi, że „ogłoszenie aktu normatywnego w dzienniku urzędowym jest obowiązkowe" (art. 2 ust. 1); „Akty normatywne ogłasza się niezwłocznie" (art. 3). Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2001 r.

B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

Biblioteki szkolne i pedagogiczne

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 3 sierpnia 2000 r. w sprawie uzyskiwania stopni awansu zawodowego przez nauczycieli. *Dz. U. nr 70 poz. 825.*

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 21 września 2000 r. w sprawie rodzajów, zasad tworzenia, przekształcania i likwidacji oraz zasad działania placówek doskonalenia nauczycieli. *Dz. U. nr 85 poz. 956.*

Przepisy § 12 rozporządzenia dopuszczają możliwość połączenia placówki doskonalenia nauczycieli m.in. z publiczną biblioteką pedagogiczną. Traci moc rozporządzenie z dnia 15 lutego 1999 r. w tej sprawie (Dz. U. nr 14 poz. 133 oraz Aneks I poz. 1673).

Uwaga: w *Aneksie I.** opis tego aktu należy zamieścić pod poz. **1706**, a przy poz. 1673 adnotację: „Por. PPBK: 1706 (przepisy aktualnie obowiązujące)".

Biblioteki szpitalne

Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 26 września 2000 r. w sprawie zasad organizacji obsługi bibliotecznej w zakładach opieki zdrowotnej oraz zasad współdziałania bibliotek publicznych w wykonywaniu tej obsługi. *Dz. U. nr 91 poz. 1014.*

Rozporządzenie stanowi przepisy wykonawcze do art. 26 ust. 2 ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach (Dz. U. nr 85 poz. 539 i z 1998 r. nr 106 poz. 668) i określa warunki korzystania z bibliotek w zakładach opieki zdrowotnej przez pacjentów i personel zakładu, obowiązki kierownika zakładu w zakresie organizowania obsługi bibliotecznej oraz dopuszcza możliwość organizowania w tych zakładach filii i punktów bibliotecznych biblioteki publicznej.

Uwaga: W *Aneksie I.* należy zamieścić opis tego aktu pod poz. **1707.**

Biblioteki urzędów i zakładów samorządu terytorialnego

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 lipca 2000 r. w sprawie zasad wynagradzania i wymagań kwalifikacyjnych pracowników zatrudnionych w urzędach gmin, starostwach powiatowych i urzędach marszałkowskich. *Dz. U. nr 61 poz. 707.*

W załączonej do rozporządzenia tabeli V występują trzy stanowiska bibliotekarskie. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia 2000 r., równocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie z dnia 9 lipca 1990 r. w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych (Dz. U. z 1993 r. nr 111 poz. 493 z późniejszymi zmianami).

Uwaga: w *Aneksie I.* opis tego aktu należy zamieścić pod poz. **1708,** a przy poz. 1509 – adnotację: „Por. PPBK: 1708 (przepisy aktualnie obowiązujące)".

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 lipca 2000 r. w sprawie zasad wynagradzania i wymagań kwalifikacyjnych pracowników samorządowych zatrudnionych w jednostkach organizacyjnych jednostek samorządu terytorialnego. *Dz. U. nr 61 poz. 708.*

W tabeli stanowisk (zał. Nr 4) wymieniono trzy stanowiska bibliotekarskie. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia 2000 r., równocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie z dnia 1 lipca 1997 r. w tej sprawie (Dz. U. nr 77 poz. 482, z późniejszymi zmianami).

Uwaga: W *Aneksie I.* opis tego aktu należy zamieścić pod poz. **1709,** a przy poz. 1636 – adnotację: „Por. PPBK: 1709 (przepisy aktualnie obowiązujące)".

Główna Biblioteka Komunikacyjna

Zarządzenie Nr 1 Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 17 lutego 2000 r. w sprawie organizacji i zakresu działania Ośrodka Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej. *Dz. Urz. MTiGM nr 1 poz. 2.*

W skład Ośrodka, którego siedzibą jest m.st. Warszawa, wchodzi Główna Biblioteka Komunikacyjna, zaliczana do bibliotek naukowych.

Uwaga: w *Aneksie I.* opis tego aktu należy umieścić pod poz. **1710.**

Nadzór nad bibliotekami

Zarządzenie Nr 1 Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 17 stycznia 2000 r. w sprawie nadania regulaminu organizacyjnego Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego. *Dz. Urz. MKiDzN nr 1 poz. 1.*

Do zakresu działania Departamentu Książki i Czytelnictwa m.in. należy: „5) dokonywanie analizy funkcjonowania bibliotek oraz proponowanych kierunków zmian ich przepisów prawnych i finansowych, 6) współpraca ze stowarzyszeniami bibliotekarzy, 7) aktywizacja rozwoju czytelnictwa, [...], 11) obsługa Krajowej Rady Bibliotecznej". Rozporządzenie stanowi przepisy wykonawcze do statutu Ministerstwa.

Uwaga: w *Aneksie I.* należy umieścić opis tego zarządzenia pod poz. **1711,** a przy poz. 1696 dopisać w adnotacji „1711".

Prawo autorskie

Obwieszczenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 1 sierpnia 2000 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. *Dz. U. nr 80 poz. 904.*

W jednolitym tekście tej ustawy do bibliotek i ośrodków inte odnoszą się imiennie przepisy art. 28 i 30.

Uwaga: w *Aneksie I.,* w adresie wydawniczym poz. 1588 należy umieścić zapis: „z 2000 r. nr 80 poz. 904 (tekst jednolity)".

Tezar

PRZYPIS:

• „Aneks I" – skrótowe oznaczenie publikacji: Tadeusz Zarzębski *Polskie prawo biblioteczne. Aneks I. 1990-2000. Warszawa 2000.*

KSIĄŻKI I CZASOPISMA WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

MOŻNA ZAMÓWIĆ:

Dział Promocji i Kolportażu Wydawnictwa SBP
02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213
Tel.: (0-22) 608-28-26
Fax: (0-22) 608-28-23

Ukazuje się od maja 1992 r.

wydawniczy

Notes

W każdym numerze:
- zapowiedzi wydawnicze Centrum Informacji o Książce
- największy w kraju, liczący około 1000 tytułów zestaw nowości wydawniczych
- noty o nowych książkach
- bestsellery – cykliczna analiza wyników sprzedaży
- publicystyka poświęcona problemom ruchu wydawniczego
- kronika: co słychać w branży?
- problemy bibliotek
- nowe media

Adres redakcji: ul. Pereca 13/19 m 713, 00-849 Warszawa
www.notes-wydawniczy.pl e-mail: redakcja@notes-wydawniczy.pl

MIESIĘCZNIK WYDAWCÓW, KSIĘGARZY, BIBLIOTEKARZY, HURTOWNIKÓW

I WSZYSTKICH ZAINTERESOWANYCH RYNKIEM KSIĄŻKI

oferujemy prenumeratę i reklamę

tel./fax (0-22) 621 54 24

W kilku słowach

■ Spotkanie Zarządu Głównego SBP, ostatnie w mijającym tysiącleciu, poprzedzone zebraniem Prezydium odbyło się w dniu 13 grudnia 2000 r. Członkowie najwyższych władz Stowarzyszenia przeprowadzili swoisty rachunek sumienia za kończący się rok, którego elementami były oceny pracy ZG i pracy jego Biura w tym roku. Ocenę tę przeprowadził w zastępstwie nieobecnej kol. Janiny Jagielskiej (sekretarza generalnego) dyrektor Biura ZG SBP kol. Mieczysław Szyszko. On też przedstawił wstępną analizę sytuacji finansowej SBP w omawianym okresie na podstawie dokumentacji przygotowanej przez służby finansowe organizacji. Całościowy raport na ten temat przedstawi, jak zwykle, po zamknięciu bilansu całorocznego skarbnik Zarządu Głównego. O planach działalności SBP na rok 2001 mówił przewodniczący ZG kol. Stanisław Czajka, a o zamierzeniach wydawniczych dyrektor Wydawnictwa SBP kol. Janusz Nowicki. W dyskusji najwięcej czasu i uwagi poświęcono na sprawy związane z przygotowaniami do krajowego zjazdu wyborczego w tym roku, który odbędzie się prawdopodobnie w początkach czerwca na terenie Mazowsza. Rozważano też kwestię powołania przy ZG SBP Komisji Wydawnictw Elektronicznych oraz ożywienia nie funkcjonującej Komisji Automatyzacji. *(aj)*

■ Seminarium przewodniczących zarządów okręgów SBP odbyło się w Warszawie w gmachu Biblioteki Narodowej w dniu 19 grudnia 2000 r. Oprócz szefów większości obecnych okręgów Stowarzyszenia wzięli w nim udział członkowie Prezydium Zarządu Głównego. Spotkanie prowadził przewodniczący ZG kol. Stanisław Czajka. On właśnie dokonał oceny działalności SBP w minionym roku i przedstawił propozycję nowych rozwiązań struktury organizacyjnej Stowarzyszenia na poziomie wojewódzkim i powiatowym. Przedstawiony projekt, poddany pod dyskusję zebranym przewodniczącym, ma za zadanie dostosować struktury organizacyjne SBP do struktur administracyjnych kraju. W trakcie dyskusji uwidoczniły się dwa główne stanowiska. Większość zabierających głos była za zmianami sugerowanymi przez propozycję ZG SBP. Jej zwolennicy podkreślali konieczność dostosowania struktur Stowarzyszenia do obowiązujących struktur administracyjnych kraju i decydujący aspekt praktyczny takiego rozwiązania. Mniej liczni stronnicy zachowania *status quo* i utrzymania obecnej struktury organizacyjnej SBP wśród argumentów przemawiających za takim rozwiązaniem przedstawili również perspektywę podwojenia kosztów zjazdów wyborczych w okręgach. Wszyscy jednak podkreślili konieczność klarowności przyjętego rozwiązania, uniknięcia stanów tymczasowych, stworzenia jednolitej, ale elastycznej struktury organizacyjnej, dającej możliwość uwzględnienia regionalnej specyfiki. Przewodniczący S. Czajka zapewnił, że wszystkie sugestie i wątpliwości zgłoszone na spotkaniu będą starannie rozważane przy opracowywaniu ostatecznego projektu, który przedstawiony będzie zjazdowi krajowemu w czerwcu 2001 r. Porządek dzienny omawianego seminarium uzupełniały: informacje o pracach ZG SBP w roku 2000 (kol. Janina Jagielska), wstępny plan pracy na rok 2001 (kol. Janusz Ambroży), informacja o stanie prac nad „Kroniką SBP" (kol. Andrzej Kempa, główny redaktor publikacji). Spotkanie podsumował, za dotychczasową pracę podziękował, życzenia świąteczne i noworoczne zebranym złożył w imieniu własnym i Zarządu Głównego jego przewodniczący kol. S. Czajka. *(aj)*

■ Zebranie Sekcji Bibliotek Naukowych przy ZG SBP odbyło się 14 grudnia 2000 r. w nowej siedzibie Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Pierwszym i najbardziej pouczającym punktem programu było zwiedzanie obiektu bibliotecznego. Przewodnikiem była najbardziej kompetentna osoba – dyrektor BUW, kol. Henryk Hollender, członek naszej Sekcji. W drugiej części spotkania dotychczasowy przewodnik i gospodarz przeistoczył się w prelegenta przedstawiając informację o tworzeniu centralnego katalogu NuKat oraz krótkie sprawozdanie z prac Krajowej Rady Bibliotecznej, której jest sekretarzem. Zebrani mieli szereg pytań i kwestii do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia, co prelegent z wdziękiem, a zarazem rzeczowo wykonał. Z kolei przewodnicząca Sekcji kol. Małgorzata Kłossowska poinformowała o przebiegu i rezultatach panelu bibliotek urzędów centralnych i resortowych zorganizowanego przez Sekcję w mijającym roku. W końcowej dyskusji podniesiono sprawę zablokowania zarządzenia o bibliotekach wiodących i powodach tego opóźnienia, a także narastającego problemu zalewania bibliotek naukowych przez studentów uczelni i szkół niepublicznych, nie posiadających własnych bibliotek lub też dysponujących bibliotekami słabymi, mało wydolnymi, nie będącymi w stanie sprostać zadaniom stojącym przed nimi. Zastanawiano się nad sposobami rozwiązania tego trudnego problemu. *(aj)*

■ Prezes Najwyższej Izby Kontroli poinformował przewodniczącego SBP, że w związku z postulatem kontroli przez NIK sposobu i zakresu wykonywania przez samorządy powiatowe ustawowego obowiązku powołania i utrzymania bibliotek powiatowych – problematyka ta jest obecnie badana i obejmuje w szczególności „badanie, czy powiat organizował i prowadził co najmniej jedną bibliotekę publiczną lub przejął już istniejącą i nadał jej status powiatowej biblioteki publicznej (...). Wyniki tej kontroli będą opracowane w styczniu 2001 r.". Prezes poinformował następnie, że „NIK prowadzi kontrolę podziału i wykorzystania w 2000 r. środków z rezerwy celowej budżetu państwa przekazane w formie dotacji na zadania z zakresu kultury i sztuki wykonane przez powiaty i samorządy województw oraz zakup książek dla bibliotek prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego. Wyniki tej kontroli będą znane w czerwcu 2001 r.". Obiecano przekazać wyniki tych kontroli przewodniczącemu SBP „niezwłocznie po ich przyjęciu przez Kierownictwo Izby". *(jw)*

■ W ramach ogłoszonego VI Ogólnopolskego Konkursu Literackiego im. Agnieszki Bartol „Ja i mój świat" mogą wziąć udział dzieci i młodzież ze szkół podstawowych, gimnazjów i szkół średnich, którzy nadeślą organizatorom od 5 do 10 swoich wierszy lub opowiadanie (do 20 stron) albo bajkę (ewentualnie wiersze i prozę), swoje utwory podpiszą imieniem i nazwiskiem, podając jednocześnie swój wiek, adres prywatny i nazwę szkoły – w terminie do 15 marca br. na adres: Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna im. P. Szumana, ul. Buczka 14, 64-920 Piła, tel. (067) 351-79-05, z napisem na kopercie: Konkurs Literacki im. A. Bartol. Tematyka utworów: dom rodzinny, szkoła, przyjaciele i koledzy, twoja dziewczyna lub twój chłopak, a nawet... kosmos. W czerwcu br. zdobywca Wielkiej Nagrody otrzyma komputer, a inni nagrodzeni – atrakcyjne nagrody. *(jw)*

■ Minister kultury i dziedzictwa narodowego wyraził zgodę na włączenie Głównej Biblioteki Lekarskiej im. S. Konopki w Warszawie do ogólnokrajowej sieci bibliotecznej. *(jw)*

■ **Publikacje nadesłane**

Publikacje zwarte: *Język haseł przedmiotowych KABA. Zasady tworzenia słownictwa* – Warszawa: Wydawn. SBP 2000. (Formaty, Kartoteki; 8); Andrzej Jagusztyn, Zofia Staniszowa: *Kalendarium działalności Okręgu Rzeszowskiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w latach 1947-1997.* – Rzeszów: ZO SBP w Rzeszowie 2000; *Biblioteki łódzkie w okresie transformacji ustrojowej 1989-1999.* – Łódź: Okręg Łódzki SBP 2000.

Publikacje ciągłe: „Bibliotekarz Poznański" nr 17; „Biuletyn Informacyjny ZG SBP" nr 2/2001; „Knižnica" nr 1/2000; „Megaron" nry 12/2000, 1/2001; „Notes Biblioteczny" WBP Kraków nr 2/2000; „Przegląd Biblioteczny" z. 3/2000.

■ **ZAPROSILI NAS: Wydz. Kultury i Ochrony Zabytków Urzędu M. Łodzi i MBP Łódź–Górna** na uroczystość „Jubileusze 2000" (filii nr 1, 9, 10, 11, 15) (14.12.2000); ● **dyrektor Bibl. Głównej Politechniki Warszawskiej** na trzecie Seminarium Polskiej Grupy Użytkowników Systemu Aleph – PolALEPH (15.01.2001); ● **BN** do Salonu Pisarzy na spotkanie z Adrianą Szymalską (11.12.2000) i Witoldem Zalewskim (9.01.2001) oraz do Salonu Wydawców na spotkanie z Biblioteką „Więzi" z okazji 40-lecia (12.12.2000) i Wydawnictwem Naukowym Askon (16.01.2001); ● **Konsul Generalny RFN i WiMBP we Wrocławiu** na otwarcie wystawy „Jakob Böhme. Projekt artystyczny w czterech aktach" (8.01.2001).

DO AUTORÓW

Redakcja uprzejmie prosi Autorów nadsyłających teksty do druku o podawanie następujących danych:

1. Imię i nazwisko
2. Data i miejsce urodzenia
3. Imiona rodziców
4. Adres zamieszkania
5. Adres urzędu skarbowego
6. Nr PESEL
7. Miejsce pracy i funkcja
8. NIP
9. Nr konta bankowego

MaxEL oferuje :

KONKURENCYJNE CENY !!! Druki biblioteczne

(B-170, B171, B-192 i wszystkie inne)

Akcesoria biblioteczne wykonane z trwałych i nowoczesnych tworzyw sztucznych typu: "HIPS"

Kolorowe rozdzielacze
(do kart książki, czytelnika, miesięczne 0.80-1.40zł/szt.)

Rozdzielacze alfabetyczne
(kolorowe 52 zł/kpl.)

Podpórka do książek z plexi
(9.50 zł/szt.)

Kieszonka do karrt czytelnika
(0.55zł/szt

Skrzynka z plexi
kolorowa: 4.50zł/dcm ^{2}
bezbarwna: 3.00zł/dcm ^{2}

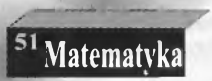

Rozdzielacze działowe
(20x5cm. 5.90zł/szt.)

Oraz: FOLIE !*(zwykłe i samoprzylepne)* KIESZONKI !*(na karty czytelnika)*

Przyjmujemy zamówienia telefonicznie:
tel: (058)7614367 fax: (058)5530071w.115

lub pocztą na adres:
P.H.U. "Maxel"
Beata Szczechura
ul. Czarny Dwór 8
80-365 GDAŃSK

Spis treści Contents

Od redaktora 1

Listy 2
Powrót do niedobrych praktyk (Barbara BIEŃKOWSKA) 2

Artykuły 3
Lucjan BILIŃSKI: Egzemplarz obowiązkowy – egzemplarzem uznaniowym? 3
Artur JAZDON: Bibliotekarz dziedzinowy – nowe spojrzenie po latach 7
Elżbieta GÓRSKA: Rola bibliotekarza systemowego w procesie automatyzacji bibliotek . 10
Bożena BARTOSZEWICZ-FABIAŃSKA: Komputeryzacja bibliotek publicznych – omówienie wyników badań ankietowych. Cz. II 15
Aleksander RADWAŃSKI: Polski system biblioteczny bez złudzeń 21

Sprawozdania i relacje 23
Konferencja Dyrektorów Bibliotek Szkół Wyższych – kierunki działania (Elżbieta DUDZIŃSKA) 23
Nagrody im. Andrzeja Wojtkowskiego roku 2000 (Franciszek ŁOZOWSKI) 25

Z Warszawy i Mazowsza 26
Konferencja „Automatyzacja bibliotek publicznych" (Elżbieta GÓRSKA) 26

Przegląd piśmiennictwa 28
Bogumiła Staniów: Książka amerykańska dla dzieci i młodzieży w Polsce w latach 1944-1989; produkcja i recepcja (Jadwiga ANDRZEJEWSKA) 28
Sygnały o nowych publikacjach (Lidia BĄKOWSKA) 30
Dyrektor Wydawnictwa poleca (Janusz NOWICKI) 32

Strachy na Lachy 33
Licentia poetica (Jerzy MAJ) 33

Pyłki (Andrzej KEMPA) 33

Wyjaśnienia prawne 35
Zmiany w wymaganiach kwalifikacyjnych i ich konsekwencje (Lucjan BILIŃSKI) . . . 35

Przepisy prawne (TeZar) 36

W kilku słowach 38

From the Editor 1

Letters 2
Return to Bad Practice (Barbara BIEŃKOWSKA) 2

Articles 3
Lucjan BILIŃSKI: Legal Deposit Copy As a Complimentary Copy? 3
Artur JAZDON: Subject Area Librarian – A New Approach After Years 7
Elżbieta GÓRSKA: Role of a System Librarian in Library Automation 10
Bożena BARTOSZEWICZ-FABIAŃSKA: Automation of Public Libraries. Part II . . 15
Aleksander RADWAŃSKI: Polish Library System Without Illusions 21

Reports and Recent Events 23
Conference of Directors of Academic Libraries – Terms of Reference (Elżbieta DUDZIŃSKA) 23
The Andrzej Wojtkowski Awards 2000 (Franciszek ŁOZOWSKI) 25

News from Warsaw and Mazowsze 26
Conference on Automation of Public Libraries (Elżbieta GÓRSKA) 26

New Books 28
Bogumiła Staniów: Książka amerykańska dla dzieci i młodzieży w Polsce w latach 1944-1989; produkcja i recepcja (American Books for Children and Young People in Poland from 1944 to 1989; Production and Reception). (Jadwiga ANDRZEJEWSKA) 28
Signals of New Publications (Lidia BĄKOWSKA) 30

Empty Threats 33
Licentia Poetica (Jerzy MAJ) 33

Stardust (Andrzej KEMPA) 33

Legal Explanations 35
Changes in Qualification Requirements and Their Consequences (Lucjan BILIŃSKI) . . 35

Legal Regulations (TeZar) 36

In a Nutshell 38

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny: Lucjan BILIŃSKI, Marcin DRZEWIECKI (przewodniczący), Bolesław HOWORKA, Janina JAGIELSKA, Stanisław KRZYWICKI, Irena SUSZKO-SOBINA, Józef ZAJĄC

Redaktor naczelny: Jan WOŁOSZ. **Sekretarz Redakcji:** Andrzej JOPKIEWICZ. **Tłum. na jęz. angielski:** Katarzyna DIEHL **Redaktor techniczny:** Elżbieta MATUSIAK. **Skład i łamanie:** Ewa KOSSOWSKA

WYDAWNICTWO SBP

Dyrektor Wydawnictwa — Janusz NOWICKI tel. 827-52-96
00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7
e-mail: sbp@ceti.pl
Konto SBP: BIG Bank Gdański SA IV O/Warszawa Nr 11601120-4040-132

WARUNKI PRENUMERATY

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na I kw. 2001 r. wynosi zł 19,50, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

2. Wpłaty na prenumeratę:

— na teren kraju: przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" S.A. właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. Dostawa egzemplarzy następuje w uzgodniony sposób:

● przyjmuje „RUCH" S.A. Oddział Warszawa 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, Konto: PBK XIII Oddział Warszawa 370044-1195-139-11, zapewniając dostawę pod wskazany adres pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty.

● na zagranicę: „RUCH" S.A. Oddział Warszawa, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, Konto: PBK XIII Oddział W-wa 370044-1195-139-11. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w pełni pokrywa zleceniodawca.

3. Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i za granicę: do 5.03. — na I kwartał roku następnego, do 5.06 — na II kwartał, do 5.09 — na III kwartał, do 5.12 — na IV kwartał.

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki 17a, 05-825 Grodzisk Mazowiecki
ISSN 0208-4333. Indeks 352624

magazyn literacki

Prenumerata 2001

10 numerów tylko za 50 zł

Zamówienia przyjmuje: Magazyn Literacki, Al. Prymasa Tysiąclecia 83, 01-242 Warszawa, tel./faks: (22) 632 83 50
Internet: www.ml.com.pl e-mail: redakcja@ml.com.pl

Co-liber

Prosta metoda zarządzania pracą biblioteki

Automatyzacja czynności związanych z obsługą biblioteki, m.in.:

- Ewidencja i klasyfikacja zasobów (książki, czasopisma, artykuły, materiały konferencyjne), zamówień, wypożyczeń, użytkowników.
- Udostępnienie zautomatyzowanego katalogu bibliotecznego (OPAC) na oddzielnym stanowisku.
- Udostępnianie i oszczędne przechowywanie zeskanowanych artykułów, wycinków prasowych, materiałów konferencyjnych. Szybkie uzyskiwanie wszystkich informacji dotyczących danej sprawy.
- Wyszukiwanie żądanej pozycji według różnych kryteriów: np. autorów, tytułu, czasu powstania publikacji, haseł przedmiotowych, dowolnego fragmentu elementu opisu bibliograficznego, nazwy serii, wydawnictwa. Możliwość łączenia zestawów wyszukiwawczych.
- Przeprowadzanie skontrum (dla wersji z kodami kreskowymi).
- Sporządzanie obliczeń statystycznych i finansowych.
- Prowadzenie ksiąg inwentarzowych.
- Możliwość dołączania dokumentów internetowych : strony www, adresy internetowe, opracowań multimedialnych z uwzględnieniem filmów i dźwięku

Lista referencyjna oraz wersja demo udostępnione są na stronie www.exell.pl

Exell Systemy Informatyczne
ul. Górczewska 13
01-189 Warszawa
Tel/fax: (0 22) 862-53-55
http: www.exell.pl

Wersja edukacyjna (szkoły podstawowe i średnie):
Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka i M.st. Warszawy,
ul. Smyczkowa 14 02-678 Warszawa
Tel/fax (022) 853 00 66 http: www.pbw.exl.pl

Elektroniczne systemy ochrony księgozbiorów przed kradzieżą

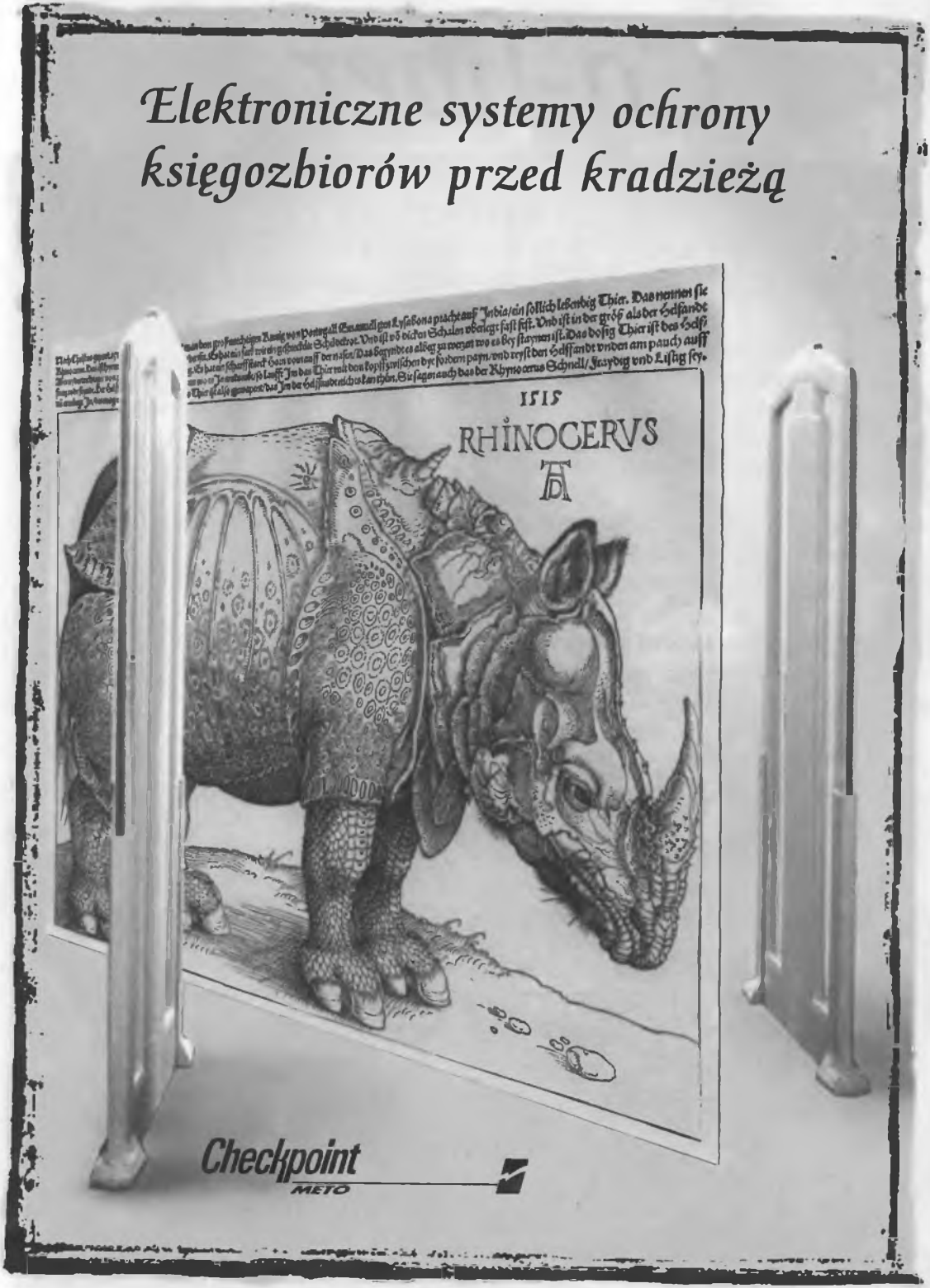

Checkpoint (POZ) Spółka z o.o
(dawniej: Technika Alarmowa Polska Spółka z o.o)
ul. Dąbrowskiego 190, 60-594 Poznań

tel. 0-61 663 11 11, fax 0-61 663 17 17
e-mail: biblioteki@checkpointmeto.pl

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:

Michał Rożek
NIESAMOWITE OPOWIEŚCI
Seria: *Michał Rożek opowiada*

Wyd. 1, pop. nauk., ar. wyd. 5, brosz., 14,3 × 20,5 cm
ISBN 83-01-13271-X

Trzecia książka z serii **Michał Rożek opowiada** to zbiór sensacyjnych wręcz opowieści poświęconych niezwykłym wypadkom historycznym, jakie wydarzały się w Krakowie na przestrzeni dziejów. Michał Rożek, jak zwykle barwnie i z dbałością o wszelkie detale ujawnia czytelnikowi tajemne dzieje Krakowa, znane jedynie badaczom.

MIĘDZYNARODOWY SŁOWNIK HYDROLOGICZNY
Przekład pod red. A. Magnuszewskiego i U. Soczyńskiej

Wyd. 1, słownik, s. 250, brosz., 16,5 × 24 cm
ISBN 83-01-13353-8
Cena 45 zł

Specjalistyczny słownik z dziedziny hydrologii. Zawiera 1400 haseł w języku polskim wraz z definicją opracowaną przez specjalistów z polskich ośrodków naukowych. Każde hasło zaopatrzono w odpowiednik w językach: angielskim, francuskim, hiszpańskim, niemieckim i rosyjskim. Podstawą słownika jest Międzynarodowy słownik hydrologiczny wydany pod auspicjami UNESCO Międzynarodowej Organizacji Meteorologicznej.

Kazimierz Szewczyk
DOBRO, ZŁO I MEDYCYNA. FILOZOFICZNE PODSTAWY BIOETYKI KULTUROWEJ

Wyd. 1, podr. ak., s. 358, brosz., 16,5 × 24 cm
ISBN 83-01-13318-X
Cena 34 zł

Książka jest akademickim podręcznikiem do zajęć z filozofii i bioetyki dla studentów wszystkich wydziałów uczelni medycznych, uniwersyteckich fakultetów biologicznych oraz słuchaczy szkół pedagogicznych. Autor przedstawił w pracy oryginalną koncepcję etyki medycznej jako troski o pacjenta, przeciwstawnej moralności walki z chorobą i śmiercią. Przedstawione przez autora normatywne propozycje sprawiają, że książka nie tracąc zalet podręcznika, zyskuje walor inspirującej lektury dla lekarzy, pielęgniarek, filozofów, etyków i teologów, a także osób zainteresowanych moralną stroną medycyny.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN
00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10
Dział Sprzedaży: (0-22) 695-43-21, fax (0-22) 826-71-63

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN
Dział Dystrybucji Wysyłkowej i Prenumerat
00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10
tel. 0-800-120-145 (ogłoszenie bezpłatne w godz. 8-18)

Zapraszamy do naszych księgarń własnych i promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa

Cena zł 6,50

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN
poleca:

ENCYKLOPEDIA KRAKOWA

Wyd. 1, encyklop, s. 1136, tw.+opr. A-4
ISBN 83-01-13325-2
Cena 199 zł

Kraków – miasto o 1000-letniej historii oraz szczególnym znaczeniu w dziejach Polski i Europy, prastara stolica państwa polskiego, symbol trwania polskości w okresie niewoli narodowej, jeden z głównych ośrodków kulturalnych w kraju, miasto światowego dziedzictwa kultury – ze wszech miar zasługuje na dołączenie do grona nielicznych miast na świecie, które posiadają własną encyklopedię. W Polsce do tej pory tylko Warszawa może pochwalić się własną encyklopedią.

WIELKA ENCYKLOPEDIA PWN T. 1

Wyd. 1, encyklop., s. 576, tw., 21,5×29 cm
ISBN 83-01-13358-9, (ISBN 83-01-13357-0 T. 1-30)
Cena 130 zł

Wielka encyklopedia PWN w 30 tomach, dzieło 100-osobowego Zespołu encyklopedii PWN i 3 tysięcy autorów, konsultantów i recenzentów naukowych, będzie podstawową polską encyklopedią uniwersalną XXI stulecia. Dzieło w pełni oryginalne, nowoczesne i obiektywne, zawiera 140 tysięcy haseł ze wszystkich dziedzin życia, władzy i kultury od czasów najdawniejszych do dnia dzisiejszego, w tym obszerne monografie autorskie pióra najwybitniejszych uczonych. Encyklopedia zawiera ok. 15 tysięcy ilustracji, 700 map, liczne tabele statystyczne, rozbudowany system odsyłaczy i not bibliograficznych. Pierwszy tom ukaże się w styczniu 2001 roku, następne co 2 miesiące – do końca 2005 r. W tomie 31. przewidziane są indeksy.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN
00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10
Dział Sprzedaży: (0-22) 695-43-21, fax (0-22) 826-71-63

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN
Dział Dystrybucji Wysyłkowej i Prenumerat
00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10
tel. 0-800-120-145 (ogłoszenie bezpłatne w godz. 8-18)

Zapraszamy do naszych księgarń własnych i promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa